OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

# NARÓD i WOJSKO

ORGAN CENTRALNY FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY

TYGODNIK — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Nr. 44—45 Warszawa, dnia 6 listopada 1938 r. Rok V.

WŁ. DUNIN-WĄSOWICZ

## Głosując do Sejmu pomnażamy siłę Polski!

Każdy dorosły obywatel Rzeczypospolitej, obdarzony przez ordynację wyborczą prawem głosowania do Sejmu, będzie mieć w najbliższych dniach sposobność do wykazania czynem, czy istotnie dorósł do tych praw obywatelskich, które mu daje konstytucja, czy będzie umiał z nich należycie skorzystać — czy też może dobrowolnie stanie się podobnym do tych ludów z dalekich kolonii, którym nie warto w ogóle praw takich dawać...

Zdawałoby się, że w tej materii dobry Polak i dobry obywatel Rzeczypospolitej nie ma się nad czym zastanawiać. To przecież takie jasne, że podstawowe prawo, a zarazem podstawowy obowiązek bywatelski, jakim jest oddanie głosu przy wyborach do ciał parlamentarnych, powinny być wykonane bez najmniejszych wahań. Mniejsza o to jak, mniejsza o to, na kogo głos zostanie oddany — byleby w ogóle zasadniczo był oddany.

Na polski dzień 6-go listopada patrzyć będzie zagranica, a bodaj nawet, czy nie świat cały, któremu zaimponowała polska racja stanu, tak wspaniale przed miesiącem przez rząd nasz zrealizowana.

Postawą naszą w sprawie Zaolzia zdobyliśmy sobie jeśli nie podziw u obcych, to powszechny szacunek. Polska nareszcie zaczęła coś znaczyć w świecie, z Polską się liczą, nawet do arbitrażu międzynarodowego ją zapraszają. Stanowisko mocarstwowe Polski, o które tak żarliwie zabiegamy, staje się coraz mocniejsze i coraz więcej przez świat uznawane. Naszej spoistości wewnętrznej w chwilach przełomowych mogą pozazdrościć inne państwa — ba, nawet mocarstwa zachodnie, w którym co parę miesięcy rządy się zmieniają, a u nas trwają lata całe bez zmiany i przerwy.

I w takim to momencie ktoś waży się w Polsce podpalać własny dach nad głową. To nic, że spłonie cała zagroda, byle bym ja napasł oczy widokiem czyjejś klęski, czy choćby tylko niepowodzeń.

Ci swego rodzaju sadyści polityczni nie zastanowili się widocznie nad tym, jak wielką krzywdę mogą wyrządzić sprawie mocarstwowego znaczenia Polski, gdy swoją dziką abstynencją przy nadchodzących wyborach zachwieją opinią, jaką ma obecnie Polska zagranicą.

Przyjaciół nie mamy zanadto wielu na świecie. Czekają tylko na to, by ręce zacierać z zadowolenia, gdy się okaże, że w tej Polsce nie jest znowu tak wszystko idealnie, jak się wydawało w momentach sprawy Litwy i Zaolzia.

Sprawcami tego mogą się stać nasi wszyscy oponenci z zasady i malkontenci z urodzenia, którym się będzie podobało nie pójść w dniu 6 listopada do urny wyborczej i nie głosować. Będą wśród nich z pewnością i tacy, którzy przed paru tygodniami płonęli świętym entuzjazmem podczas manifestacji na rzecz Zaolzia, który krzyczeli z całych sił „Niech żyje!" — a teraz ich usta składają się do jakiegoś wręcz przeciwnego okrzyku... Dobry Polak z dni zaolzańskich gdzieś się podział, a głowę wychyla stary warchoł polski z najgorszych czasów Polski szlacheckiej.

Świętą rację miał premier Składkowski, gdy w mowie swojej kandydackiej odpowiadając na rzucone przez siebie pytanie: „głosować — czy nie głosować?" cofnął się pamięcią do tej przeklętej ery przedrozbiorowej, kiedy to najlepsze uchwały sejmowe można było zerwać jednym szlachecko-warcholskim okrzykiem: „liberum veto!".

„Złota wolność" ówczesna, nadużywana do warcholenia, przynoszącego nieobliczalne szkody dla Rzeczypospolitej — bodaj by się w nowej Polsce nie odrodziła.

Nie chcemy już drugi raz przeżyć tej tragedii narodowej, kiedy do Polski, która „nierządem stała" wkraczały obce potencje i łapy swe po nią wyciągały. A nierząd w republice — to owe starodawne zrywanie sejmów i, co za tym idzie, nie możność uchwalania rekruta, podatków i innych koniecznych do życia państwowego uchwał.

Gen. Sławoj - Składkowski jak drugi Skarga woła:

— „Nie ma dziś czasu na upory i bojkoty partyjne! Baczmy, abyśmy tymi ślepymi bojkotami nie zbojkotowali potęgi Rzeczypospolitej!".

Niech dobrze zastanowią się nad tymi słowami ci wszyscy, którzy lekkomyślnie powzięli już decyzję wstrzymania się od głosowania i niech pomyślą, czy tak robi dobry Polak, dobry obywatel Rzeczypospolitej...

Jeszcze czas zmienić tę decyzję.

*

A my wszyscy, którzy idziemy do tych wyborów nie tylko z obowiązku, ale z głębokiego przekonania, mamy w dniu 6 listopada jeszcze jedno zadanie do spełnienia.

Nie dość jest samemu oddać głos — trzeba przypilnować jeszcze, czy wszyscy, których znamy z pozytywnego ustosunkowania się do wyborów, również głos swój oddali.

Polacy tak bardzo są lekkomyślni i nieraz może za leniwi. Ponieważ opozycja ogłosiła, że wybory bojkotuje i rozgrywki partyjne nie są przewidywane — może się niejednemu wydać, że głos jego nie jest tak ważny, że nie zaważy na szali, nie przechyli jej na stronę kandydata rządowego, który niewątpliwie zwycięży. Można więc pozostać w domu...

Rozumowanie takie jest mylne i trzeba z nim walczyć, jako z bardzo szkodliwym. Nie ze złej myśli i woli obywatel taki staje w jednym szeregu z tamtymi warchołami, bo abstynencją swoją zmniejszy siłę głosowania powszechnego, i przyczynić się może do zachwiania prestiżu Państwa Polskiego na zewnątrz.

Łatwo to zrobić tam, gdzie ludzie o jednej przeszłości i jednym zawodzie związani są ze sobą jakąś organizacją. W ramach tej organizacji można i trzeba przeprowadzić ścisłą kontrolę, czy wszyscy członkowie spełniają swój obowiązek obywatelski, a jeśli kto się ociąga, powinno się go wezwać, by wyszedł z domu i udał się na głosowanie.

W mniejszych ośrodkach ludzkich możemy też skontrolować w ten sposób także przeciwników politycznych, bo tam się wszyscy znają i „wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi". Nie byłoby chyba nikomu przyjemnie znaleźć się np. na jakiejś czarnej liście i być publicznie napiętnowanym, jako potomek warchoła Sicińskiego z Upity...

Pamiętajmy więc i innym mówmy, że:

głosując do Sejmu, pomnażamy siłę Polski,

wstrzymując się od głosowania, jesteśmy tej siły pomniejszycielami.

A któżby na swe sumienie narodowe brał taki ciężar, taki grzech?!...

**Wobec zgłoszonej przez b. posła Jana Walewskiego rezygnacji ze stanowiska redaktora naczelnego centralnego organu Federacji P. Z. O. O. tygodnika „Naród i Wojsko" — Prezydium Zarządu Głównego Federacji na posiedzeniu z dnia 24.X.1938. uchwaliło przyjąć tę rezygnację i wyrazić p. posłowi Walewskiemu serdeczne podziękowanie za długoletnią owocną pracę na tej placówce.**

**Zarazem Prezydium Federacji powierzyło stanowisko naczelnego redaktora „Narodu i Wojska" p. majorowi w st. sp. Władysławowi Dunin-Wąsowiczowi, dotychczasowemu kierownikowi redakcji tego pisma.**

# Czynna postawa obrońców Ojczyzny

Czasy, w których żyjemy, coraz wyraźniej wskazują na słuszność tej wielkiej prawdy, głoszącej, że tylko siła Narodu decyduje o jego wielkości i przyszłości. Legioniści i peowiacy prawdę tę wyznają od dawna; wyznają ją czynnie, od chwili, w której stanęli w szeregach żołnierzy Józefa Piłsudskiego, by Polsce niepodległość i siłę wywalczyć.

Odzyskanie niepodległości mamy już poza sobą — to okres dumnej i bohaterskiej przeszłości. Dziś całą swą energię i wysiłek skierować musimy dla umacniania potęgi Państwa i zwiększenia jego sił obronnych. Do tej pracy wezwał nas Wódz Naczelny, Marszałek Śmigły - Rydz, wskazując, że dokonać jej można zgodnym wysiłkiem całego, zjednoczonego Narodu.

Obóz Zjednoczenia Narodowego postawił sobie za zadanie zrealizowanie wskazań Naczelnego Wodza w dążeniu do Polski Wielkiej, Potężnej i Sprawiedliwej. Wyciągnęliśmy bratnią dłoń do wszystkich rzetelnych Polaków z wezwaniem, do szczerej współpracy. Chcemy jednolicie zorganizować i poruszyć wszystkie siły Narodu dla budowania wielkiej Jego przyszłości.

W pracy tej liczę bardzo, Koledzy Legioniści i Peowiacy, na Waszą — jak zawsze — czynną postawę i na Waszą wydatną pomoc. Apeluję do Was, abyście przejawiali swą czynną działalność nie tylko w ramach organizacyjnych Obozu Zjednoczenia Narodowego — jako jego członkowie, lecz również, abyście na każdym posterunku Waszej pracy społecznej, czy zawodowej głosili wspólną nam wszystkim ideę zjednoczenia Narodu. W dobie współczesnych wydarzeń międzynarodowych o wielkiej doniosłości historycznej konieczność zwarcia naszych szeregów jest bezsporna i jasna.

W tym dziejowym okresie szczególnego znaczenia nabiera ważny w życiu wewnętrznym Państwa akt wyborów do ciał ustawodawczych. Powaga chwili nakazuje nam, przez masowy udział w wyborach, stwierdzić, że nasz parlament posiada mocny autorytet, oparty na woli olbrzymiej większości Narodu. Musimy raz jeszcze dowieść, że w chwilach dla Państwa decydujących wszyscy Polacy są zawsze zjednoczeni, ożywieni jednym duchem i jedną wolą. Dlatego też wzywam Was, Koledzy, do zdecydowanego zgłoszenia konieczności masowego udziału w wyborach i piętnowania tych, którzy chcieliby temu przeciwdziałać, oraz do poparcia z całą Waszą wypróbowaną energią, akcji Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Pamiętajmy, że wobec cieni Józefa Piłsudskiego odpowiedzialni jesteśmy za siłę i wielkość Polski.

Osiągnąć to możemy tylko przez Zjednoczenie Narodu.

Stanisław Skwarczyński, gen. bryg.,
Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego

×

Apel ten jest odzewem słów i wskazań, jakie starzy uczestnicy walk o niepodległość, starzy żołnierze Józefa Piłsudskiego, usłyszeli z ust Jego ideowego następcy, Marszałka Śmigłego-Rydza w rok po śmierci Komendanta.

Wszyscy w Polsce dobrze pamiętamy zebranie w dniu 24 maja 1936 r. kiedy to Marszałek Śmigły - Rydz wystąpił z hasłem „Obrony Polski", hasłem „skupienia sił moralnych i twórczych w narodzie", poddania tego zjednoczenia „zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli", — kiedy wówczas Marszałek Śmigły - Rydz zażądał od starych bojowników w walkach o niepodległość, by pierwsi stanęli w w szeregu, by sobie przez ramiona przerzucili łańcuch, mający dźwignąć Polskę wzwyż i ten łańcuch ciągnęli, choćby w kościach trzeszczało...

Nie od dziś i nie od wczoraj w duszach starych bojowników o wolność, Legionistów i Peowiaków, żywie to hasło jedności i zwartego marszu. Słusznie też gen Skwarczyński w swej odezwie stwierdza, że „Legioniści i Peowiacy prawdę tę wyznają od dawna, wyznają ją czynnie od chwili, w której stanęli w szeregach żołnierzy Józefa Piłsudskiego.

Wspomnijmy bowiem dzień narodzin tego zjednoczenia i tego zwartego marszu.

Było to 3 sierpnia 1914 roku w „Oleandrach" w Krakowie. Na placu zbiórki stanął oddział Związków Strzeleckich. Naprzeciw oddział Drużyn Strzeleckich. W pośrodku Józef Piłsudski.

— „Odtąd nie ma ani strzelców ani drużyniaków, — rzekł Komendant.— Wszyscy, co tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi. Zdejmijcie wszelkie odznaki specjalnych grup. Jedynym waszym znakiem jest odtąd Orzeł Biały... Wkrótce pójdziecie na pola bitew, gdzie mam nadzieję, zniknie najlżejszy nawet cień różnicy między wami".

I znikł z miejsca „cień różnicy". Znikły wszelkie różnice między „specjalnymi grupami".

Któż by dziś potrafił dopatrzeć się „różnic" między „drużyniakami", jak np. gen. Burhardt - Bukacki, gen. Dąb-Biernacki, minister Ulrych, a „strzelcami" jak gen. Sosnkowski, premier Sławoj - Składkowski, gen. Bortnowski, płk. Koc.

Któż zdoła rozróżnić jeszcze, z jakiej „specjalnej grupy" przedwojennych organizacji niepodległościowych pochodzi ta wielka rodzina legionowo - peowiacka? Chyba trzeba by sięgnąć do archiwów, by stamtąd wywiedzieć się o „pochodzeniu" tego czy owego bojownika o wolność.

Starczyło jednego dnia, by wszystkie „specjalne grupy" poznikały, by „cień różnic" rozpierzchł się nieodwrotnie, by dokonał się ten wspaniały amalgamat dusz i serc, który wytworzył pierwsze zjednoczenie ideowe w chwili świtu przyszłej wolnej Polski, jednym duchem owiane i jedną wolą ożywione.

Wystarczyło, by Wódz rzucił hasło: dosyć rozróżnień i specjalnych grup między ludźmi, zmierzającymi do jednego celu — a nastąpił stop duchowy, który przetrwał i lata wojny światowej, i lata walk o granice Polski, i lata budownictwa fundamentów państwa odrodzonego.

I ten stop dusz i serc, ukrzepiony w twardej szkole Józefa Piłsudskiego, szkole charakterów i hartu duchowego — działa po dzień dzisiejszy. Odpaść odeń mogły tylko jednostki, uwiedzione mirażami partyjnych lub też przebujałych ambicji osobistych.

Natomiast wielka prawda, głoszona już 3-go sierpnia 1914 roku, że między tymi, którzy walczą o Polskę, nie śmie istnieć „najlżejszy nawet cień różnicy", a istnieć musi zgoda i jedność — utrzymała się w całej pełni po dzień dzisiejszy.

I po dzień dzisiejszy — obowiązuje.

Obowiązuje wszystkich. Nie tylko tych, co przed 24 laty zjednoczyli się, by wywalczyć wolną Polskę, ale i tych, co obecnie jednoczą się, by walczyć o siłę i wielkość Polski.

# Trzeba znać przepisy ordynacji wyborczej

W niedzielę, dnia 6 listopada br. odbędą się na terenie całego państwa wybory do Sejmu. Każdy wyborca powinien znać przepisy ordynacji wyborczej nieznajomość ich może bowiem być przyczyną unieważnienia głosu, a tym samym udział wyborcy w głosowaniu nie przyniesie żadnego skutku. Przepisy wyborcze trzeba znać tym bardziej, że w dniu wyborów różne ciemne i szkodliwe elementy będą się starały być może wykorzystać nieświadomość wyborców, aby przez podsuwanie fałszywych kart wyborczych, oraz przez nakłanianie do wadliwego wypełnienia kart dobrych uniemożliwić wykonanie obowiązku obywatelskiego.

Głosowanie odbywa się na terenie całego państwa tylko w dniu 6 listopada od godz. 9-ej rano do godz. 21-ej wieczorem bez przerwy.

Każdy obywatel, uprawniony do głosowania, winien głosować w lokalu wyborczym tego obwodu, na terenie którego zamieszkuje. Adres właściwego lokalu wyborczego powinien być wywieszony w bramie każdego domu. Wyborca, pragnący wypełnić swój obowiązek obywatelski powinien udać się w dniu 6 listopada między godz. 9-tą a 21-szą do lokalu swojego obwodu wyborczego.

Głosowanie odbywa się w następujący sposób: wyborca wymienia wobec komisji obwodowej swoje imię, nazwisko i adres. Przewodniczący komisji może zażądać okazania dowodu, stwierdzającego tożsamość wyborcy.

Przed udaniem się do lokalu wyborczego należy zatem zabrać dowód osobisty, książeczkę wojskową, legitymację Ubezpieczalni Społecznej lub jakikolwiek inny dowód, którym wyborca mógłby się wobec komisji wyborczej wylegitymować.

Po skontrolowaniu, czy wyborca wciągnięty został do spisu — co w swoim czasie powinno było być sprawdzone przez samego wyborcę — z rąk przewodniczącego otrzymuje on urzędową kopertę i kartę do głosowania. Karta zawiera nazwiska kandydatów na posłów z danego okręgu wyborczego. Spośród nazwisk umieszczonych na karcie wyborczej wyborca wybiera dwóch kandydatów, na których pragnie głosować. Kandydatów tych oznacza kreską pionową, ukośną lub poziomą, wpisaną w odpowiednią kratkę, umieszczoną przy każdym nazwisku kandydata. W ten sposób wypełnioną kartę wyborczą wręcza on następnie przewodniczącemu komisji obwodowej, który wrzuca ją do urny wyborczej.

Wyborca może nie wpisywać kresek do żadnej kratki i oddać przewodniczącemu kartę niewypełnioną. W takim wypadku głos wyborcy zostaje zaliczony dla kandydatów, którzy znajdują się na pierwszym i drugim miejscu karty wyborczej. Wszelkie inne kreski, napisy i zmiany na karcie wyborczej powodują unieważnienie głosu.

Należy pamiętać, że ważna jest tylko karta, otrzymana z rąk przewodniczącego komisji. **W karcie tej trzeba postawić dwie kreski w odpowiednich kratkach za nazwiskami kandydatów, na których chcemy glosować. Kresek możemy nie wpisywać i oddać kartę niewypełnioną; wówczas liczy się, iż głosujemy na kandydatów z pierwszego i drugiego miejsca na karcie, na kandydatów, którzy cieszą się największym zaufaniem, czego najlepszym dowodem jest zdobycie w kolegium wyborczym największej ilości głosów.**

Jeżeli przy głosowaniu będziemy się trzymali ściśle tych przepisów wtedy na pewno dobrze spełnimy swój obowiązek obywatelski.

# Przyjdzie dzień...

## Fragment mowy wice-premiera Kwiatkowskiego

**„Nasza ręka wyciągnięta do rzetelnej zgody, z ludźmi, którzy pragną wielkości Polski i którzy tej zgody nie traktują jako targu politycznego jest nadal wyciągnięta i gotowa do braterskiego uścisku. Chcemy zamknąć przeszłość i otworzyć wyścig zasług w nowym biegu. Nie mamy żadnego ustępstwa na sprzedaż i nie domagamy się w stosunku do nas żadnej innej postawy, jak postawy ludzi, którzy równi z równymi dzielić będą ciężar wielkiej odpowiedzialności za losy i rządy w Polsce.**

**Natomiast pojawienie się z jakiejkolwiek strony tendencji do urządzenia stosunków politycznych w Polsce na wzór sprzed r. 1926, albo na wzór liberalno-masońskich gier w niektórych państwach obcych napotka z naszej strony odpór najbezwzględniejszy i tak stanowczy, że inicjatorom na pewno odechciałoby się na długo ponawiania takiej próby.**

**Nie można się bowiem łudzić, że odstąpimy od zasadniczych wskazań Marszałka Piłsudskiego — tak jak je rozumiemy przy najlepszej woli — gdyż widzimy dowodnie, że one już ochroniły Polskę przed niejednym nieszczęściem zewnętrznym i wewnętrznym i chronić ją muszą nadal.**

**Radość tych, którzy sądzą, że negatywny stosunek do wyborów, zajęty przez pewne grupy polityczne zmieni drogi naszego postępowania jest nieuzasadniona.**

**Wiemy, iż przyjdzie dzień, który wypełni dalekowzroczne żądanie Marszałka Śmigłego-Rydza. I jak w potrzebie pomaszerowaliśmy w mundurach na Śląsk Zaolzański, tak samo pomaszerujemy w „cywilu" do starej stolicy Polski w Krakowie ramię przy ramieniu: członkowie Obozu Zjednoczenia, ludowcy i narodowcy polscy różnych odcieni i różnych temperamentów, by u srebrnej trumny Marszałka Piłsudskiego stwierdzić wspólnie: że zrozumieliśmy drogowskaz, który On ustawił w Polsce na wielką przyszłość".**

# Polska w obliczu wielkich przemian

„Twierdzę jak najkategoryczniej, że bez skrystalizowania i ustabilizowania stosunków wewnętrzno - politycznych tak — jak tego domaga się z naciskiem Marszalek Śmigły — wiele elementów gospodarczych i finansowych nie może wbrew wszelkim wysiłkom jednostek wydobyć się poza ciasne mury niepewności, na drogę wielkiej przebudowy.

W istniejących warunkach uzyskujemy dziś maksimum rezultatów i osiągnięć ekonomicznych. Ale oto dochodzimy lub zbliżamy się już do granicy. Wedle mego przekonania — bez zmiany nastawienia setek tysięcy myślących ludzi do państwa, bez ugruntowania atmosfery entuzjazmu w pracy i wielkiej i powszechnej ofiarności w działaniu — nie można stworzyć ani znacznie większego planu inwestycyjnego, ani dodatkowego ataku na stan jawnego i cichego bezrobocia, nie można podwyższyć znaczniej budżetu państwowego i dochodu społecznego, nie można skuteczniej atakować struktury ludnościowej wsi i miast.

Wyznaję to z całą otwartością, iż przynajmniej ja — nie umiałbym zmobilizować nowych nadzwyczajnych środków — podwyższających szybko osiągnięcia obecne, bez gruntownej zmiany atmosfery wewnętrznej.

Ale też odwrotnie widzę wprost olbrzymie możliwości rozwojowe dzisiejszej Polski w warunkach pewnej syntezy wewnętrzno-politycznej, zbudowanej na zasadzie rządnej i zorganizowanej demokracji, demokracji zmobilizowanej w imię systematycznego i karnego budowania, umacniania i rozwijania czterech podstawowych elementów potęgi narodu i państwa. Te elementy zawarte są w wartościach politycznych, moralnych, kulturalnych i gospodarczych. Oto jest najważniejsze zadanie nadchodzących w Polsce lat; zadanie powszechne, wymagające aktywnego wysiłku całego narodu, przede wszystkim w zakresie przełamywania w sobie fałszywych nastawień politycznych. Nie dajmy sobie wmawiać, że wszystko to przy biernym oporze licznych i małych wielkości lokalnych i partyjnych ma zrealizować Rząd. Kto bowiem woła, że właśnie Rząd ma opracować i załatwić ordynację wyborczą, i to tak cudną, by wszystkie żywioły polityczne zadowolić, bo inaczej ponowią one bojkot wyborczy, że Rząd ma spreparować zjednoczenie narodu i co dnia ponownie wyciągać rękę do zgody a ucho nastawiać na podchwyty wanie postulatów, że Rząd ma wytępić wszelkie zło gnębiące cały naród, a więc poredukować długi, obniżyć podatki, przełamać światową koniunkturę zbożową, rozwiązać problemat żydowski, usunąć bezrobocie ze wsi i miast, pokonać wszystkie trudności zewnętrzno-polityczne, umocnić finansowo polskość na wschodzie i zachodzie, potroić plany inwestycyjne, niszcząc przy tym systematycznie etatyzm — ten oczywiście — niezależnie od osiągalności tych postulatów — zmierza właśnie prostą drogą do ustroju totalno-etatycznego. Ale wedle mego światopoglądu — opartego tak silnie na wierze w zdrowie i wartość pracy narodu polskiego — nawet najsłuszniejsze cele nie będą zrealizowane szybko, sprawnie i ostatecznie bez rzetelnego i patriotycznego współdziałania szerokich warstw społeczeństwa. Elementy psychiczne posiadają bowiem często wartość dynamiczną większą niż elementy materialne.

Jakże pouczające możemy przytoczyć tu oświetlenie. Przyjmijmy nieprawdopodobne założenie, że Polska i dwadzieścia innych państw przebudowujących swe gospodarstwo — otrzymuje nagle od mądrych szefów kapitalizmu Zachodu wielkie i b. nisko oprocentowane, długoterminowe pożyczki w złocie. Natychmiast cichnie groza wojny w świecie. Złoto — pracujące dziś na tworzenie kryzysu poczyna pracować dla koniunktury. Produkcja nie może dogonić wzrastającej konsumpcji. My w Polsce realizujemy na tej podstawie nie tylko olbrzymie państwowe plany inwestycyjne, ale co ważniejsze, wzmacniamy do tego stopnia działalność prywatnogospodarczą, że osiągamy wreszcie cel t. j. aktywność w handlu zagranicznym, rentowność bilansów wielkiej liczby jednostek gospodarczych, zanik bezrobocia, i uzdrowienia struktury wsi i miast. A gdy po 50 latach przychodzi termin zwrotu pożyczonego złota — które, spoczywając nieruchomo, z nienaruszonymi stemplami — w podziemiach banku emisyjnego, przetworzyło tak cudownie i naszą ojczyznę, i analogicznie kilkanaście innych gospodarstw narodowych, to nagle — jakiś niemądry chemik odkrywa, że złoto to — wypożyczone przed 50 laty przez dzielnych, ale jakże przezornych bankierów świata — jest fałszywe.

Może więc nasi potomkowie zwołają wówczas wielki, międzynarodowy sąd, by orzekł czy to jest możliwe, by ludzkość zawdzięczała kilku nieżyjącym fałszerzom złota, tak znakomity rozwój ekonomiczny i pokój 50-letni?

Nie wątpię, że sąd ten ustali, iż postęp gospodarczy — zawdzięcza się nie temu żółtemu metalowi, ale pracy i ufności ludzi. Tylko ufność ta usymbolizowała się w nieistniejącym złocie.

Ale i odwrotnie — dziś istnieje najrzetelniejsze złoto, bezmiernej wartości w podziemiach kilku banków emisyjnych — a skutki są całkowicie negatywne, gdyż wydestylowana z niego została aktywność, rzetelność i symbol zaufania ludzkiego. Pozostał metal bez duszy.

Zbadajmy — psychologicznie i obiektywnie jeszcze jedno aktualne zagadnienie. Czyż nie czytamy codziennie narzekań i utyskiwań na biurokrację? Czyż nie próbują wywoływać w nas chwilami przekonia, że Polska składa się ostatecznie z dwu obcych sobie narodów? Jednego, jakże dobrego i pracowitego, płacącego przed terminowo podatki i zobowiązania, przestrzegającego ustaw, aktywnego i przedsiębiorczego, rwącego się do działalności społecznej i gospodarczej, pragnącego załatwić każdą sprawę solidnie i niezwłocznie, i drugiego narodu, potomków Wikingów — zbójców, rozsiadłego w urzędach i przeszkadzającego każdej dobrej i słusznej sprawie, uprawiającego etatyzm dla sportu, a w chwilach wolniejszych wymyślającego pro jekty pisanych oczywiście niezrozumiałym stylem, chińskich ustaw dręczycielskich, narzuconych pracowitym obywatelom II klasy?

Próbowałem sam niejednokrotnie realizować wymianę ludzi po obu stronach tej barykady. Ale nic nie ulegało zmianie. Krytykowani urzędnicy, przestając pełnić funkcje urzędowe, zaczynali krytykować swoich następców jako biurokratów.

Ale czyż nie sądzicie, że gdyby całe uzdrowione politycznie, zjednoczone społeczeństwo, opanował entuzjazm pracy dla Polski, gdyby każdy obywatel i każdy Polak musiał się wykazać lepszymi osiągnięciami, wyższą ofiarnością, lepszą służbą dla Państwa, to wówczas ci sami ludzie — dziś krytykowani i obarczeni niechęcią — staliby się innymi ludźmi, innymi wartościami? Napisał ktoś słusznie: „Wielkość narodu w daleko mniejszym stopniu leży od doskonałości aparatu państwowego, niż od dojrzałości samego społeczeństwa".

**(Z mowy p. Wicepremiera Kwiatkowskiego w Poznaniu).**

---

# „Postawa duchowa czyni konsolidację prawdziwie trwałą"

„Mówi się u nas dużo o totalizmie. Prosiłem nieraz, żeby nie przyczepiano do nas żadnych gotowych etykietek, ale jeżeli ktoś uważa, że kult dla autorytetu Wodza Naczelnego to totalizm, ten niech pamięta, że takiego totalizmu Polska nie potrzebuje się wstydzić.

Z tego zestawienia nastrojów naszych sprzed lat dwudziestu i obecnych wyciągam wniosek, że można wychować Naród, że można zmienić psychikę Narodu, lecz podstawą tej przemiany jest nic innego jak imponderabilia, a więc poczucie dumy i godności narodowej, wiara w siły Narodu, miłość Ojczyzny, miłość do armii i jej Wodza. Są to własności duchowe, które same przez się stawiają nas w jednym szeregu, są więc podstawą zjednoczenia. Potrzeba zjednoczenia jest nie tylko konieczna w sprawach wojskowych i w sprawach polityki międzynarodowej. Praca życia codziennego, praca nad budową potęgi gospodarczej Polski, nad rozwojem tej gospodarki również wymaga wspólnego i jednolicie kierowanego wysiłku. A również zasady tej pracy muszą się opierać na imponderabiliach, na dążeniu nie do dobra uprzywilejowanych jednostek, klas czy partii, lecz na budowaniu dobra powszechnego wspólnym wysiłkiem wszystkich obywateli, na stwarzaniu rzeczywistej potęgi Rzeczypospolitej Polskiej. Zjednoczenie potrzebne jest do rozbudowy gospodarki polskiej, jak to widać świetnie z przemówienia wicepremiera p. Kwiatkowskiego w Katowicach. Przytoczę z tej mowy jeden cytat: „...Według mego najgłębszego przekonania wiele zwycięstw lub klęsk gospodarczych Polski w latach najbliższych zależeć będzie od postawy, jaką zajmie społeczeństwo polskie w dziele wewnętrzno-politycznej konsolidacji".

Ten postulat przed dwoma laty postawił — z punktu widzenia obrony Państwa i naszej polityki zagranicznej Marszałek Śmigły-Rydz. Ten sam postulat formułuje również dziś i minister skarbu.

Jak powiedziałem, zarówno w sprawach dotyczących polityki zagranicznej, jak i w sprawach wojskowej gotowości państwa, jak wreszcie i w sprawach gospodarczych podstawą zjednoczenia narodowego muszą być wartości psychiczne, wartości moralne Narodu. Nie jest rozstrzygająca tu taka czy inna forma owego zjednoczenia. Ale właśnie ta postawa duchowa, która czyni konsolidację prawdziwie trwałą.

Żyjemy w epoce głębokich i niebezpiecznych przemian, które będą dążyć do wyrównania olbrzymich różnic kulturalnych, cywilizacyjnych, społecznych, gospodarczych i organizacyjnych pomiędzy licznymi narodami i krajami w świecie. Ale kto nie będzie przygotowany do wchłonięcia tych zmian i przetworzenia ich na własne wartości, na własną moc — ten stanie się pogardy i zapomnienia godną ofiarą tego historycznego procesu, ustalającego w konwulsjach nowy statut świata dla nowych stuleci!"

**(Z przemówienia gen. Skwarczyńskiego, szefa O. Z. N. w Wilnie).**

# Lista Kandydatów do Sejmu

OKRĘG 1.
(Warszawa — miasto, Komisariat 1, 2, 12, 16).

**Katelbach Tadeusz**, lat 41, dziennikarz, peowiak, obrońca Lwowa, Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych.
**Orlański Władysław**, lat. 40, adwokat, wojna bolszewicka, Krzyż Walecznych.
**Taff Aleksander**, lat 32, inżynier, por. rez.
**Siemieńska Halina**, lat 54, dziennikarka, członkini Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego, Medal Niepodległości.
**Sokołowski Marian**, lat 40, adwokat, peowiak, ochotnik ranny w wojnie bolszewickiej, Virtuti Militari.

OKRĘG 2.
(Warszawa — miasto, Komisariat 3, 4, 5).

**Kuczyńska Irena**, lat 33, działaczka społeczna.
**Urbański Franciszek**, lat 47, urzędnik pryw., b. poseł.

OKRĘG 3.
(Warszawa — miasto, Komisariat 6, 7, 19, 21).

**Dąbrowski Stanisław**, lat 42, urzędnik pryw.
**Machlejd Jerzy**, lat 36, dyrektor zakł. ogrodniczego, ochotnik.
**Hoppe Jan**, lat 36, dziennikarz, b. poseł.
**Szmalenberg Antoni**, lat 54, ślusarz.
**Szczepaniak Stefan**, lat 42, kupiec.
**Wyszyńska Dioniza**, lat 45, nauczycielka, Kurierka Oddziału Wywiadowczego I Brygady Leg. Pol. peowiaczka, skarbniczka Unii PZOO, Krzyż Niepodległości z Mieczami.

OKRĘG 4.
(Warszawa — miasto, Komisariat 8, 11, 18, 25).

**Gebethner Jan**, lat 41, wydawca, wojna bolszewicka, Medal Niepodległości, Krzyż Walecznych.
**Kudelska Stefania**, lat 48, urzędniczka, strzelczyni z roku 1913, Kurierka zafrontowa Oddziału Wywiadowczego I Brygady, peowiaczka, Krzyż Niepodległości z Mieczami, Virtuti Militari, Krzyż Walecznych.
**Rackman Jan**, lat 49, handlowiec.
**Pietrasiewicz Adam**, lat 43, lekarz, peowiak, Wojsko Polskie, Medal Niepodległości.
**Józefkowicz Marian**, lat 38, emeryt, urzędnik państw., peowiak, ochotnik.

OKRĘG 5.
(Warszawa — miasto, Komisariat 9, 10, 15, 20, 21).

**Makowski Wacław**, lat 58, profesor U. J. P., b. wicemarszałek Sejmu, Krzyż Niepodległości.
**Szczepański Włodzimierz**, lat 40, adwokat, b. poseł, peowiak, ochotnik, powstaniec Śląski, Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych trzykrotnie.
**Sławek Walery**, lat 59 pułkownik w st. sp., b. marszałek Sejmu, legionista.
**Milewski Józef**, lat 40, inżynier, peowiak, oficer rez., Krzyż Walecznych.

OKRĘG 6.
(Warszawa — miasto, Praga).

**Ks. Padacz Władysław**, lat 38, rektor seminarium duch., ochotnik, Virtuti Militari.
**Matuszewska Maria**, lat 43, publicystka, peowiaczka, służba frontowa, niewola ukraińska, Medal Niepodległości, Krzyż Walecznych.
**Jurkowski Eugeniusz**, lat 41 ,urzędnik, peowiak, więzień Havelbergu, partyzant z r. 1920, powstaniec Śląski, Krzyż Niepodległości.
**Drożyńska Tadeusz**, lat 47, maszynista kolejowy, legionista, peowiak, ochotnik, Krzyż Niepodległości.
**Jarkowski Józef**, lat 60, lekarz, wojna światowa, mjr. rez.
**Hamuliński Tadeusz**, lat 46, urzędnik P. K. P., legionista, Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych trzykrotnie.

OKRĘG 7
(Warszawa — powiat Warszawski)

**Sosiński Wojciech**, lat 45, instruktor oświatowy, b. poseł, legionista, peowiak, Krzyż Niepodległości.
**Żenczykowski Tadeusz**, lat 31, urzędnik państw., szef propagandy OZN, oficer rez.
**Worobczuk Adam**, lat 47, nauczyciel.
**Zając Wawrzyniec**, lat 42, rolnik.
**Królikowska Halina**, lat 47, ziemianka.

OKRĘG 8
(Pułtusk powiat Pułtuski, Radzymiński, Mińsko-Mazowiecki)

**Nodzykowski Józef**,lat 45, drobny rolnik.
**Kamiński Feliks**, lat 45, drobny rolnik.
**Kozik Bronisław**, lat 42, nauczyciel.
**Ks. Pujdo Stanisław**, lat 74, proboszcz.
**Kostkowski Wincenty**, l. 55, dr. ubezp.

OKRĘG 9
Mława (pow. Mławski, Ciechanowski, Przasnyski, Makowski)

**Trentowski Bronisław**, lat 46, rolnik.
**Dublasiewicz Kazimierz**, lat 43, urzędnik pryw., peowiak prezes Zw. Peowiak. woj. warszawskiego, Krzyż Niepodległości.
**Grochowski Włodzimierz**, lat 53, ksiądz.
**Chrzanowski Henryk**, lat 46, rolnik.
**Chmielewski Aleksy**, lat 36, dyr. gimn.
**Chcichowski Ignacy**, lat 42, rolnik.
**Plenkiewicz Maria**, lat 40, nauczycielka.

OKRĘG 10
Sierpc (pow. Sierpecki, Rypiński, Lipnowski)

**Czerwiński Antoni**, lat 50, rolnik.
**Durewicz Tadeusz**, lat 42, rolnik.
**Ks. Pomaski Leon**, lat 50, dyrektor gimnazjum.
**Chojnacki Bronisław**, lat 43, nauczyc.
**Budzanowski Józef**, lat 43, burmistrz.

OKRĘG 11
Włocławek (pow. Włocławski, Nieszawski, Kutnowski)

**Święcicki Kazimierz**, lat 34, rolnik.
**Ciemiński Henryk**, lat 35, działacz społeczny.
**Romecki Franciszek**, lat 48, rolnik.
**Chmura Józef**, lat 47, dyrektor gimnazjum.
**Filipowicz Eugeniusz**, lat 35

OKRĘG 12
Płock (pow. Płocki, Płoński i Gostyniński)

**Dąbrowski Jan**, lat 44, nauczyciel.
**Kaczorowski Klemens**, lat 51, rolnik.
**Florczak Feliks**, lat 46, rolnik.
**Lipiński Konstanty**, lat 41, aptekarz.

OKRĘG 13
Łowicz (pow. Łowicki, Sochaczewski, Błoński)

**Siwiec Jan**, lat 47, rolnik.
**Czarnecki Jan**, lat 45, rolnik.
**Chwalewik Witold**, lat 38, urzędnik Prokur. Gener.
**Osiecki Stanisław**, lat 59, rolnik.
**Niedzielski Feliks**, lat 44, burmistrz.
**Chełmoński Wacław**, lat 46.
**Kobosko Józef**, lat 36, lekarz.

OKRĘG 14
Skierniewice (Skierniewice, Rawa-Mazowiecka i Grójec)

**de Thun Tadeusz**, lat 40, ziemianin, b. poseł.
**Gutowski Stanisław**, lat 37, rolnik.
**Filipski Franciszek**, lat 45, burmistrz.
**Olszewski Tadeusz**, lat 40, burmistrz.
**Kornacki Jan**, lat 44, rolnik.
**Łącki Kazimierz**, lat 41, rolnik.
**Ruda Jan**, lat 40, rolnik.

OKRĘG 15
Łódź (Okręg 1 m. Łodzi)

**Ks. Szymanowski Antoni**, lat 38.
**Tyreński Antoni**, lat 47, burmistrz.
**Wajdel Władysław**, lat 33, urzędnik.

OKRĘG 16
Łódź (Okręg Nr. 2, Miasto-Łódź)

**Wadowski Marian**, lat 41, urzędnik państw., legionista, peowiak, prezes Okręgu Łódzkiego POW.
**Milewski Józef**, lat 34, urzędnik.
**Macińska Stanisława**, lat 50, kierowniczka szkoły powszechnej.
**Lewandowski Andrzej**, lat 48, rzemieślnik.
**Pawłowski Stanisław**, lat 50, adwokat.

OKRĘG 17
Łódź (Okręg Nr. 13 m. Łódź)

**Wymysłowski Michał**, lat 45, robotnik.
**Dutkiewicz Edward**, lat 40, nauczyciel.
**Socha Józef**, lat 40, biuralista.
**Lewiak Ignacy**, lat 34, robotnik.
**Kasznicki Stefan**, lat 33, urzędnik.

OKRĘG 18
Łódź (pow. Łódzki, Łęczycki)

**Lepecki Zbigniew**, lat 36, urzędnik.
**Piaskowski Antoni**, lat 34, urzędnik.
**Cieplak Marian**, lat 45, dyrektor gimnazjum.
**Plocek Franciszek**. lat 40, rolnik, ochotnik z r. 1918.
**Zuber Józef**, lat 50, robotnik.

OKRĘG 19
Koło (pow. Kolski, Koniński)

**Zielaskiewicz Leopold**, lat 34, rolnik
**Tylman Franciszek**, lat 34, rolnik.
**Rakowski Kazimierz**, lat 48, nauczyciel.
**Szcześniak Wacław**, lat 45, rolnik.

OKRĘG 20
Kalisz (pow. Kaliski, Turecki)

**Sławoj Składkowski Feliks**, lat 53, generał, premier, legionista.
**Karśnicki Feliks**, lat 54, ziemianin.
**Zarębski Roman**, l. 40, dyrektor KKO.
**Piechota Szczepan**, lat 67, rolnik.
**Piątkowski Antoni**, lat. 62, ziemianin.

OKRĘG 21
Sieradz (pow. Sieradzki, Łaski)

**Leopold Stanisław**, lat 54, inż. agronom.
**Bartczak Franciszek**, lat 42, rolnik.
**Kolasa Leon**, lat 45. drobny rolnik.
**Pawlik Franciszek**, lat 37, nauczyciel.
**Wendler Edward**, lat 47, właściciel nieruchomości.

OKRĘG 22
Piotrków (pow. Piotrkowski, brzeziński)

**Piotrawski Jan**, lat 40, rolnik.
**Jagodziński Antoni**, lat 41, rzemieślnik.
**Drozd-Gierymski Jan**, lat 49, dyrektor gimnazjum, b. poseł, legionista, prezes Okręgu Piotrkowskiego Zw. Legionistów, prezes Federacji Powiat.
**Piech Józef**, lat 40, rolnik.

OKRĘG 23
Radomsko (pow. Radomszczański, Wieluński)

**Pleszyński Ludwik**, lat 49, rolnik.
**Zarzycki Włodzimierz**, lat 32, rolnik.
**Berkiewicz Kazimierz**, lat 31, rolnik.
**Nowicki Witold**, lat 59, rolnik.

OKRĘG 24
Kielce (pow. Kielecki, Włoszczowski)

**Wenda Zygmunt**, lat 42, pułkownik w st. sp., szef sztabu OZN, legionista, Krzyż Niepodległości, Virtuti Militari, Krzyż Walecznych.
**Ostachowski Jan**, lat 48, kap. w st. sp.
**Dziennian Franciszek**, lat 38, rolnik.
**Hrod Michał**, lat 48, rolnik.

OKRĘG 25
Częstochowa (Okręg Częstochowski, miejski powiat)

**Bardziński Adam**, lat 56, rolnik.
**Płodowski Wacław**, lat 57, dyrektor gimnazjum.
**Waroński Roman**, lat 56, rolnik.
**Plebanck Józef**, lat 55, woj. insp. straży poż.

OKRĘG 26
Zawiercie( pow. Zawierciański, Olkuski)

**Sowiński Zygmunt**, lat 45, przemysłowiec, obrońca Lwowa.
**Nowak Tadeusz**, lat 43, rolnik.
**Majewski Mieczysław**, lat 54.
**Borowski Konrad**, lat 72, ziemianin.
**Słociński Władysław**, lat 39, agronom.

OKRĘG 27
Sosnowiec (pow. Sosnowiecki, miejski Będziński)

**Tomaszkiewicz Leopold**, lat 46, dziennikarz, szef Wydziału Robotniczego OZN, b. poseł, kpt. rez., legionista, Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych.
**Lipski Mirosław**, lat 40, adwokat.
**Nawara Zygmunt**, lat 33, urzędnik.
**Druźdź Franciszek**, lat 41, rolnik.

OKRĘG 28
Jędrzejów (pow. Jędrzejowski, Miechowski, Pińczowski)

**Sobczyk Piotr**, lat 51, rolnik.
**Kruk Józef**, lat 57, sekr. wydz. pow.
**Zwoliński Jan**, lat 43, kupiec.
**Waleron Andrzej**, lat 46, urzędnik samorządowy b. poseł.
**Gorczyca Wojciech**,lat 45, rolnik.

OKRĘG 29
Sandomierz (pow. Sandomierski, Stopnicki)

**Krawczyński Stanisław**, lat 54, lekarz, b. poseł, peowiak, inwalida.
**Sobolewski Paweł**, lat 33.
**Wójcik Jan**, lat 43, urzędnik.
**Adamczak Jan**, lat 44, rolnik.

OKRĘG 30
Opatów (pow. Opatowski, Iłżecki)

**Długosz Wacław**, lat 46, rolnik, b. poseł, peowiak.
**Wróbel Paweł**, lat 39, rolnik.
**Mijalski Karol**, lat 37, urzędnik.
**Filuś Bronsław**, lat 39, nauczycel.

OKRĘG 31
Końskie (pow. Konecki, Opoczyński)

**Browiński Michał**, lat 50, adwokat,
**Brzybkowski Aleksander**, lat 50, roln.
**Witek Ignacy**, lat 42, kierownik spółdzielni, legionista, obrońca Lwowa, powstaniec Śląski.
**Bąkowski Jerzy**, lat 41, rolnik.
**Demelowa Jadwiga**, lat 46, urz. pryw.

OKRĘG 32
Radom (Radom, pow. Radomski, Kozienicki)

**Pikulski Jerzy**, lat 34, rolnik.
**Żebrowski Wacław**, lat 49, pułkownik w st. sp.
**Kwapisiewicz Marian**, lat 41, notariusz.
**Galewski Jan**, lat 41, rolnik.

OKRĘG 33
Lublin (pow. Lubelski, miejski Lubelski)

**Mazurkiewicz Józef**, lat 34, adwokat.
**Klonowicki Wit-Bogumił**, lat 36, profesor, peowiak.
**Koter Andrzej**, lat 50, rolnk, peowak.
**Hraczyński Wacław**, lat 44, rolnik, wójt gminy Wólka, major w st. sp., Beliniak, internowany w Szczypiornie.

OKRĘG 34
Puławy, (pow. Puławski, Janowski)

**Kudelski Stanisław**, lat 40, rolnik.
**Łomott Jan**, lat 40, nauczyciel, legionista.
**Ptaszyński Cecylian**, lat 38, dyrektor izby rzemieślniczej, peowiak.
**Świerzyński Eugeniusz**, lat 42, dyrektor szkoły.
**Jędrzejek Jan**, lat 47, rolnik.
**Bijasiewicz Bolesław**, lat 38, burmistrz m. Janowa, peowiak.

OKRĘG 35
Zamość (Biłgoraj, Tomaszów lub.)

**Wnuk Bolesław**, lat 45, rolnik, wójt, Peowiak.
**Kondysar Ferdynand**, lat 45, rolnik, emer. nauczyciel, legionista, b. poseł.
**Zdrojkowski Eugeniusz**, lat 47, spółdzielca.
**Piasecki Józef**, lat 45, nauczyciel.

OKRĘG 36
Chełm (pow. Chełm, Krasnystaw, Hrubieszów)

**Deryng Antoni**, lat 38, profesor uniwersytetu.
**Pyszko Szymon**, lat 43, rolnik.
**Muda Mikołaj**, lat 50, rolnik, b. jeniec

**Psuj Jan,** lat 38, rolnik, wójt.
**Toporowski Mirosław,** lat 39, nauczyciel, peowiak.

OKRĘG 37
Biała Podlaska (pow. Podlaski, Włodawski i Radzyński)

**Lechnicki Tadeusz,** lat 46, rolnik, b. wiceminister, ppłk. rez.
**Hołysz Józef,** lat 39, rolnik, wójt.
**Kociuba Wincenty,** lat 44, rolnik b. poseł.
**Chłapowski Stanisław,** lat 35.
**Baj Andrzej,** lat 43, burmistrz m. Terespola, peowiak.

OKRĘG 38
Łuków (Łuków, Lubartów, Garwolin)

**Tatarczak Stefan,** lat 53, rolnik, b. poseł i b. senator.
**Paśniczek Franciszek,** lat 49, burmistrz m. Garwolin, peowiak.
**Stoch Franciszek,** lat 51, adwokat.
**Górski Władysław,** lat 40, rolnik. wójt.

OKRĘG 39
Siedlce (pow. Siedlecki, Sokołowski, Węgrowski)

**Frąckiewicz Józef,** lat 42, rolnik, legionista, peowiak, ochotnik z roku 1920.
**Szumowski Piotr,** lat 42, spółdzielca, peowiak.
**Borzym Stanisław,** lat 39, urzędnik, kolejowy peowiak.
**Świętochowski Andrzej,** lat 45, rolnik.

OKRĘG 40
Białystok (Białostocki, Miejski, Białostocki, Szczuczyński)

**Antonowicz Witold,** lat 41, dyrektor gimnazium.
**Lipski Roman,** lat 45, rolnik.
**Lenkowski Klemens,** lat 45, rolnik.
**Kozon Bolesław,** lat 39, urzędnik.
**Bernacki Leon,** lat 45, kier. szkoły.

OKRĘG 41
Ostrów-Mazow. (pow. Ostrowski, Wysoko-Mazow., Bielski)

**Erdman Alfons,** lat 52, rolnik.
**Kowalczyk Leopold,** lat 56, rolnik.
**Mystkowski Stanisław,** lat 41, rolnik.
**Kiełczewski Bohdan,** lat 33, rolnik.

OKRĘG 42
Łomża (pow. Łomżyński, Ostrołęcki)

**Dobkowski Józef,** lat 42, nauczyciel gimnazjum.
**Slieszyński Stanisław,** lat 33, rolnik.
**Mocarski Józef,** lat 38, rolnik.
**Godlewski Antoni,** lat 34, rolnik.

OKRĘG 43
Suwałki (pow. Suwalski, Augustowski, Sokólski)

**Reszka Józef,** lat 45, rolnik.
**Paszkiewiczowa Janina,** lat 52, nauczycielka.
**Pankiewicz Michał,** lat 53, urzędnik.

OKRĘG 44
Grodno (pow. Grodzieński Wołkowyski)

**Budzanowski Teofil,** lat 42, instruktor rolny.
**Krzywiec Michał,** lat 36, rolnik.
**Górnicki Jan,** lat 35, dyrektor Kasy Stefczyka.
**Lipińska Grażyna,** lat 36, dyrektorka gimnazjum.

OKRĘG 45
Wilno (część miasta Wilna i Nowa Wilejka)

**Baroński Władysław,** lat 40, dyr. Izby Przem.-Handl.
**Przegaliński Karol,** lat 41, urzędnik.
**Jankowski Wiktor,** lat 46, rzemieślnik.
**Szumański Władysław,** lat 65, kupiec.
**Nagórski Teodor,** lat 37, wiceprezydent miasta.

OKRĘG 46
Wilno (Komisariat 3, 4, 5.)

**Skwarczyński Stanisław,** lat 50, generał, szef OZN., legionista.
**Maleszewski Wiktor,** lat 56, prezydent m. Wilna.
**Żeligowski Lucjan,** lat 73, rolnik, generał broni s. s.
**Mackiewicz Stanisław,** lat 41, dziennikarz.
**Kaszubski Stanisław,** lat 30, podoficer zawodowy.

OKRĘG 47
Troki (pow. Wileński, Trocki i Święciański)

**Kościałkowski Marian,** lat 46, minister, płk. rez., prezes Związku Peowiaków i Związku Rezerwistów.
**Szeiko Jan,** lat 43, rolnik.
**Węckowski Jan,** lat 38, rolnik.
**Wędziagolski Bronisław,** lat 62, płk. st. sp.
**Taurogiński Edward,** lat 47, rolnik, b. poseł.

OKRĘG 48
Dzisna (pow. Dziśnieński, Bracławski, i Postawski)

**Rudnicki Stefan,** lat 44, dyrektor K. K. O.
**Pimonow Borys,** lat 36, rolnik.
**Wysłonek Bernard,** lat 35, dyrktor szkoły rolniczej.
**Oskierko Olgierd,** lat 47, rolnik.
**Barśnicki Feliks,** lat 37, wójt.
**Dominiewski Konstanty,** lat 58, rolnik.

OKRĘG 49
Oszmiana (pow. Oszmiański, Mołodeczno i część Wileńskiego)

**Kamiński Władysław,** lat 41, rolnik, osadnik wojsk.
**Koziełł-Poklewski Wincenty,** lat 49, rolnik.
**Zukiel Alfons,** lat 40, agronom.
**Perzanowski Stanisław,** lat 33, rolnik.
**Kenc Benedykt,** lat 32, urzędnik.

OKRĘG 50
Lida (pow. Lidzki, Wołożyński)

**Szwed Stanisław,** lat 48, dyrektor K. K. O., kampania bolszewicka kpt. rez., Virtuti Militari.
**Górski Mieczysław,** lat 42, rolnik.
**Giwojno Antoni,** lat 40, rolnik.
**Brylski Lucjan,** lat 40, nauczyciel, powstaniec śląski, wojna bolszewicka.

OKRĘG 51
Nowogródek (pow. Nowogródzki, Szczuczyński, Słonimski)

**Trzeciak Jan,** lat 31, rolnik, ochotnik Medal Niepodległości, Krzyż Walecznych.
**Sarnecki Adolf,** lat 39, urzędnik.
**Tomaszewski Stanisław,** lat 50, osadnik, I Korpus Wschodni, wojna bolszewicka, Virtuti Militari, Krzyż Walecznych trzykrotnie.
**Zdanowicz Jan,** lat 32, drukarz.
**Juszkiewicz Wandelin,** lat 59, rolnik.

OKRĘG 52
Baranowicze (pow. Baranowicki, Nieświeski, Stołpecki)

**Krupski Czesław,** lat 50, ziemianin.
**Szymanowski Genadiusz,** lat 47, handlowiec.
**Grodzki Kazimierz,** lat 36, rolnik, peowiak.
**Petrusewicz Stanisław,** lat 43, rolnik.

OKRĘG 53
Brześć n/B. (pow. Brzeski, Prużański)

**Trębicki Henryk,** lat 38, dyrektor K. K. O., peowiak, obrońca Lwowa, Krzyż Niepodległości.
**Kolbusz Franciszek,** lat 43, prezydent miasta, legionista, peowiak, wojna bolszewicka, powstaniec śląski, kpt. rez., Virtuti Militari, Krzyż Niepodległości, trzykrotnie Krzyż Walecznych.
**Elszański Aleksander,** lat 45, inżynier rolnik.
**Peszek Ferdynand,** lat 42, nauczyciel.

OKRĘG 54

**Milewski Alfred,** lat 44, rolnik, powstaniec wielkopolski, prezes Federacji Powiatowej i ZOR, Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych.
**Klimczuk Maksymilian,** lat 39, ralnik. ranny pod Kaniowem, niewola niemiecka, Virtuti Militari.
**Frijat Hilary,** lat 51, osadnik wojsk., peowiak, ochotnik, Krzyż Walecznych.
**Lewicki Arseniusz,** lat 51, osadnik wojsk., wojna bolszewicka, Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych dwukrotn.

OKRĘG 55
Pińsk (pow. Piński, Łuniniecki, Stoliński)

**Szczyt-Niemirowicz Krzysztof,** lat 45, ziemianin, wojna bolszewicka, Krzyż Waecznych dwukr.
**Augustyniak Mieczysław,** lat 36, rolnik, legionista-kadrowiak, peowiak, wojna bolszewicka, por. rez. Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych.
**Sobocki Feliks,** lat 41, dyrektor KKO, peowiak, ochotnik, obrońca Lwowa.
**Elewiński Stanisław,** lat 42, rolnik.
**Dołęga-Kamiński Tadeusz,** lat 39, osadnik.

OKRĘG 56
Łuck (Pow. Łucki, Horochowski)

**Chmieliński Stanisław,** lat 43, naczelnik wydziału P. B. R.
**Skrypnyk Stefan,** lat 40, b. poseł (Ukrainiec).
**Zakrzewska Janina,** lat 38, żona osadnika.
**Bałamut Mikołaj,** lat 44, dyr. KKO,, (Ukrainiec).

OKRĘG 57
Kowel (pow. Kowelski, Lubomlski, Włodzimierski)

**Karlikowski Walenty,** lat 44, rolnik.
**Onufrejczyk Włodzimierz,** lat 58, urz. samorz. (Ukrainiec).
**Szurowski Wincenty,** lat 37, rzemieśln.
**Kuszmieruk Michał,** lat 35, rolnik, (Ukrainiec).

OKRĘG 58

Sarny (pow. Sarneński, Kostopolski)
**Szyszko-Bohusz Adolf,** lat 45, ziemianin.
**Ogrodnik Aleksander,** lat 38, technik bud. (Ukrainiec).
**Godlewski Ludwik,** lat 49, urzędnik P. B. R.
**Michnowicz Jan,** lat 49, rolnik (Ukr.).

OKRĘG 59
Równe (pow. Rówieński, Zdołbunowski).

**Jankowski Bolesław,** lat 53, nauczyciel.
**Bura Nikita,** lat 42, rolnik, b. poseł, (ukrainiec).
**Rudziński Antoni,** lat 42, wójt.
**Krawczuk Józef,** lat 51, (Ukr.).

OKRĘG 60
Krzemieniec (pow. Krzemieniecki, Dubiecki)

**Wnęk Stanisław,** lat 41, rolnik.
**Kosidło Włodzimirez,** lat 41, (Ukr.).
**Reuss Konstanty,** lat 62, prezes Izby Rzem.
**Mowczan Józef,** lat 50, rolnik (Ukr.).

OKRĘG 61
Tarnopol (pow. Tarnopolski, Zbaraski, Skałacki)

**Żyborski Witold,** lat 43, rolnik, legionista, kpt. pilot rez., Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych.
**Boluch Wasyl,** lat 48, rolnik (Ukr.).
**Szary Kazimierz,** lat 44, rolnik.
**Korczak Jan,** lat 42, rolnik.

OKRĘG 62
Złoczów (pow. Złoczowski, Kamionecki, Radziechowski, Brodzki)

**Ostafin Józef,** lat 44, profesor szk. rolniczej, legionista, peowiak, wojna światowa, członek zarządu gł. Zw. Inwalidów woj., b. poseł.
**Bilak Stefan,** lat 48, adwokat (Ukr.).
**Gosniowski Władysław,** lat 44, rolnik.
**Myskow Jan,** lat 60, rolnik (Rusin).

OKRĘG 63
Brzeżany (pow. Brzeżański, Przemysławski, Zborowski)

**Stahl Zdzisław,** lat 36, redaktor, obrońca Lwowa, wojna bolszewicka, oficer rez., Krzyż Walecznych.
**Wołykanowicz Dmytro,** lat 54, nauczyciel, (rus.).
**Eindera Józef,** lat 42, rolnik.
**Sykora Antoni,** lat 54, rolnik.

OKRĘG 64
Buczacz (pow. Buczacki, Trembowelski, Podhajecki)

**Sowa Józef,** lat 50, rolnik.
**Rolewicz Włodzimierz,** lat 47, dziennikarz, (ukr.).
**Gonczowski Tadeusz,** lat 42, instruktor ośw.
**Śluzar Roman,** lat 48, adwokat, (ukr.).

OKRĘG 65
Czortków (pow. Czortkowski, Kopyczyniecki, Borszczowski, Zaleszczycki)

**Pawłowski Jan,** lat 41, wiceprezydent miasta, wojna bolszewicka, kpt. rez., Krzyż Walecznych.
**Baran Stefan,** lat 59, adwokat, (ukr.).
**Studziński Władysław,** lat 43, rolnik.
**Zarowski Ignacy,** lat 45, wójt gminy, (ukr.).

OKRĘG 66
Stanisławów (pow. Stanisławowski, Tłumacki, Nodwórniański)

**Świątnicki Michał,** lat 43, wicedyrektor K. K. O.
**Walański Iwan,** lat 51, adwokat, (ukr.).
**Jakubowicz Andrzej,** lat 51, właściciel ziemski.
**Karpowowa Stefania,** lat 41, urzędniczka.

OKRĘG 67
Kołomyja (pow. Kołomyjski, Horodeński, Śniatyński, Kossowski)

**Sanojca Józef,** lat 51, prezydent m. Kołomyi.
**Hankiewicz Grzegorz,** lat 40, adwokat, (ukr.).
**Wasilewski Karol,** lat 48, nauczyciel gimnazjum.
**Przybysławski Władysław,** lat 33, rolnik.

OKRĘG 68
Kałusz (pow. Kałuski, Rohatyński, Doliński)

**Matraś Zdzisław,** lat 32, urzędnik.
**Peleński Zenobiusz,** lat 48, (ukr.).
**Lizak Karol,** lat 35, dyrektor K. K. O.
**Kościowko Franciszek,** lat 58, górnik.

OKRĘG 69.
Stryj, (pow. Stryjski, Żydaczowski, Bobrecki).

**Krzysztoń Wilhelm,** lat 55, obywatel.
**Łysiak Paweł,** lat 51, adwokat, (ukr.).
**Bogusławski Stanisław,** lat 50, legionista, mjr. w st. sp., Krzyż Niepodległości.
**Tokarz Jan,** lat 56, rolnik.

OKRĘG 70.
Lwów, (okręg Nr. 1, Miasto Lwowa).

**Semkowicz Aleksander,** lat 60.
**Jaworski Franciszek,** lat 45, urzędnik.
**Sommerstein Emil,** lat 52, adwokat.
**Walko Kazimierz,** lat 39, inspektor samorządu.
**Lubaczewski Jan,** lat 46, adwokat.

OKRĘG 71.
Lwów, (Okręg 2 m. Lwowa).

**Dr. Ostrowski Stanisław,** lat 46, prezydent miasta.
**Wojciechowski Bronisław,** lat 44, przemysłowiec, legionista.
**Kanty Jan,** lat 53, kupiec.
**Malczyńska Emilia,** lat 39, inżynier.
**Rudnicki Roman,** lat 45, urzędnik.

OKRĘG 72.
Lwów, (pow. Lwowski, Gródecki, Mościcki).

**Wagner Edwin,** lat 49, legionista, inwalida, prezes Zw. Inwalidów Wojennych i Zw. Ociemniałych Żołnierzy, wiceprezes Zarządu Głównego Federacji PZOO., Krzyż Niepodległości, Virtuti Militari, Krzyż Walecznych.
**Mudryj Wasyl,** lat 45, dziennikarz, (ukr.).
**Schwarzoenberg-Czerny Tadeusz,** lat, 36, dzierżawca.
**Skoczyńska Matylda,** lat 47, właść. dóbr.

OKRĘG 73.
Sokal, (pow. Sokalski, Żółkiewski, Rawski, Lubaczowski).

**Górski Franciszek,** lat 42, notariusz.
**Perszycki Roman,** lat 59, adwokat, (ukr.).
**Saudor Karol,** lat 44, nauczyciel.
**Szpunar Julia,** lat 57, adwokat.

OKRĘG 74.
Przemyśl, (pow. Przemyski, Jarosławski, Jaworowski).

**Ostaszewski Roman,** lat 35, dziennikarz.
**Nawrocki Stefan,** lat 35, adwokat, (ukr.).
**Zaczkowa Irena,** lat 47, żona lek.
**Kowalski Bronisław,** lat 42, urzędnik wojsk.

OKRĘG 75.
Drohobycz, (pow. Drohobycki, Rudecki).

**Wyszyński Mieczysław,** lat 54, dyrektor.

**Witwicki Stefan**, lat 51, adwokat, (ukr.).
**Bundzyłak Maciej**, lat 48, rolnik.
**Poźniak Julian**, lat 54, urzędnik prywatny.

OKRĘG 76.
Sambor, (pow. Samborski, Dobromilski, Turczański).

**Ekiert Edward**, lat 49, prof. gimnazjum.
**Tarnowski Hilary**, lat 49 ,rolnik, (ukr.)
**Wysoczyński Wiktor**, lat 38, burmistrz.
**Szych Andrzej**, lat 47, rolnik.

OKRĘG 77.
Sanok, (pow. Sanocki, Leski, Krośnowski).

**Czadek Zygmunt**, lat 43, pułkownik armii czynnej, legionista.
**Czarnek Marcin**, lat 42, sędzia.
**Zborowski Antoni**, lat 56, wiertacz.
**Starzewski Stanisław**, lat 50, dziennikarz.
**Pelczarski Wojciech**, profesor gimnazjum.

OKRĘG 78.
Rzeszów, (pow. Rzeszowski, Brzozowski, Kolbuszowski).

**Wawrzkowicz Antoni**, lat 55, mierniczy.
**Nowyk Adam**, lat 48, rolnik, adw.
**Wilk Feliks**, lat 52 ,rolnik.
**Ingrau Franciszek**, lat 46, instruktor roln.

OKRĘG 79.
Łańcut, (pow. Łańcucki, Przeworski, Niżański, Tarnobrzeski).

**Bartoszyk Tomasz**, lat 48, rolnik.
**Pieniążek Jan**, lat 57, rolnik.
**Pycior Franciszek**, lat 38, rolnik.
**Siedlanowski Marceli**, lat 44.

OKRĘG 80.
Kraków, (Okr. 1-szy Kraków miasto).

**Staszewski Maciej**, lat 47, profesor uniw., legionista.
**Rozmarynowicz Bolesław**, lat 47, adwokat.
**Jahoda-Żółtowski Robert**, lat 48, introligator, prezes Izby Rzem. b. poseł.

OKRĘG 81.
Kraków, (Okr. 2-gi Kraków miasto).

**Skotnicki Adam**, lat 39, urzędnik prywatny.
**Dalewski Tadeusz**, lat 44, sekr. Zw. Młodz. Rękodz.

OKRĘG 82
Kraków (pow. Krakowski i Chrzanowski)

**Raczkowski Ludwik**, lat 46, dziennikarz.
**Gdula Tadeusz**, lat 48, burmistrz, b. poseł, oficer rez., prezes Powiatowej Federacji.
**Turowski Konstanty**, lat 31, redaktor.
**Kusina Franciszek**, lat 42.

OKRĘG 83
Bochnia (pow. Bocheński, Limanowski, Brzeski)

**Sandecki Tomasz**, lat 48, ksiądz.
**Potoczek Piotr**, lat 45, rolnik.
**Skarzyński Stanisław**, lat 48, ziemianin.
**Gorszczyk Antoni**, lat 44, nauczyciel.

OKRĘG 84.
Pow. Tarnowski, Dąbrowski, Midecki.

**Hupsch Stanisław**, lat 46, inżynier.
**Lubelski Józef**, lat 58, ksiądz.
**Skrzypek Jan**, lat 48, rolnik.
**Świątek Paweł**, lat 48, rolnik

OKRĘG 85.
Jasło, (pow. Jasielski, Ropczycki, Gorlicki).

**Jedynak Jan**, lat 46, inżynier.
**Pikusa Bolesław**, lat 47, ppułkownik armii czynnej, legionista.
**Kwaskowski Andrzej**, lat 47, burmistrz.
**Rybczyk Władysław**, lat 45, rolnik.
**Byrda Józef**, lat 42, emer. kapitan.

OKRĘG 86.
Nowy Sącz, (pow. Nowosądecki, Nowotarski).

**Ligocki Stefan**, lat 45, rolnik.
**Bodziony Jakub**, lat 52, nauczyciel.
**Ćwikowski Franciszek**, lat 31, adwokat.
**Sinty Wojciech**, lat 48, adwokat.
**Łobodziński Jan**, lat 41, handlowiec, legionista, prezes Zw. Inwalidów Woj. w Nowym Sączu.
**Kurowski Michał**, lat 43, rolnik.

OKRĘG 87.
Wadowice, (pow. Wadowicki, Żywiecki, Myślenicki).

**Putek Józef**, lat 46, adwokat.
**Döllinger Zygmunt**, lat 40, inspektor ministerialny.
**Węglarski Wiktor**, lat 57, nauczyciel.
**Łuczak Franciszek**, lat 45, rolnik.

OKRĘG 88.
Katowice, (pow. Katowicki Miejski, Chorzowski Miejski).

**Kwiatkowski Eugeniusz**, lat 50, wicepremier, legionista, ppor. rez.
**Rostek Antoni**, lat 51, notariusz.
**Kandora Jan**, lat 38, kierownik szkoły.
**Kujawska Maria**, lat 45, lekarz.

OKRĘG 89.
Katowice, (pow. Katowicki).

**Bługiewicz Franciszek**, lat 55, drogerzysta.
**Łyszczak Piotr**, lat 61, mistrz krawiecki.
**Wąsik Edmund**, lat 55, radca kolej.
**Wawrzoń Edward**, lat 31, urzędnik pryw.

OKRĘG 90.
Świętochłowice, (pow. Świętochłowicki, Tarnogórski, Lubliniecki).

**Pietrzak Jan**, lat 61, urzędnik.
**Bartus Teodor**, lat 36, adwokat.
**Zejer Jan**, lat 48, urzędnik.

OKRĘG 91.
Rybnik, (pow. Rybnicki, Pszczyński).

**Pisarek Józef**, lat 56, rolnik.
**Piechotek Ludomir**, lat 49, kupiec.
**Ligoń Jan**, lat 48, dyrektor K. K. O., peowiak, powstaniec śląski.
**Tomas Emanuel**, lat 53, cieśla.

OKRĘG 92.
Bielsko Śląskie, (pow. Bielski Miejski, Bialski, Cieszyński, Bielski).

**Matusiak Klemens**, lat 56, emer. insp. szkolny.
**Machalica Alojzy**, lat 54, inż. rolnik.
**Wieczorkiewicz Antoni**, lat 40, rolnik.
**Gruszka Józef**, lat 48, rolnik.

OKRĘG 93.
Poznań, (Okr. Miasta Poznania).

**Głowacki Józef**, lat 48, księgowy, kpt. rez., prezes Federacji Grodzkiej Poznań.
**Gaertner Wawrzyniec**, lat 44, urzędnik.
**Jakubowska Janina**, lat 50.
**Jóźwiak Stanisław**, lat 46, kupiec.
**Trawiński Andrzej**, lat 49, krawiec.
**Rosada Stefan**, lat 41, notariusz.

OKRĘG 94.
Poznań, (Okr. Nr. 2 miasto Poznań).

**dr. Surzyński Leon**, lat 47, lekarz.
**Sikorski Brunon**, lat 40, kupiec.
**Bederski Bohdan**, lat 48, urzędnik sam.
**Herz Władysław**, lat 53, ślusarz.
**Gizella Zygmunt**, lat 63, emeryt.

OKRĘG 95.
Poznań, (pow. Poznański, Obornicki, Czarnkowski, Międzychocki, Szamotulski, Nowotomyski).

**ks. Bajciewicz Wojciech**, lat 56, proboszcz.
**Wydra Wojciech**, lat 34, nauczyciel.
**Zimny Grzegorz**, lat 54, urzędnik P. K. P.
**Szymański Wacław**, lat 47, ziemianin.

OKRĘG 96.
Leszno, (pow. Lesznowski, Wołszyński, Kościański, Śremski, Gostyński, Rawicki).

**Nowakowski Franciszek**, lat 46, przemysłowiec.
**Wróblewski Czesław**, lat 46, rolnik.
**Donimirski Jerzy**, lat 41, ziemianin.
**Ranuz Władysław**, lat 46, przemysłowiec.
**Jakubowski Józef**, lat 59, górnik.

OKRĘG 97.
Ostrów Wlkp. (pow. Ostrowski, Kępiński, Krotoszyński, Jarociński).

**Ulrych Juliusz**, lat 55, minister komunikacji, płk. dypl., komendant naczelny Związku Legionistów Polskich.
**Szymański Franciszek**, lat 45, urzędn. pryw.
**Basiński Euzebiusz**, lat 49, kupiec.
**Kaczor Walenty**, lat 56, rolnik.
**Czarnecki Stefan**, lat 45, ziemianin.

OKRĘG 98.
Gniezno, (pow. Gnieźnieński Miejski, Gnieźnieński, Średzki, Brzeziński, Wągrowiecki).

**Bartsch Maksymilian**, lat 46, rolnik.
**Ratajczyk Stanisław**, lat 43, urzędnik pryw.
**Baranowski Antoni**, lat 43, rolnik.
**Zakrzewski Józef**, lat 66, stolarz.

OKRĘG 99.
Inowrocław, (pow. Inowrocławski Miejski, Inowrocławski, Mogilnicki, Żniński, Szubiński).

**Michalski Antoni**, lat 57, rolnik.
**Wichliński Jan**, lat 30, rolnik.
**Skonieczny Wacław**, lat 44, lekarz.
**Kapeliński Stanisław**, lat 40, agent ubezp.
**Konieczny Władysław**, lat 53, sekretarz Z. Z. P.
**Zawalik-Mowiński Bolesław**, lat 38, rolnik.

OKRĘG 100.
Bydgoszcz, (pow. Bydgoski Miejski, Bydgoski, Wyrzyski, Chodzieski).

**Cylkowski Stanisław**, lat 46, kupiec.
**Dzwonkowski Jerzy**, lat 45, rolnik.
**Dudziński Juliusz**, lat 45, rolnik.
**Staboroska Halina**, lat 37, żona inż. kol.
**Dziekoński Włodzimierz**, lat 52, inż. kol.
**Godek Piotr**, lat 47, rzeźnik.

OKRĘG 101.
Toruń, (pow. Miejski, Toruński, Chełmiński, Wąbrzeski).

**Tomaszewski Kazimierz**, lat 39, adw.
**Klimek Włodzimierz**, lat 39, rolnik.
**Jabłoński Tadeusz**, lat 34, kalejarz.
**Kamiński Jan**, lat 38, rolnik.
**Rlyczakowicz Melchior**, lat 35, nauczyciel.

OKRĘG 102.
Grudziądz, (pow. Grudziądzki Miejski, Grudziądzki, Brodnicki, Działdowski).

**Marchlewski Tadeusz**, lat 40, kupiec.
**Krengulewski Jan**, lat 54, sekr.,
**Malinowski Mieczysław**, lat 37, rolnik.
**Łankowski Leon**, lat 55, rolnik.
**Grobelny Władysław**, lat 45, właściciel druk.
**Kazimierski Władysław**, lat 42, rolnik.

OKRĘG 103.
Chojnice, (pow. Chojnicki, Sępoliński, Tucholski, Świecki, Starogardzki, Tczewski).

**Marcinkowski Franciszek**, lat 60, rolnik.
**Hille Franciszek**, lat 34, rolnik.
**Hoffman Stanisław**, lat 59, ksiądz.
**Donarski Leon**, lat 47, dyr. K. K. O.

OKRĘG 104.
Gdynia, (pow. Gdyński Miejski, Morski, Kartuski).

**Janicki Bolesław**, lat 52, urzędnik.
**Frankowska Maria**, lat. 42, działaczka społeczna.
**Konkolewski Maksymilian**, lat 35, rolnik.
**Droth Antoni**, lat 66, rolnik.

# Wszyscy do urn wyborczych

Zarząd główny Związku Peowiaków wydał następującą odezwę:

Obywatele!

My, członkowie Związku Peowiaków, zwracamy się dzisiaj do wszystkich, którym dobro Ojczyzny nie jest obojętne, z wezwaniem do wspólnego działania.

Józef Piłsudski uczył nas, że siła Polski leży w tym: „aby Polacy zechcieli zrozumieć konieczność współpracy z samymi sobą".

Z tymi Jego słowami do Was idziemy.

Polska dzisiejsza, uporządkowana ustrojowo przez Józefa Piłsudskiego, o ustalonej hierarchii zadań i obowiązków, ma w sobie dostateczne siły dla marszu w zwycięską przyszłość.

Nie może w tym marszu zbraknąć żadnego ogniwa: Sejm i Senat mają wyznaczone wyraźne zadania.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązał Sejm i Senat i wskazał na konieczność zmiany ordynacji wyborczej. Pan Prezydent Rzeczypospolitej w trosce o przyszłość Polski i w poczuciu wielkiej odpowiedzialności historycznej wezwał całe społeczeństwo do tej współpracy. Honor obywateli wymaga, byśmy wszyscy odpowiedzieli na to wezwanie, byśmy potwierdzili przez głosowanie nasze stanowisko pozytywne w sprawie zmiany ordynacji wyborczej i wyrazili wolę przeprowadzenia zjednoczenia narodu dla wielkich celów budowy potężnej Polski. Historia wykazała dowodnie, że nasz instynkt państwowy, rozbudzony i kierowany wolą Komendanta — nas P. O. W. — nigdy nie zawiódł. Tworzyliśmy Państwo Polskie w nieustępliwej walce wśród krwi i ofiar, czynami nie oczekiwaniem zdobywaliśmy wolność narodu. Tworzyliśmy państwo dla zadań wielkich — rozumieliśmy konieczność skupienia wszystkich sił, aby przejść na drogę zdobywania. I dlatego my, Peowiacy, mamy prawo dziś wzywać społeczeństwo do wspólnych z nami szeregów, szeregów zjednoczenia naordu. Nasz instynkt państwowy i dziś nas nie zawodzi. Historia ostatnich dni mówiła dowodnie jakim skarbem i potęgą jest jednolita postawa narodu, skupionego w czujnym oczekiwaniu na rozkazy Wodza Naczelnego, obdarzonego pełnym i powszechnym zaufaniem.

Oddani po żołniersku Wodzowi Naczelnemu, a naszemu Komendantowi Głównemu, Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi — wołamy:

Obywatele Polacy,

nie pozostajcie biernymi widzami, a twórzcie z nami szczęśliwe jutro Polski

Wszyscy do urn wyborczych.

# Prawybory do Senatu

Przy prawyborach do Senatu t. j. przy wyborach delegatów, którzy będą głosowali na senatorów, frekwencja głosujących przeciętnie w całej Polsce wyniosła 70,48 proc. Najsłabsza frekwencja była w województwach południowo-wschodnich. Najwyższa zaś w województwach zachodnich.

Ogółem wybrano 3.033 delegatów, z tego 3 tys. Polaków, 22 Ukraińców i 11 Żydów. Spośród wybranych Ukraińców — 5 należy do „Unda", 4 do Wołyńskiego Ukraińskiego Objednania.

Najsilniejszą grupę stanowią delegaci z OZN, których ilość wynosi 1804. Do żadnego ugrupowania politycznego nie należy 1135 delegatów, jednak w przytłaczającej większości są zbliżeni do OZN, bądź zajmują pozytywne stanowisko wobec Rządu; ze Stronnictwa Narodowego 43, ze Stronnictwa Ludowego 10, z PPS 3, z PPS d. fr. rew. również 3, ze Stronnictwa Pracy 2.

Na ogólną liczbę 3.033 delegatów, 1326 posiada wyższe wykształcenie, 1169 wykształcenie średnie i 538 — niższe. Największą grupę delegatów z wyższym wykształceniem dała Warszawa — 151.

**NA MARGINESIE „DNIA OSZCZĘDNOŚCI"**

# Wielkie znaczenie kapitału społecznego

(bs) Uświadamiamy dziś sobie w całej pełni, jaką rolę odgrywa pojęcie oszczędności nie tylko w życiu jednostki ,ale i w gospodarczym rozwoju zbiorowości ludzkiej.

O tym, co znaczy zaoszczędzony kapitał dla jednostki — nie trzeba pisać. Wie o tym każdy z nas.

Trzeba natomiast uprzytomnić sobie należycie wagę „kapitału społecznego", który służy nie tylko każdemu z nas z osobna, ale wszystkim nam społem, który właśnie stwarza wszystkie możliwości rozwojowe dla narodu i państwa, dla całego społeczeństwa.

Produkować bowiem możemy tylko rozporządzając kapitałem, powstałym z nadwyżki między produkcją a konsumcją. Tylko odkładając nadwyżkę dochodów nad wydatkami — możemy stwarzać nowe warsztaty pracy. Tylko t. zw. „kapitał społeczny", powstały z oszczędności, umożliwia nam rozwój gospodarczy.

Znaczenie tego kapitału społecznego i tej kapitalizacji wewnętrznej jest szczególnie doniosłe w Polsce. Jesteśmy bowiem krajem, który wtedy, gdy został wskrzeszony do samodzielnego, państwowego bytu, nie obfitował w bogactwa, nie stanowił kapitalistycznego środowiska, Byliśmy przez niemal 1½ wieku przedmiotem wyzysku obcego; nadwyżki pracy polskiej zgarniali obcy; pozostawili kraj w stanie prymitywu, w stanie zaniedbania.

Stąd też konieczność uruchomienia stokroć większej ilości warsztatów produkcyjnych, niż w tych krajach, które nie przebyły tego okresu zastoju i ucisku, jak Polska przez niemal 150 lat.

Do uruchomienia tych warsztatów produkcyjnych potrzebne są trzy elementy zasadnicze: praca, surowce, kapitał. Ręce do pracy i ochotę do pracy mamy. Posiadamy również część surowców, które jednak nie są w stanie zaspokoić naszych potrzeb, tak że musimy je sprowadzać. I w tym też celu, jako też celem instalacji warsztatów musimy mieć — kapitały.

Nasze dozbrojenie gospodarcze, zaprowadzenie niezbędnych inwestycji, rozszerzenie przemysłu, unowocześnienie uprawy roli, wyprowadzenie naszych miast i miasteczek ze stanu zaniedbania, odrobienie jednym słowem zaległości z ery niewoli — wszystko to wymaga rodzimych kapitałów. I tego samego też wymaga nasza walka z bezrobociem, nasze dążenie, by każdy w Polsce mógł twórczo i pozytywnie pracować.

Każda złotówka, mieszcząca się w P. K. O. ,pomnaża ten kapitał społeczny i wprawia w szybszy ruch kapitalizację wewnętrzną.

Bo ta złotówka przecież w kasach instytucji oszczędnościowych nie spoczywa bezczynnie. Idzie w świat i — tworzy. Tworzy warsztaty pracy — tworzy dobrobyt.

Zrozumiały to inne społeczeństwa. W Anglii instytucjom oszczędnościowym powierzyli obywatele 17 miliardów złotych, we Francji przeszło 14 miliardów. Cztery miliony mieszkańców Danii złożyło w kasach oszczędności przeszło 2 i pół miliarda złotych...

„Dzień oszczędności", obchodzony niedawno w całej Polsce, ma dla nas specjalną wymowę. Trzeba, byśmy sobie należycie uświadomili, jaką rolę zarówno w życiu jednostki, jak i naszym społecznym i gospodarczym życiu zbiorowym odgrywa cnota umiejętnego używania nadwyżki dochodu nad rozchodem, cnota takiego organizowania życia osobistego i zbiorowego — by taka nadwyżka stale powstawała.

Obrońcy Ojczyzny zdali już pod tym względem w znacznej mierze swój egzamin życiowy, powierzając swe drobne oszczędności wielkiemu dziełu zabezpieczenia swych rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego.

Dobrze zrozumiany interes własny i szeroko pojęty interes Państwa mogą przy jeszcze większej liczebności ubezpieczeń w P. K. O. za pośrednictwem Federacji PZOO zbliżyć nas do tego ideału, jaki przedstawia dla ogółu dobrze ufundowany na podstawach, które głęboko wrosły w świadomość ogółu, i solidnie wykonywany kapitał społeczny.

# Zwycięstwo należy do młodych

## Fragment mowy ministra Ulrycha

**„Gdyby młode pokolenie, zrodzone bądź też dorastające w Polsce niepodległej, było poszło swoją drogą, stare partie polityczne zamarłyby śmiercią naturalną na uwiąd starczy.**

**Chcę być dobrze zrozumianym. Nie chodzi mi o nowe kierunki polityczne, które szukają rozwiązań dla wielu współczesnych, skomplikowanych zagadnień, lecz o stare partie i o ich przestarzałe hasła i nawoływania, na które głuche milczenie jest najgodniejszą odpowiedzią. O cóż tutaj idzie?**

**Odpowiadam jednym tchem: o młode pokolenia w bardzo szerokim tego słowa znaczeniu, o tych, którzy w wolnej Polsce ujrzeli światło dzienne i o tych, którzy w wolnej Polsce dorastali. Na miły Bóg, niechaj nie pomnażają ślepych zaułków partyjnych. Sejmy partyjne i rządy partyjne niosły Polsce rozkład i niemoc. Ta droga zbawienia Polski — to przeszłość bezpowrotna.**

**My, Obóz Zjednoczenia Narodowego, jesteśmy na właściwej drodze. My chcemy wcielić w życie artykuł 9-ty konstytucji, który mówi: „Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego".**

**My chcemy łączyć nie dzielić. My chcemy skupić w służbie dla Polski siły czynne narodu: chłopa, robotnika, mieszczanina, inteligenta, wszystkich Polaków dobrej woli. My za punkt wyjścia bierzemy rzeczywistość polską, albowiem kto zna rzeczywistość naszą, kto zna dobrze polski stan faktyczny ten wie jakie kłopoty, jakie troski, jakie zagadnienia trapią Polskę.**

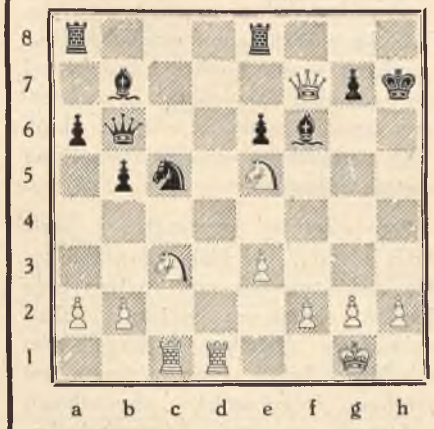
**Lecz jest jedna prawda, w którą napewno my wszyscy zebrani jednakowo wierzymy: zwycięstwo należy do młodych. Otóż ci młodzi, 24 lata temu tutaj na terenie Krakowa, podali sobie bratnią dłoń, strzelcy i drużyniacy i poszli pod rozkazy Józefa Piłsudskiego. Wiemy, jakie osiągnęli rezultaty i jakie zdobyli plony. Musimy pracować twardo, rzetelnie uprawiać orkę głęboką, aby młodzi podali sobie twardą dłoń i stanęli w szeregach zjednoczenia narodowego i aby ich rezultaty i ich plony po latach wielu były nowym dorobkiem w rozwoju Polski.**

**Oto hasła nasze na dalszą i bliższą przyszłość, lecz hasło dnia dzisiejszego, hasło, które obowiązuje wszystkich Polaków, brzmi krótko i dobitnie: „Spełnijmy swój obowiązek obywatelski. Wszyscy uprawnieni do urn wyborczych".**



## SZACHY

### CHCIAŁ REMIS, A MÓGŁ WYGRAĆ!



Do kategorii najbardziej niemiłych błędów należy ucieczka do remis z pozycji lepszej, lub nawet wygranej. Tak postąpił champion Litwy **Mikenas** w partii z Kashanem na olimpiadzie w Pradze; zagrał on 1. Hh5 + Kg8, 2. Hf7 + nie szukając możliwości tkwiących w pozycji. Być może rolę hamulca odegrał tu skoczek e5, gdyż droga do wygranej z miejsca uniemożliwia remis przez wieczny szach:

**1. Se5 — d7! Sc5 × d7. 2. Wd1× d7, Gb7 — c6. 3. Sc3 — e4! Gf6 × b2.**

Jeżeli Gd7 to Sf6+ i Hh5 mat. Jeżeli Ge4, to Hf6 Wg8, Hh4 + Kg6, He4+ z łatwą wygraną.

**4. Se4 — g5+ Kh7 — h6! 5. g2 — g4! g7 — g6! 6. h2 — h4! We8—h8. 7. Hf7 — h7 + Wh8 × h7. 8. Wd7× h7 mat.**
**h8. 7. Hf7 — h7 + Wh8 × h7. 8. Wd7 × h7 mat.**

Przypuszczalnie Mikenas nie widział pointe'y w 3. posunięciu.

Ciekawe jest, że ta sama pozycja wydarzyła się w 15. lat wcześniej w roku 1916 pomiędzy **Janowskim** a **Chajesem,** wówczas jednak Janowski, wielki mistrz ataku, nie zadowolnił się „małostkową" nierozegraną!

### PARTIA

z turnieju w Karsbadzie 1938 r.

**Dobias — Gilg**

1) c2 — c4, Sg8 — f6, 2) Sb1 — c3, e7 — e6 (a) 3) e2 — e4, d7 — d5, 4) e4 -- e5, Sf6 — e4, 5) Sc3×e4, d5× e4, 6) Hd1 — g4 (b) Hd8 — d4, 7) Sg1 — f3, h7 — h5, 8) Hg4 — h4, Hd4 — b6 (c), 9) Hh4 × e4, Sb8 — c6, 10) Gf1 — e2, Gf8—c5, 11) 0—0, Gc8 — d7, 12) a2 — a3, a7 — a5, 13) d2 — d3, 0 — 0 — 0, (d) 14) b2 — b4 (e) a5 × b4, 15) a3 × b4, Gc5 × b4, 16) Cc1 — e3, Gb4 — c5, 17) Wf1 — b1, Gc5 × e3, 18) f2 × e3! i czarne się poddały (A).

**Uwagi:** (a) tu można również grać e7 — e5.

(b) posunięcie to nie tylko atakuje piona e4, lecz utrudnia jednocześnie rozwój szkrzydła królewskiego czarnych.

(c) trzeba pamiętać o „tempie". Broń Boże nie można było grać Ge7?? z powodu He7+!

(d) Bardzo ryzykowne ze względu na możność otwarcia linii przez białe.

(e) Bardzo silne posunięcie, po którym okazuje się nagle, że czarny hetman jest stracony.

(f) Albowiem po Hc5 nastąpi Wa8 + Sb8 Hb7 mat.

**WSPOMNIENIA Z PRZED 20 LAT**

# Wielka wojna na schyłku

(v.) Mija 20 lat, gdy po przeszło 4-letnich zmaganiach wojna światowa dobiegała końca. Aby sobie ten ostatni jej okres uświadomić, trzeba cofnąć się do lata 1918 r. gdyż wtedy zapadły decyzje, które rozstrzygnęły o losach wojny.

24 lipca 1918 zebrał marszałek Foch wodzów wojsk koalicyji i przedstawił im swój plan. Oświadczył, że nadszedł czas rozstrzygających uderzeń: krótkich a silnych — po czym nastąpić ma ogólna ofensywa.

8-go sierpnia rozpoczęła się seria tych uderzeń. Już pierwsze angielsko-francuskie natarcie pod Amiens było bardzo skuteczne: wojska koalicji wdarły się głęboko w pozycje niemieckie. „Dzień 8-go sierpnia jest czarnym dniem wojska niemieckiego w historii tej wojny" — przyznaje Ludendorff w swoich pamiętnikach. Po tym dniu nastąpił szereg dalszych uderzeń w obszarze Arras — Soissons i w ciągu sierpnia zmuszono Niemców do cofnięcia się na t. zw. „pozycję Zygfryda". W kilka dni potem zadał Foch następny cios: natarcie skierował na łuk pod St. Mihiel, zdobył go — i ruszył naprzód.

Ta klęska niemiecka wywarła fatalny wpływ na trzech sojuszników niemieckich, na sytuację ich na froncie tureckim, bułgarskim, austriackim.

Od jesieni 1917-go roku Anglicy i Francuzi przygotowywali się w Palestynie do wymierzenia rozstrzygającego ciosu. Natarli już w kwietniu i maju 1918 r., Turcy jednak zdołali natarcie odeprzeć. Rankiem 19-go września natarcie angielskie przełamało linie tureckie między Jaffą i Haifą. Cały front turecki załamał się. Generał niemiecki von Liman chciał zebrać resztki oddziałów wojska tureckiego pod Damaszkiem. Lecz nie powiodło się. Wojska koalicji parły wciąż naprzód i dotarły do odnogi kolei bagdadzkiej, przecinając życiodajną linię frontu mezopotamskiego. 30-go października Turcja kapituluje...

Równocześnie załamuje się opór, stawiany przez Bułgarię na Bałkanach wespół z armią austriacką. 15-go września rozpoczynają sprzymierzeni ofensywę, której celem było oswobodzenie Serbii i oddzielenie Austro-Węgier od Turcji i Bułgarii. Wdzierają się głęboko w pozycje bułgarskie i powodują rozkład wojska bułgarskiego. Już 29-go września Bułgaria podpisuje rozejm... Jednak działania wojenne sprzymierzonych rozwijają się dalej. Docierają w głąb Serbii i w końcu października stoją Francuzi po obu stronach Belgradu nad Dunajem, Anglicy pod Adrianopolem. W tej sytuacji okazuje się konieczność ewakuacji Rumunii przez wojska niemieckie, które odmaszerowują na Węgry...

Równocześnie z tymi wypadkami w Turcji i na Bałkanach, rozwijają się groźne dla Niemców walki na zachodzie. Foch uważa, że nadszedł już czas rozpoczęcia ofensywy ogólnej na całej linii od Mozy do morza. Organizuje równocześnie trzy wielkie działania: we Flandrii, w środku olbrzymiego frontu pod Arras i na lewym skrzydle między Reims i Mozą. Zagłada zbliżała się szybkimi krokami... Po przeszło miesięcznych walkach na „linii Zygfryda" niemieckie naczelne dowództwo jest zmuszone do wydania rozkazu odwrotu...

Tymczasem dokonał się rozkład wewnętrzny monarchii austro-węgierskiej i załamał się front włoski... Zamęt w krajach monarchii habsburskiej rósł z każdym dniem. Węgry zrywają związek z Austrią i żądają wycofania oddziałów węgierskich z Włoch, aby ochronić granice królestwa przed nadciągającymi od południa, od Belgradu, wojskami koalicji, 24-go października rozpoczynają Włosi, wspierani przez Anglików i Francuzów, natarcie między Tyrolem a morzem, w kilka dni potem zostaje przełamany front austriacki nad Piave. W ciągu najbliższych dni cały ten front rozpada się...

Równocześnie wybucha w Niemczech rewolucja. Zaczyna się buntem marynarki wojennej i opanowaniem Kilonii przez zbuntowanych marynarzy. Stąd bardzo szybko ruchy rewolucyjne rozprzestrzeniają się po Niemczech. Wrzenie przerzuca się do Westfalii, Nadrenii, środkowo-niemieckich ośrodków przemysłowych, Lipska, Monachium. Wrzenie dociera do stolicy: masy robotnicze opanowują władzę, następuje abdykacja cesarza, cesarstwo niemieckie przestaje istnieć...

10-go listopada pod podwójnym wpływem szybko zanikającej siły odpornej oraz rewolucji w kraju Niemcy kapitulują... Układ, zawarty w momencie zawieszenia broni, nakłada na Niemcy obowiązek opróżnienia w ciągu 15 dni obszarów okupowanych i Alzacji-Lotaryngii, w ciągu następnych 2 tygodni lewego brzegu Renu, wydania broni, parowozów i wagonów, oraz natychmiastowego odesłania jeńców do kraju. Łodzie podwodne mają być wydane sprzymierzonym, flota pełnego morza rozbrojona. Pokój brzeski jest unieważniony...

Wojna światowa skończyła się...

# Chaos na ziemiach polskich

(M) Gdy wojna światowa dobiegała końca, kończąc się klęską wszystkich trzech mocarstw, które pod koniec 18-go stulecia wykreśliły Polskę z mapy Europy — sytuacja na ziemiach polskich przedstawiała się niemal rozpaczliwie:

W twierdzy Magdeburga przebywał Józef Piłsudski wraz z szefem sztabu Kazimierzem Sosnkowskim. Za kratami więzień i drutami obozów koncentracyjnych — Jego żołnierze. W Szczypiornie i Beniaminowie, w Werlu i Hawelbergu. W Marmaros-Sziget, Huszcie, Dulfalva i szeregu innych obozów c. k. władze wojskowe unieruchomiły w r. 1918 żołnierzy II Brygady. Część z nich wysłały jako „Kanonenfutter" na front włoski. Część zaś po bitwie pod Kaniowem ruszyła na północ i wschód, na Murmań i Sybir, bądź też przedostała się do Francji, by tu tworzyć polskie oddziały wojskowe. Tragiczne były dzieje formacji polskich, utworzonych po upadku caratu. Kapitulacja Dowbora-Muśnickiego, rozbrojenie przez Niemców — i bohaterskie przemarsze dywizji, dowodzonych przez gen. Żeligowskiego, gen. Iwaszkiewicza, z Bobrujska, z Odessy.

Lecz to wszystko i ci wszyscy i z więzień, i z obozów odrutowanych, i z Murmania, i z Sybiru, i z Odessy, i z Francji — służyć mieli Polsce potem, gdy już była wolna i przystępowała do obrony swych granic.

Na razie były to siły, jesienią 1918 roku, nie wchodzące w grę.

I tylko bohaterska P. O. W., zakonspirowana a wszechobecna, tysiącznymi nićmi opasująca kraj — stała na straży, działała w podziemiach. Samotna a silna P. O. W. — kierowana przez Edwarda Śmigłego-Rydza.

Jedyna właściwie w tych przełomowych dniach przeciwnego chaosu, jaki przestrzenił się na zniszczonych przeszło 4-letnią wojną, zdewastowanych przez okupantów ziemiach polskich.

Bo wtedy, gdy zaświtała nam wreszcie wolność, chaos panował w Polsce, chaos w mózgach, chaos w organizacjach, chaos w orientacji społeczeństwa, chaos w każdej dzielnicy, każdym środowisku.

Zobrazował ten chaos Józef Piłsudski w dwu odczytach, wygłoszonych w Krakowie 15 i 16 listopada 1924 r. p. t. „Pierwsze dni Rzplitej Polskiej". Jakże zajmująca, rewolucyjna wprost jest dziś, po 20 latach, lektura tej wnikliwej analizy położenia Polski, dokonana przez Komendanta. Każdy, kto chce myślą cofnąć się do „pierwszych dni" wolnej Polski, winien te wywody przestudiować, a wtedy dopiero zyska należytą perspektywę, z której ocenić zdoła to, co jest dziś, co zdziałane zostało w ciągu tego dwudziestolecia.

W Krakowie wyłania się „Komisja Likwidacyjna", w Poznaniu „Rada Ludowa", w części zaboru rosyjskiego, pozostającej pod okupacją niemiecką, istnieje „Rada Regencyjna" i fikcja „rządu", w części zaboru rosyjskiego, stanowiącej okupację austriacką, powstaje „rząd lubelski", a na domiar w Paryżu wyłania się próba utworzenia pod nazwą „Komitetu Narodowego" rządu, aspirującego do „rządzenia" z... emigracji.

Lecz nie były to jedyne ośrodki, które na tle chaosu czyniły próby „rządzenia". Powstawało ich mnóstwo sporadycznie, regionalnie. Czasem w najlepszej intencji, a czasem i w karykaturalnej formie, jak np. w Tarnobrzegu „rząd Okonia", nie poddający się wcale krakowskiej Komisji Likwidacyjnej i usiłujący z nią konkurować.

Nie mniej na kresach wschodnich nie ustawały próby rządzenia się samodzielnie. Mówił o nich Piłsudski, podając szereg charakterystycznych przykładów:

„W oszmiańskim powiecie próbowano za pomocą komitetów parafialnych być gotowymi do ujęcia w swoje ręce rządu w imieniu Polski. Takie próby znane mi są z Wilna, Wileńszczyzny, Grodna, Grodzieńszczyzny. Dzięki specjalnym stosunkom rozbijały się te usiłowania na poszczególne części i kawałki, bez możności związania w jedność".

Grozę położenia w tym chaosie, tym rozbiciu i tych regionalnych „rządach" mnożył fakt, że równocześnie— acz władze zaborcze były już „na odchodnem" — nie omieszkały one wyzyskiwać ostatnich chwil do dywersyjnych pociągnięć. Im to przecież głównie przypisać trzeba zachętę i czynną pomoc, udzieloną Ukraińcom we Wschodniej Małopolsce, one to dostarczyły broni i amunicji formacjom ukraińskim do owładnięcia ziemi na wschód od Sanu. Na kresach zaś północnych pod władzą „Oberostu" znajdowała się półmilionowa rzesza żołnierska niemiecka, groźna i stanowiąca w danych warunkach poważne niebezpieczeństwo...

Jakże w tym chaotycznym, płynnym stanie marnie i bezsilnie wyglądał najpoważniejszy jeszcze stosunkowo ośrodek władzy: trzygłowa Rada Regencyjna i jej rząd „in spe", rząd, którego zarządzeń nikt serio nie traktował, rząd, który silił się wprawdzie, by wpływać na inne centra przywództwa, nych „władz" lokalnych — w Krakowie, Lublinie itd. — ale bynajmniej posłuchu nie znajdował...

To też w chwili, gdy z Magdeburga wrócił Józef Piłsudski, chaos kłębił się w całej Polsce i osiągał największe nasilenie.

— „Byłem przerażony tym, co zastałem"... — pisze Piłsudski w pierwszym wykładzie o „Pierwszych dniach Rzplitej".

Ale właśnie ten powrót Józefa Piłsudskiego staje się momentem zwrotnym. Ratuje on Polskę ze stanu chaosu, rozprzężenia. Likwiduje wszystkie te „rządy", staje się stroiem w rozstroju, staje się osią krystalizacyjną władzy, obejmującej kraj cały — i staje się zaczątkiem nowej ery w dziejach Polski, ery, której dwudziestolecie niebawem będziemy obchodzić.

# Kilofy górników polskich z Belgii gotowe do zamiany na karabiny

Związek b. Wojskowych i Rezerwistów R. P. w Belgii podaje do wiadomości odpis pisma wysłanego do Pana Marszałka Śmigłego-Rydza. Pismo to brzmi:

Sześciuset górników, byłych żołnierzy wojska polskiego, pracujących w kopalniach belgijskich i zrzeszonych w Związku Byłych Wojskowych i Rezerwistów R. P. w Belgii, przesyła na ręce Twoje, Wodzu Naczelny, wyrazy radości i wdzieczności z powodu odzyskania Śląska Zaolzańskiego i powrotu braci zza Olzy na łono Ojczyzny.

Pracujemy tu pod ziemią zdala od kraju, wielu z nas nosi na ciele rany, odniesione w bojach za Ojczyzne.

Postawa żołnierzy polskich, naszych młodszych braci, w dniach zajmowania Zaolzia napełniała nas dumą i radością.

Pragniemy, aby Polska była wielka i potężna i aby każde dziecko polskie chowało się na żołnierza.

Meldujemy Ci, Wodzu nasz Ukochany, że na każdy Twój rozkaz pomaszerujemy do Polski, aby kilofy zamienić na karabiny.

Prezes: (—) Stanisław Jankowski.

Sekretarz Generalny: (—) Franciszek Jenek.

# Słowa Komendanta w Muzeum Belwederskiem

Po dłuższej przerwie, spowodowanej potrzebą gruntownego remontu pałacu Belwederskiego, Muzeum Józefa Piłsudskiego otwiera znów swe podwoje dla pielgrzymek narodowych z całego kraju i dla tych wiernych żołnierzy Komendanta, którzy byli już tam kilkadziesiąt razy, a wciąż jeszcze idą i idą wciąż coś ich tam ciągnie, aby choć przez chwilę odetchnąć tą atmosferą, w której On żył i oddychał.

Nic dziwnego! Belweder jest tą narodowych pamiątek świątynią, o której śpiewali poeci, a którą myśmy sami w sercach swoich stworzyli, otaczając kultem niezgłębionym wszystko to, co zrosło się z nieśmiertelną postacią Wielkiego Marszałka.

W Belwederskich komnatach, w których Wielkość mieszka, zawsze szukać będziemy czegoś nowego — zawsze coś nowego dla siebie odnajdujemy, bo wiekuisty jest strumień mocy, który stamtąd płynie i płynąć będzie, póki jedno serce polskie bić nie przestanie.

Dziś po tej przerwie znowu coś do nas przemówiło stamtąd, co ducha wzniosło na wyżyny. Przemówił sam Komendant.

Czyjeś mądre oczy wypatrzyły na kartach dzieł Józefa Piłsudskiego Jego własne słowa, odnoszące się do różnych etapów Jego życia. Czyjeś dobre ręce spisały te głębokie prawdy i umieścić je kazały na odrzwiach każdej komnaty belwederskiej, aby wstępujący w jej progi mógł z słów tych wyczarować sobie przedziwny miraż. Dziś już niestety tylko miraż i nic innego, że oto lada moment wyjdzie z tych drzwi On, powie te słowa swoje, mocne jak stal, dźwięczne jak spiż, weźmie cię za rękę i poprowadzi dalej i dalej poprzez amfiladę komnat belwederskich, abyś w głębi ducha swego przeżył to wszystko jeszcze raz, co On naprawdę od dziecka aż po kres swój przeżywał...

Patrz! — oto sala najmilszych wspomnień zułowskich, a na niej napis:

*„Byłem wychowywany wśród wspomnień roku 1863 i przez jego uczestników".*

I od tej chwili realizuje się w życiu małego Ziuka to wielkie dziedzictwo duchowe Powstania Styczniowego.

*„Matka wychowywała nas, robiąc właśnie nacisk na konieczność dalszej walki z wrogiem Ojczyzny".*

Tak brzmi napis nad śladami wspomnień o „miłym mieście" Wilnie.

Mały Ziuk dojrzewa, wchodzi w kontakt ze sferami robotniczymi, które przez usta Jego wołają:

*„Chcemy Polski Niepodległej, abyśmy tam mogli urządzić życie lepsze i sprawiedliwsze dla wszystkich* (sala „Robotnik").

A gdy z wyżyn ideału schodzi się do realnych działań, którym na imię: „Organizacja Bojowa" — wówczas czytamy na sali tej organizacji poświęconej:

*„W naszym położeniu siła jest jedynym środkiem, mogącym doprowadzić nas do wyzwolenia".*

Od bojowców do niepodległościowców w naszym pojęciu wojskowym to jeden tylko krok. W okresie „Związku walki czynnej":

*„...jedynie przygotowanie wojskowe, systematycznie prowadzone, pozwoli nam w godzinie walki stawić czoło temu, czy innemu państwu zaborczemu".*

Wreszcie sala Roku 1914-go, a w niej przesławne słowa Komendanta:

*„Chciałem, by Polska, która tak gruntownie po 1863 roku o mieczu zapomniała, widziała go błyszczącym w powietrzu w rękach swoich żołnierzy". „Nie chciałem pozwolić, by w czasie, gdy na żywym ciele naszej Ojczyzny miano wyrąbać mieczami nowe granice państw i narodów samych tylko Polaków przy tym brakowało".*

Walka wre. Legiony w ogniu. Teraz każdy już rok będzie miał swoje zawołanie, swój niejako program ideowy.

*„Chłopcy! Naprzód! Na śmierć czy życie, na zwycięstwo czy na klęski — idźcie czynem orężnym budzić Polskę do zmartwychwstania".* (Sala „1915").

*„W ciężkich walkach, krwawymi ofiarami żołnierze wszystkich Brygad wyrwali nienawistnym losom to, czegośmy nie mieli jeszcze wychodząc na wojnę, honor żołnierza polskiego". — „Po to poszedłem na wojnę, by moja ojczyzna swój własny rząd miała".* (Sala 1916 r.).

*„Państwa przez gadanie nie tworzy się — państwo tworzy się wolą".* (Sala 1917 r.).

*„Być zwyciężonym i nie ulec — to zwycięstwo. Zwyciężyć i spocząć na laurach to klęska".* (Sala 1918 r.).

Na tym kończy się narazie pochód myśli i wskazań Wielkiego Marszałka.

Nie spoczął na laurach choć zwyciężył na jesieni w roku 1918-ym. Zwyciężył przede wszystkim opinię wrogą sobie i w tych murach tworzył nowe Państwo. Widziały one potem Jego ciężki znój, gdy wielka mapa rozpostarta na stole, wskazywała chorągiewkami, jak zbliżają się linie bojowe do serca Polski.

Przeżyciom tym trudno dać imię i dlatego zabrakło go na salach pierwszego piętra w pałacu Belwederskim, gdzie ważyły się losy niezawisłości Ojczyzny.

Czyż mamy jeszcze opisywać prawe skrzydło pałacu, gdzie płynęło życie prywatne Wielkiego Marszałka w gronie najbliższych sobie osób: Małżonki i dwóch córeczek.

Znamy te skromne alkowy i całą treść ich życia w cieniu Wielkości. Nic się w nich nie zmieniło — tylko Jego zabrakło...

×

Pałac odrestaurowano, aby nie zjadła go wilgoć, nie tknęło inne zniszczenie.

Przetrwa już teraz wieki — niemy świadek żywej Historii, która z każdej ściany pałacu mówi, że tu był i żył Geniusz Narodu.

**Wł.**

# Myślami jesteśmy na Wawelu i na Rossie

Dzień Zaduszny... Smutny, jesienny, listopadowy. Niebo jest szare i świat wydaje się szary poprzez zasłonę mżącego deszczu. Poczerniałe, zesztywniałe gałęzie drzew wyglądają jak skostniałe z zimna. Wiatr może targać nimi dowoli. Poddają mu się biernie, pozwalając strząsać z siebie złoto-brunatne liście. Lecą te liście, lecą... cała ziemia jest nimi usłana.

Idziemy na cmentarz. Wszyscy. Bo każdy z nas kogoś stracił, każdy kogoś opłakuje, każdy tęskni za kimś, kogo kochał, a kogo już nie ma... Kwiatami, zielenią ubieramy groby naszych bliskich, ustawiamy lampki, których złote płomyki chwieją się na wietrze — to przecież wszystko, co dla nich zrobić możemy... Nic więcej już im dać nie możemy — jak te trochę pamięci, jak te trochę kwiatów na ich mogiły w Dniu Zadusznym.

Są jednak wśród nas i tacy, co nawet tego dla swoich zmarłych uczynić nie mogą. Cała polska ziemia usiana jest bezimiennymi mogiłami żołnierskimi, wspólnymi grobami. Po wsiach, po miastach są rodzice, są żony i dzieci, co nigdy mogił swych najdroższych nie ujrzą. Nigdy — na żadne Zaduszki nie przystroją ich, nie zapalą na nich kolorowych lampek. Dla nich jedyny widomy znak, jedyny symbol tego, co niegdyś kochali — to Grób Nieznanego Żołnierza.

W dniu Zadusznym myślimy jednak nie tylko o tych, z którymi nas węzły krwi czy przyjaźni łączyły. Myślimy i o tych, którzy są nam bliscy ideą, którzy życie swe poświęcili w walce o wolność, o lepszą przyszłość następnych pokoleń. O królach, wieszczach, wodzach narodu.

A gdy tak myślą jesteśmy na Wawelu, gdy chwilę zadumy poświęcimy tym, którzy pomnożywszy chwałę i potęgę Polski — śpią snem wiecznym w marmurowych sarkofagach — zatrzymajmy się dłużej w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów. I niżej pochylmy czoła przed tym sarkofagiem... Bo wieli mieliśmy wielkich Polaków. Rozszerzali nasze granice, krzewili kulturę, przysparzali bogactw, walczyli o utrzymanie, czy nawet odzyskanie wolności. Ale żaden z nich nie dokonał tego, czego dokonał Józef Piłsudski. Bo On oddał nam Polskę, której już nie mieliśmy... On ją od nowa stworzył.

Idźmy też na Rossę, do Jego serca. Do tego serca, co nas tak bardzo kochało. I do grobu Matki Józefa Piłsudskiego, która Go przecież takim, jakim był, wychowała...

Chwieją się na wietrze migotliwe płomyki świec. I w tej ciszy, tej szarości wcześnie zapadającego zmierzchu, patrząc na otaczające nas groby dumamy... Dumamy nad znikomością ludzkiego życia, nad przemijaniem ziemskiej świetności, ziemskiego blasku. Ciało z prochu powstało i w proch się obróciło. Ale potęga ducha, ale piękno idei, ale moc poświęcenia — jeżeli były udziałem czyjegoś życia, te trwają i trwać będą wiecznie. I sprawiają, że o takich ludziach w Dniu Zadusznym nie tylko myślą ich bliscy, ale myśli o nich z czcią i wdzięcznością cały naród.

Pachną więdnące kwiaty, umierające liście. Po wielu twarzach płyną ciche łzy. Usta szepcą: wieczne odpoczywanie i światłość wiekuistą racz im dać Panie...

**K. B.**

# Tradycyjny apel poległych

W dniu 1 listopada 1938 r. odbędzie się w Warszawie staraniem Zarządu Stołecznego Federacji P. Z. O. O. uroczystość Zaduszek, mająca na celu złożenie hołdu przez obywateli stolicy poległym w walkach o wolność i niepodległość Polski, według następującego programu:

Podane poniżej organizacje roztaczają opiekę nad ustalonymi w Stolicy miejscami, symbolizującymi walki o niepodległość:

1) Wola: Reduta Sowińskiego — Tow. Przyjaciół Woli.
2) Stare Miasto: Krzyż Traugutta — Tow. Przyjaciół Starego Miasta.
3) Żoliborz: Cytadela — Miejsce Straceń — Stowarzyszenie Żoliborzan.
4) Powązki: Grób 5 Poległych na Cmentarzu Cywilnym — Koło XI Zw. Rezerwistów.
5) Powązki: Groby Legionistów na Cmentarzu Wojsk. — Zw. Legionistów Pol.
6) Powązki: Groby Weteranów 1863 r. — Tow. Przyjaciół Weteranów 1863 r.
7) Śródmieście: Belweder (pałac) — Zw. Legionistów Pol.
8) Śródmieście: Łazienki (Szkoła Podchorążych) — Stow. Przyjaciół Śródmieścia.
9) Śródmieście: Pomnik Peowiaków — Zw. Peowiaków — Koło Śródmieście.
10) Mokotów: Pole Mokotowskie — Kopczyk J. Piłsudskiego Zw. Peowiaków — Koło Południe.
11) Grzybów: plac Grzybowski (skwer) — Centr. Komitet Robotn. P. P. S. d. Frakcja Rewol.
12) Grochów: Olszynka Grochowska — Tow. Przyjaciół Grochowa.
13) Kamionek: Płyta Poległych na Cmentarzu Kościelnym — Zw. Peowiaków — Koło Praskie.
14) Praga Centr.: Krzyż pamiątkowy Rzeźi Pragi — Koło Prażan.
15) Radzymin: Cmentarz Poległych — Zw. Młodych Pionierów.
16) Raszyn — Junacy.

Wyżej wymienione organizacje społeczne przystąpią jak w roku ubiegłym, do urządzenia w dn. 1. 11. r. b. lokalnych uroczystości w miejscach symbolizujących walkę o niepodległość.

Po krótkim przemówieniu, nastąpi zaciągnięcie warty honorowej, składającej się z przedstawicieli organizacyj, urządzających uroczystość, zapalenie znicza i pobranie ognia przez delegację dzielnicy, celem przeniesienia go na pl. Piłsudskiego.

W godzinach 18.30 — 18.45 nastąpi zbiórka Federacji i organizacyj społecznych oraz przybycie delegacji niosących ogień na pl. Piłsudskiego. O godz. 19-ej ruszy sprzed gmachu Komendy Miasta orszak, w którym za sztandarami organizacji niesione będą ognie z następujących miejsc: a) Belweder, b) Krzyż Traugutta, c) Wola, d) Radzymin, e) Cytadela, oraz wieńce. Następnie kroczyć będzie delegacja Weteranów 1863 r. i Prezydium.

Ognie z pozostałych miejsc ustawią się po lewej i prawej stronie wzdłuż orszaku.

Orszak zamyka orkiestra, która odłącza się po drodze i zatrzymuje na placu przed mównicą.

Orszak powyższy przejdzie między szpalerami do Grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie zapalone zostaną znicze i złożone wieńce, po czym nastąpi Apel Poległych.

Po apelu i zarządzonej ciszy, odmówiona zostanie wspólna modlitwa żołnierska.

Wieńce z czerwonych maków, symbolizujących pamięć poległych żołnierzy, zamawiać można w Unii Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Warszawa, ul. Piusa XI Nr. 62 m. 4, tel. 981-01, w godz. między 11 — 14.

**Z okazji przewiezienia szczątków z Wielkopolski do Warszawy**

# Zwycięstwo Taczanowskiego pod Pyzdrami

Wiadomość, że na pograniczu Wielkiego Księstwa Poznańskiego tworzą się partie powstańcze, poruszyła rosyjskie władze wojskowe. Pierwsze uderzenie zostało skierowane na partię Yunga de Blankenheim, który w lasach Kazimierskich połączył się już z partiami Seyfrieda i Oborskiego, tak, iż siły ich razem wynosiły do 1000 ludzi. Sprężysty i energiczny Yung umiał dobrze rozplanować swe działania, co ujawniło się w dniu 26 kwietnia, kiedy oddział rosyjski zagroził mu odcięciem, zachodząc od granicy pruskiej i jeziora ślesińskiego. Był to major Nelidow na czele 700 szabel i bagnetów. Yung mając do dyspozycji wszystkie siły połączonych oddziałów nie czekał na uderzenie, sam pierwszy zaatakował i rozbił przeciwnika, zmuszając go do przekroczenia granicy pruskiej. Walka ta stoczona pod Nową Wsią otoczyła Yunga chwałą i uznaniem ze strony podkomendnych. Zdobytych laurów pozazdrościł mu naczelnik wojewódzki Seyfried, nie był on typem żołnierza nie umiał zyskać uznania, ani opanować sytuacji. Na skutek wzajemnych tarć po potyczce pod Nową Wsią, Yung oddzielił się ze swoją partią w sile około 500 ludzi i pomaszerował w kierunku Brdo-



wa, licząc, że w okolicznych lasach zdoła się na dobre zorganizować i urosnąć w siły. Niestety, w tym samym kierunku zdążał gen. mjr Kostanda wysłany z Warszawy na dowódcę samodzielnej grupy rosyjskiej w Kaliskiem. Prowadził on ze sobą trzy kompanie strzeleckie, oddział saperów (120 ludzi), 40 kozaków, oraz trzy armaty z baterii artylerii konnej gwardii. Przechodząc przez Kłodawę zasilił swe wojska biorąc z tamtejszego garnizonu dwie kompanie pułku ołonieckiego oraz 40 huzarów mariampolskich. Dysponując około 1000 szabel i bagnetów zaatakował pod Brdowem Yunga i rozbił doszczętnie. Sam Yung de Blankenheim poległ śmiercią bohaterską, walcząc w pierwszym szeregu i dając dobry przykład podkomendnym. Do ostatka spodziewał się Yung pomocy ze strony Seyfrieda, stojącego w odległości kilku kilometrów na czele dość silnego oddziału własnego i Oborskiego. Niestety Seyfried zupełnie nie poszedł z pomocą i partia Yunga legła pokotem, daremnie czekając odsieczy. Zarzucano także i Taczanowskiemu, że stojąc w Pyzdrach pozwolił na rozbicie partii Younga de Blankenheim. Jest to zarzut gołosłowny. Taczanowski bowiem w tym czasie już był ostrzeżony o zbliżaniu się Rosjan pod Pyzdry i musiał sam pomyśleć o wybraniu dobrego stanowiska dla stoczenia walki. Znając teren Pyzdr i widząc jego dogodne dla siebie warunki, zamierzał przyjąć bitwę na miejscu. O krytycznym położeniu Yunga nie mógł wiedzieć, bo jeżeli do dnia 29 kwietnia nadeszły jakieś wieści od partyj mazowieckich, to mogły one głosić tylko o zwycięstwie Yunga pod Nową Wsią i o złączeniu się jego z resztą tamtejszych dowódców. Najlepszą pomocą było przyjęcie bitwy i chęć rozbicia przeciwnika, zabezpieczając w ten sposób Yunga i złączonych z nim przed ewentualnym natarciem z boku. Wycofanie się z Pyzdr na wiadomość o zbliżaniu się Rosjan, mogło wywołać panikę w oddziale, iż bez walki cofają się przed wrogiem, a zamiast pomocy sprowadziłby Taczanowski raczej jeszcze jednego przeciwnika więcej. Zarzuty więc, jakie w tym wypadku stawiano Taczanowskiemu, musimy zupełnie odrzucić jako bezpodstawne.

Jakoż istotnie Rosjanie gotowali się do uderzenia na Pyzdry. Gen. Brunner sformował z garnizonów Kalisza i Konina silną kolumnę ruchomą w składzie 9 rot pieszych, 2 szwadronów huzarskich i 4 armat. Kolumnę tę wynoszącą do 1800 bagnetów i 240 szabel składały oddziały majorów Kontratienki i Mantirowa pod komendą ppłk. Oranowskiego, pomocnika naczelnika wojennego okręgu kaliskiego. Tej sile mógł Taczanowski przeciwstawić swe pięć kompanii strzeleckich, czyli około 500 strzelców oraz do 700 kosynierów. Kawaleria była nieliczna, bo najwyżej mogła wynosić do 80 koni, a trudno poważnie brać pod uwagę ową artylerię, która składała się z trzech małych wiwatówek, co najwyżej mogły one odegrać rolę psychicznego wsparcia dla oddziałów własnych, ale nie zaważyłyby w walce z wojskiem regularnym. Dysponował więc Taczanowski siłami prawie o 1/3 mniejszymi liczebnie, nie mówiąc już o tym, że był to żołnierz stający po raz pierwszy do walki, a więc nieostrzelany i raczej wcale niewyszkolony albo słabo. Będąc już w dniu 27 kwietnia powiadomionym o pochodzie Rosjan, postanowił Taczanowski wezwać stojący w pobliżu oddział Faucheux'ego. Sprowadził go więc ze Słupcy na przedmieście P--zdr - Rataje, ale powstańcy nie byli zaprawieni do forsownych marszów, toteż na oznaczony czas zaledwie przybyło 84 strzelców z oddziału liczącego ich około setki i drugie tyle kosynierów. W każdym jednak razie siły nasze w ostatniej chwili zostały wzmocnione chociaż o tę parę sztucerów z kompanii strzeleckiej. Strzelcy przybyli do Pyzdr o 5 rano w dniu 29 kwietnia i już po dwóch godzinach wytchnienia zostali poprowadzeni na front, gdyż Taczanowski zawiadomiony, iż lada moment nadejdą Rosjanie postanowił zająć pozycję na lewym brzegu rzeki Warty pod Pyzdrami. Rankiem o godzinie 6, dnia 29 kwietnia wyruszyły nasze hufce na spotkanie wroga.

Jako pozycję własną obrał Taczanowski wzgórza na lewym brzegu Warty, skąd miał wgląd na niżej położone wyjście z lasu przez które prowadził trakt do Kalisza i droga do Zagórowa. Stanowiska nasze w ten sposób opisuje uczestnik bitwy:

„Strzelcy rozstawieni na wzgórzach za grubymi sosnami, przed nimi łączka rowem przerżnięta, z tysiąc kroków szeroka. Od nas ku Moskalom szeroka droga — na rowie mostek, drogę przerzynają wzgórza, na których stali nasi strzelcy, co tworzyło dość szeroki wąwóz. Na lewym skrzydle Warta, a pomiędzy wzgórzami i rzeką błotniste łąki, trudne do przebycia. Prawe nasze skrzydło było w tył zagięte pod kątem prostym prawie do naszego środka—zakryte łąką i rowem tak samo jak front".

Zajmując stanowisko obsadził Taczanowski na razie front tyralierami z 1 i 5 kompanii strzeleckiej, a prawe skrzydło ubezpieczył przez ustawienie na flance pomiędzy krańcem frontu a rzeką oddziału strzeleckiego Faucheux'ego. Trzy pozostałe kompanie strzeleckie zatrzymał na razie w rezerwie, aż do czasu rozpoczęcia walki, żeby przesunąć je w odpowiednie miejsce. Odwód stanowiła falanga kosynierska, ukryta za wzgórzami i kawaleria. Artyleria na razie także pozostawała w ukryciu, mając wyjść na pozycję skoro ustali się skąd nieprzyjaciel przypuści atak. Dla osłony mostu i obozu, postawionego w mieście, wyznaczył Taczanowski część kosynierów i resztę oddziału Faucheux'ego, który nadciągnął z pewnym opóźnieniem. Nad tą grupą powierzył komendę posłowi Niegolewskiemu. Takie uszykowanie naszych oddziałów było zupełnie dobre. Obsadzono bowiem linię pozycji, którą miały zająć nasze wojska przez tyralierów, skrzydła były zabezpieczone z jednej strony przez rzekę, a przez specjalny oddział z drugiej. Gros sił pozostawało w centrum w ręku wodza, który każdej chwili mógł je przesunąć zależnie od kierunku uderzenia Rosjan. Wreszcie były jeszcze w rezerwie oddziały dla zabezpieczenia mostu i drogi odwrotu.

Zajmując dogodną dla siebie pozycję nie ograniczył się Taczanowski do obsadzenia linii bojowej i wyczekiwania, ale rozesłał patrole dla stwierdzenia przeciwnika. Jakoż około godziny 7 rano nadbiegli nasi ułani z podjazdu prowadzonego przez Stefana Zakrzewskiego, przynosząc wiadomość, iż od strony Zagórowa nadciąga nieprzyjaciel. W ślad za ułanami ukazali się kozacy, a około godziny 8 nadciągnęła piechota rosyjska. Rozwijając się do boju ruszyli w pierwszym rzucie tyralierzy, za którymi posuwały się zwarte kolumny piechurów. Na zbliżających się tyralierów otworzyli ogień nasi strzelcy, którym wstrzymali posuwanie się wroga. Tyralierzy przypadli do ziemi i zaczęli szukać dogodnych stanowisk u wylotu dość rzadkiego lasu. Obecnie już widoczne było skąd nadejdzie atak. Taczanowski zajmujący ze swym sztabem stanowisko na skrzyżowaniu dróg do Kalisza i Zagórowa, wzmacnia linię bojową przez rzucenie pomiędzy 1 i 5 kompanię 3 i 4, ustawiając za nimi w zakryciu wyniosłości kosynierów. Niski lasek na lewo od traktu do Kalisza zajęła 2 kompania strzelecka, osłaniając nasze prawe skrzydło, i obserwując trakt kaliski, stanowiąc asekurację dla armat, zajmujących pozycję na wzgórzu w lewo od tego traktu. Jako bezpośrednia asekuracja armat zostaje nasza kawaleria, ukryta za wzgórzem.

W pierwszej chwili natarcia rosyjskiego nasi strzelcy nieco się cofnęli, ale zasadnicze pozycje zostały utrzymane. Kiedy bowiem 3 kompania ustępowała pod naporem Rosjan, wstrzymano tych ostatnich ogniem z flanki oddziału strzelców Faucheux'ego, nie biorącego do tej pory udziału i stojącego niejako w zasadzie. Rozpoczęła się więc obustronna strzelanina, w której wzięły także udział z obydwóch stron armaty. Jednakże artyleria nasza zaraz poniosła dotkliwą stratę, gdyż przy zajmowaniu pozycji padł ranny jej dowódca kpt. Władysław Zakrzewski, po którym komendę objął drugi oficer w tej broni Szeniec. Nasze armatki nie mogły brać poważnego udziału w walce, tak ze względu na niski wagomiar, jako też i ze względu na ich kiepski stan*). Kiedy tak w czasie tej strzelaniny z obydwu stron gęsto padały kule, Taczanowski, stojąc na wzgórzu i obserwując bitwę, postanowił dla dodania otuchy swym podkomendnym objechać linię bojową. Uczestnik walki w ten sposób opisuje ów moment: „Podczas tej bitwy podziwiał cały oddział osobistą odwagę Taczanowskiego, bo widział go, jak przejeżdżał stępa przed całą linią tyralierów naszych, będących w ogniu, podczas tego niebezpiecznego spaceru zatrzymywał się raz po raz, aby młodym swoim adiutantom wykładać pozycję Moskali, koń jednego z adiutantów (Moniuszki) został zabity o krok od Taczanowskiego, który uśmiechnął się z zadowolenia, że ani jeden z jego adiutantów nie drgnął". Ten przykład był wielce potrzebny. Nasz żołnierz był młody, nieostrzelany, tocząca się bitwa była jego pierwszym chrztem bojowym. Zachowanie się powstańców w tej walce nie zawsze było odpowiednie. Strzelcy, biorący bezpośredni udział i mający w ręku sztucery, stojąc w zakryciu trzymali się dość dobrze, wykazywali duże zdenerwowanie. Jeden z nich przyznaje się otwarcie, że w czasie bitwy, trwającej osiem godzin wystrzelał 138 naboi, czyszcząc 5 razy swój sztucer angielski. Z tych strzałów był trafny jeden... do konia w zaprzęgu artyleryjskim. Strzelec ten, już poprzednio brał udział w walkach, uczestnicząc w partii Mięlęckiego, a jednak nie był opanowany. Nie dziw więc, że denerwowali się i ci, co po raz pierwszy słyszeli strzały i patrzyli w

*) Zakrzewski Wacław, o. c. t. I, str. 69; o udziale tych armat pod Ignacewem tymi słowy wyraża się pamiętnikarz, pisząc jak były one niebezpieczne dla swej obsługi. „Że żyje nasz kochany kolega (kpt. Szenic) i że cieszy się dobrym zdrowiem, to nie armat wina, bo robiły co mogły, aby go na ciele pokrzywdzić i to w bitwie 8 maja 1863 r. Pierwszy to raz podczas pierwszej wyprawy Taczanowskiego piechota nasza złamana przez kolumny moskiewskie, kosynierzy rozbici. Cała kolumna Moskali tuż przed naszymi armatami. Kapitan stoi spokojnie! Okropność co czeka Moskali. Kapitan bierze cygaro z ust i przykłada do zapału, dym, huk, biedni Moskale wtem patrzymy, a tu biedna pukawka jakby rozpruta, na dwie strony zwaliła się na ziemię. Kapitan do drugiej przystępuje! Co to będzie! co to będzie a tu ditto! klaps na ziemię! Biedny człowiek dosyć miał tych prób i odjechał na trzeciej". Skoro tak zachowały się te armaty w następnej bitwie, i to pod Pyzdrami, niewiele mogły zapewne więcej wskórać.

## *Na zgon generała Taczanowskiego*

*Współczesny wiersz nieznanego towarzysza broni*

Już Taczanowski nie żyje
Na wojne nie wyśle wici
Już mężne serce nie bije
Dłoń za oręż nie pochwyci
Głosu jego nie usłyszy
Żaden z wiernych towarzyszy.

Już nie zarży sokół gniady
Co go unosił na boje
Jak walk krwawych znikły ślady
Tak i znikło życie twoje
Stanąłeś na Bożym sądzie
Dzielny wodzu nasz Edmundzie.

Ponieś przed tron Najwyższego
Nasze skargi, nasze żale
Boś ty wojował dla tego,
By Ojczyźnie służyć stale.
Głos z Francji jak głos syreni
Wiódł Cię w bojowe areny.

O nie łatwo to jest komu
Na straconej stać wedecie
A zostawić, w luźnym domu
Lubą żonę, drogie dziecię
I w ciemne gdzieś wybiec lasy
By z wrogiem zwodzić zapasy.

O nie łatwo nieść ofiary
Bez nadziei, bez przyszłości
Piołun tylko czerpać z czary
Lub cykutę niewdzięczności,
Walczyć o chłodzie i głodzie
By życie budzić w narodzie.

Nie łatwo na stróży owej
Z niezłomnym wytrwać zapałem
I dla sprawy narodowej
Żywić ducha ideałem,
Bo uczuć owych potęga
Za krańce władz ziemskich sięga.

Niełatwo na stróży owej
Nie popłynąć z wielkim prądem
Strzec pamiątek, ojców mowy
Brzydzić się pochlebstwa trądem
Choć samotnie, jednak dumnie
Stać na strzaskanej kolumnie

Jak grom rozstrąca wśród burzy
Najtrwalsze granitu skały
Tak szeregi owej stróży
Przemocy ulec musiały
Jenerale na twym grobie
My pieśń zanucim o tobie.

My towarzysze twej doli
Świadki twoich trudów męstwa
My oracze wspólnej roli
Poświęcenia i męczeństwa
W Hetmanów cię liczym rzędzie
Niech Ci ziemia lekką będzie.

oczy śmierci. Utrzymanie pozycji i względnie niskie straty należy tłumaczyć sobie tym, że strzały rosyjskie przeważnie górowały, padając już poza naszymi szeregami. Zdenerwowanie i nieopanowanie ujawniło się w tym chociażby, że gdy został strzelcom wydany rozkaz do szturmu, na komendę zaledwie 2 na 83 poderwało się, reszta pozostała w ukryciu, jakie dawały okopy, czy drzewa. Ponieważ ten wypadek miał miejsce w oddziale Faucheux'ego, być może, iż wpłynęła na to rana dowódcy, jaką odniósł zaraz na początku boju, a choć zastąpił go odważny w boju Witold Turno, dotychczas spełniający w tym oddziale obowiązki szefa sztabu, jednakże podkomendni już byli zdeprymowani. O wiele gorzej jeszcze zachowywali się kosynierzy, zanim poszli do ataku. „Na placu boju okropnie wyglądali, w zbitej kupie szło siedemset pięćdziesięciu chłopa prawie na kolanach i modląc się, koronki, litanie, trzęsącym głosem powtarzali. Oficerowie wściekli, ze wstydu popychali ich do wąwozów, w których stać mieli. Niemiłe sprawiali wrażenie, większa część na kolanach, drudzy ze strachu drżeli". Nie można się im dziwić, bo i oni, podobnie jak strzelcy stawali po raz pierwszy do boju, a w dodatku gdy tamci brali udział w walce i mieli w ręku sztucery, to kosynierzy, na razie w tej walce ogniowej byli tylko wystawieni na niebezpieczeństwo. Jednym słowem szeregi nasze trzymały się prawdziwie cudem, ale sama ich obecność zaważyła na losach bitwy. Około godziny 3 po południu w szeregach rosyjskich dawało się zauważyć jakieś nieskoordynowane poruszenia, jakieś przesunięcia oddziałów, przy równoczesnym osłabieniu ognia. Podobno Rosjanom miało zabraknąć amunicji, a dowódca był zaskoczony wytrwałością naszych żołnierzy na pozycji.

Gdyby po stronie rosyjskiej stał człowiek energiczny i sprężysty, na pewno próbowałby szturmu, którego nasi nie wytrzymaliby, na szczęście Oranowski nie dorastał do powierzonego mu zadania i zamiast przeć energicznie naprzód, zaczął się wahać. Ten właśnie moment wykorzystał Taczanowski. Widząc pewne niezdecydowanie u Rosjan i osłabienie ognia, postanowił rzucić do szturmu jazdę i kosynierów. Wydał odnośne rozkazy, ale ciężko było zmusić podkomendnych do ich wypełnienia. Widzieliśmy w jakim stanie depresji znajdowali się kosynierzy i kto wie jak wypadłoby ich użycie w boju, gdyby dowódca Ganier d'Abin nie wpadł na dobry pomysł podniecenia ich przy pomocy alkoholu i muzyki. Zagrzani przez oficerów, mając przed oczyma dobry przykład ruszyli kosynierzy do szturmu, krzykiem i szczękiem kos dodając otuchy. Wspólnie z tym natarciem miało nastąpić uderzenie naszej kawalerii, ale słabo wyszkoleni ułani nieznając nawet dobrze użycia lanc, w które byli uzbrojeni, ociągali się i zaledwie kilkunastu tylko uderzyło na wroga, reszta rozciągnęła się długim wężem i do nieprzyjaciela nie doszła. Jednakowoż widok falangi kosynierskiej i bodaj tej cząstki jazdy załamał Rosjan. Szeregi ich zmieszały się, złamały i poczęły się cofać. Widząc to Oranowski wydał rozkaz do odwrotu, który szybko uskuteczniono. Plac boju został przy naszych żołnierzach. Za ustępującymi Rosjanami zarządził Taczanowski pościg kawaleryjski, ale nie osiągnął rezultatu, gdyż ułani wykazali i tu tak mało ochoty i ducha, jak w natarciu. Zresztą teren w jakim wycofywali się Rosjanie nie odpowiadał warunkom pogoni. Był to las i podmokłe łąki, gdzie kawaleria nie miała pola do działania, rychło więc pościg ustał. Na pobojowisku zostali nasi żołnierze aż do wieczora i dopiero po upewnieniu się, że nie nadchodzi już żaden oddział rosyjski, hufce nasze powróciły w triumfie do miasta.

Bitwa pod Pyzdrami wykazała ze strony naszego dowództwa duże opanowanie i umiejętność wyzyskania sytuacji. Zarzucono wprawdzie Taczanowskiemu, że nie otoczył Rosjan i nie zmusił ich do schronienia się za pruską granicę, ale Rosjanie byli liczniejsi, lepiej uzbrojeni i wyćwiczeni. Podjęcie z naszej strony ofensywy i próba otoczenia musiałaby się dla nas zakończyć bardzo smutnie. Widzieliśmy przecież jak żołnierze byli zdeprymowani i jak niechętnie wychodzili z zakrycia. Rzecz inna uderzyć na wroga, gdy się chwieje, a inna uderzyć na pełnego nadziei zwycięstwa. I tu właśnie należy ocenić w pełni zasługę Taczanowskiego, że nie uległ namowom, które wobec głoszonych wieści, być musiały, ale tak właśnie bój poprowadził. Odnosimy wrażenie, że prowadzenie boju pod Pyzdrami jest dziełem Taczanowskiego, a nie jego szefa sztabu Strzeleckiego, gdyż ten ostatni był zwolennikiem prowadzenia walki zaczepnej w otwartym polu, co się tak wyraźnie ujawniło później w bitwie pod Ignacewem. Jeżeli więc mieliśmy w danym wypadku do czynienia z walką pozycyjną, jest to zasługa Taczanowskiego, oficera mającego normalne wyszkolenie w armii regularnej, który miał poza sobą szkołę artyleryjską i inżynieryjną i który umiał wykorzystać teren. Mając praktykę zarówno z wojska regularnego, jak i z formacyj powstańczych, Taczanowski znał ducha tych wojsk i umiał czekać, co w tym wypadku dało nam pozytywne wyniki w boju. Posiadając żołnierza młodego, niewyszkolonego, stającego po raz pierwszy do walki nie mógł Taczanowski liczyć na powodzenie. Musiał najpierw tego żołnierza oswoić z ogniem, przekonać do siebie i wykazać, że potrafi stawić czoło wojsku rosyjskiemu. Ten cel przez bitwę pod Pyzdrami został osiągnięty, bo pomimo tak trudnych warunków utrzymali się nasi żołnierze na stanowiskach, a w chwili decydującej, pomimo silnej depresji poprzedniej, stanęli do walki i zwyciężyli. Był to w znacznej mierze wpływ oficerów i energiczniejszych szeregowych, ale także wpływ samego wodza, który nie chował się, ale sam w pierwszej linii bojowej świecił przykładem i odwagą.

*Z książki J. Staszewskiego.*

# BITWA POD IGNACEWEM



**Według obrazu Juliusza Kossaka**

Generałowie rosyjscy ułożyli szybko plan zaatakowania oddziału Taczanowskiego. Krasnokutski posuwał się w ślad za powstańcami traktem Koło — Ślesin, licząc, że dopadnie Taczanowskiego pod Lubatowem lub Ignacewem i rozpocznie bitwę. Na pomoc nadejdzie mu wówczas gen. Brunner, maszerujący drogą okrężną z Koła na Sempolno.

Taczanowski nie znał tego planu a o marszu okrężnym gen. Brunnera nie był wcale powiadomiony. Zmęczenie oddziału nie pozwoliło mu osiągnąć wyznacznego celu t. j. lasów kazimierskich. Zatrzymawszy się pod wieczór 7 maja w Ignacewie, doszedł Taczanowski do przekonania, że nie wymknie się już pogoni rosyjskiej i zdecydował się przyjąć bitwę, wysyłając co rychlej gońca do Seyfrieda z prośbą o natychmiastowe przybycie z pomocą.

Rozpoczęły się gorączkowe przygotowania do obrony, nad którymi sprawował nadzór szef sztabu mjr. Strzelecki, zwolennik prowadzenia walki w otwartym polu. Na tym tle wynikła nawet różnica zdań między nim a Taczanowskim, który utrzymywał, iż należy bić się zza osłony. Zwyciężyła wola Taczanowskiego, który mimo strasznego bólu nóg, wsiadł na konia, zdecydował się na objęcie dowództwa podczas bitwy i rozkazał sypać okopy. Położenie strategiczne Ignacewa nie było zbyt pomyślne dla powstańców i wymagało dużo wysiłku podczas obrony.

Partia Taczanowskiego liczyła przed bitwą 600 strzelców, 100 ułanów i 700 kosynierów, była więc bardzo słaba w porównaniu z oddziałami rosyjskimi.

Dn. 8 maja o godz. 11 tyralierzy gen. Krasnokutskiego zaatakowali powstańców na przedpolu Ignacewa. Wywiązała się gęsta strzelanina oraz zażarta walka wręcz, w której wzięli udział kosynierzy, wsparci przez strzelców. Atak rosyjski załamał się. Wówczas gen. Krasnokutski powziął plan zaatakowania od tyłu, drogą przez moczary, wskazaną przez kolonistów niemieckich, polskiego lewego skrzydła. Jednakże Taczanowski uprzedził atak nieprzyjaciela z tej strony, przeprowadzając przeciwnatarcie, które odepchnęło Rosjan. W tym właśnie momencie nadeszły posiłki gen. Brunnera od strony Sempolna. Połączone oddziały rosyjskie podjęły nowy atak na lewe skrzydło i centrum pozycji Taczanowskiego, zakończony zdobyciem Ignacewa i zupełną klęską powstańców. Zginął mjr. Strzelecki wraz ze 176 powstańcami, z których 30 Moskale spalili w płonących zabudowaniach wioski; 100 powstańców odniosło ciężkie rany a kilkuset dostało się do niewoli.

Z całego oddziału udało się oddzielnie Taczanowskiemu i J. Działyńskiemu uratować wprost cudem około 250 powstańców i zaszyć się w pobliskich lasach. Niestety, grupa E. Taczanowskiego straciła łączność z oddziałami J. Działyńskiego i nie była zdolna do dalszej walki.

Winę za klęskę Ignacewską ponosi całkowicie Seyfried, który nie przybył na czas z pomocą Taczanowskiemu.

Bitwa pod Ignacewem należała do najkrwawszych w powstaniu 1863 r. Wykazała ona niezwykłą ofiarność i męstwo oddziału Taczanowskiego. Tak też została oceniona przez najwybitniejszego znawcę powstania J. Piłsudskiego. Wróg odniósł zwycięstwo na skutek przewagi liczebnej.

Rząd Narodowy w nagrodę za męstwo mianował E. Taczanowskiego generałem, powierzając mu jednocześnie komendę wojskową w województwie kaliskim a później mazowieckim.

Zwycięstwo rosyjskie pod Ignacewem nie wpłynęło na uspokojenie pow. konińskiego, którego ludność otwarcie sprzyjała powstaniu. Nowy dowódca rosyjskiego okręgu wojskowego kaliskiego gen. Bellegarde mianowany na miejsce zdymisjowanego po bitwie ignacewskiej Brunnera, nie mógł sobie z powstaniem poradzić.

Po rozbiciu Taczanowskiego działały w woj. kaliskim partie płk. Oborskiego w ślesińskim i Lütticha w wieluńskim.

W międzyczasie przybył Taczanowski w połowie maja do majątku Kosmowo pod Kaliszem i rozpoczął organizowanie nowego oddziału.

16 maja 1863 r. Rząd Narodowy przesłał mu listownie podziękowanie za Ignacew i powierzył komendę nad wszystkimi partiami w woj. kaliskim.

*Z broszury W. Łukasiewicza.*

## O Edmundzie Taczanowskim

**Na Moskali sąd tam boski,**
**Gdzie się bije Taczanowski,**
**Na Moskali strach tam leci,**
**Gdzie on krzyknie: — Naprzód, dzieci!**

**Sławne jego kosyniery,**
**Nie chcą wiedzieć co kwatery,**
**Tylko krzyczą: Dalej! Żywo!**
**Na Moskali chcem! Na żniwo!**

**Więc gdzie błysną w słońcu kosy,**
**Tam Moskalom wstają włosy —**
**Ze strachu im włosy wstają,**
**Chociaż głowy ogalają!**

**Pod Pyzdrami, u granicy,**
**Tam się zwarli zapaśnicy,**
**A choć Moskal sił natężył,**
**Taczanowski go zwyciężył!**

**I urosło jego imię,**
**W błyskach kosy, w armat dymie**
**I urosła jego siła**
**I najtęższą w kraju była!**

**Jan Sawa.**

# Przed Świętem Niepodległości

*Bardzo trafne uwagi na temat: jak organizować obchód Święta Niepodległości zamieszcza „Polska Zbrojna" w następującym artykule:*

Zbliża się rocznica, droga sercu każdego Polaka, dzień święta państwowego. W dniu tym zalegną ulice tłumy odświętnie odzianych, by wziąć udział w uroczystych pochodach, akademiach i wiwaty na cześć wojska, które dziarsko przemaszeruje kierując się z powrotem do koszar, a pozostanie na placu obywatel komentujący i krytykujący organizację uroczystości.

A tematów do krytyki jest zawsze sporo, tym bardziej, że organizacja uroczystości ma z reguły ten sam charakter i niezmiennie powtarza się rok rocznie. A więc w przeddzień capstrzyk, a w dniu uroczystości nabożeństwo, defilada i dla wybrańców arcynudna impreza, t. zw. akademia.

Cóż więc czynić należy?

Przeddzień uroczystości — jak wiemy — o zmroku wychodzi na ulicę kto żyw, by posłuchać marszów orkiestr wojskowych i cywilnych. Orkiestry przechodzą wyznaczonymi ulicami, po czym wracają do koszar. Czy to wystarczy? — Wydaje mi się, że nie. Capstrzyk? — Owszem, ale po capstrzyku trzeba pomyśleć o tym obywatelu, który z różnych względów nie będzie mógł wziąć udziału w organizowanych w dniu uroczystości akademiach. Trzeba więc zorganizować akademię dla szerokich warstw społeczeństwa na błoniach, pod gwiaździstym niebem.

— Co więc należy przewidzieć w programie w przeddzień uroczystości?

— Po capstrzyku zgromadzić orkiestry na rynkach i placach i tam urządzić krótki, półgodzinny koncert. Po koncercie ustawić orkiestry na czole uformowanych czwórek obywateli i pociągnąć za miasto na ognisko.

— Za miastem na błoniach skupić się powinna publiczność przed przygotowanym ołtarzem, przy którym odprawione zostanie krótkie okolicznościowe nabożeństwo z kazaniem wygłoszonym przez dobrego i umiejącego porwać kaznodzieję. Zorganizowanie takiego krótkiego nabożeństwa pod gołym niebem, przy zapalonych pochodniach i ogniskach sprawia na człowieku silne wrażenie, szczególnie zaś wtedy, gdy odmówi się zbiorowo, chóralnie przewidziane modlitwy, kiedy przemówią dobrzy mówcy, silnie akcentując rzeczy najważniejsze, kiedy wielki chór odśpiewa patriotyczne pieśni i t. p.

Wielkie patriotyczne misteria i widowiska zorganizowane przy świetle pochodni i podsyconych ognisk, z wielkimi dumnymi orłami na wysokich masztach łopocącymi na wietrze wielkimi chorągwiami sprawiają imponujące i do pewnego stopnia tajemnicze wrażenie, które mimo woli utrwala się w pamięci i zmusza do rozmyślań. Po przemówieniu dobrego mówcy, wzniesieniu okrzyku na cześć naszej Ojczyzny i jej sterników oraz po odegraniu przez orkiestrę hymnu i marszu I Brygady ,skupić publiczność koło ogniska, przy którego blaskach odbędzie się silne w swoim wyrazie widowisko, a po nim wesołe żołnierskie opowiadania, inscenizacje i ewentualnie krótka zabawa z tańcami.

W dzień uroczystości. Nabożeństwo, a po nim defilada. Ołtarz, przy którym ma być odprawione nabożeństwo, powinien imponować rozmiarami i dekoracjami. Potrzebne tu duże bogactwo barw, zieleni, złota, kobierców. Ołtarz powinien stać na wzgórzu, by był z daleka widoczny. Msza św. powinna być odprawiona przez najwyższego dostojnika kościelnego danej miejscowości w asyście dużej ilości księży. Nabożeństwo powinno być transmitowane przez zainstalowane w tym celu głośniki, by w nim mogły uczestniczyć tłumy publiczności. Kazanie powinien wygłosić dobry kaznodzieja, a zakończyć je zbiorowym odmówieniem modlitwy, pięknej i wzniosłej w słowach i w treści.

Sprawność jest nieodzownym warunkiem dobrego działania całego aparatu zajmującego się organizacją uroczystości. Cały aparat musi działać bez zacięć i zgrzytów, a wszystkie poruszenia muszą być z góry przemyślane i uzgodnione w czasie. Podczas trwania uroczystości nie wolno nawet „najgenialniejszych" pomysłów w czyn wprowadzać przez doraźne zarządzenia, by nie stworzyć chaosu.

Punktualność rozpoczęcia uroczystości jest jednym ze środków zdyscyplinowania tłumów, którym zwykle brak karności. Wszyscy muszą dawać przykład wzorowej punktualności. Uroczystość wyznaczona na daną godzinę musi się rozpocząć punktualnie co do sekundy i nie wolno czekać dlatego tylko, że się ktoś spóźnił.

Po nabożeństwie defilada, lecz nic o niej chcę mówić. Chcę mianowicie poruszyć sprawę dekorowania miast. Na tę stronę nie zwraca się u nas dostatecznej uwagi, choć rzecz godna wysiłku. Powiedzmy sobie szczerze: domy dekoruje się u nas nie chorągwiami, lecz chorągiewkami sporządzonymi z byle jakiego materiału. A przecież dekoracje powinny mówić swoim wyglądem o naszej wielkości i sile, budzić radość w sercach obywateli, toteż powinny imponować wielkością, czystością i ilością. Małe chorągiewki? — Owszem, niech będą w każdym oknie, lecz poza nimi każdy dom powinien mieć jedną wielką chorągiew zwisając od dachu aż do parteru. Na dekoracje nie wolno szczędzić kosztów, zdając sobie sprawę z ich propagandowej wartości.

Wszelkie akademie urządzane przez organizacje społeczne mają stale ten sam charakter i z reguły są nudne i bez treści. Są one często ckliwe, nie budząc uczuć podniosłych. Już sam wyraz „akademia", używany dzisiaj na oznaczenie jakiegoś uroczystego wieczoru z frakiem, orderami i obowiązkową sztywnością, budzi w nas niechęć, bo wiemy na przód, że będziemy się męczyli w dusznej sali, wysłuchując stereotypowego programu z orkiestrą, słowem wstępnym, beznadziejną deklamacją uroczego dziewczątka, żywym obrazem, znów orkiestrą zmęczającą się nad Bogu ducha winnymi słuchaczami i t. p.

Czas skończyć z tymi wieczorami nudy i beznadziejności. Akademii poważnej nie powinien opuścić obywatel z przekonaniem, że było źle, jest źle, a będzie jeszcze gorzej, lecz musi wynieść pewność, że żaden naród nie jest tak silny, prężny i zdolny do bohaterskich porywów, jak właśnie naród polski. Nie płakać nad tym, żeśmy byli w niewoli, lecz cieszyć się wolnością i uczyć drugich tę wolność cenić. Pokażemy przy tej sposobności, jak jesteśmy silni na lądzie, morzu i w powietrzu, wyświetlając odpowiedni film, pokażemy nasz dorobek, na przestrzeni lat dwudziestu, wystawmy jakąś wesołą sztukę, by z tej ,akademii" wyszedł obywatel z roześmianym obliczem ,a nie z uczuciem przygnębienia.

Tych parę myśli do rozważenia rzucam pod adresem organizacji społecznych, które będą urządzały uroczystości w dniu 11 listopada, i pod adresem władz samorządowych — w nadziei, że ta sprawa ,tak ważna z punktu widzenia propagandy, znajdzie zrozumienie i wywoła ożywioną dyskusję dla dobra nas wszystkich. Trzeba pamiętać, że żołnierz, który będzie przedmiotem szczególniejszego zainteresowania się nim społeczeństwa, będzie również patrzył na nasze poczynania, a po odejściu z szeregów do domu, będzie się dzielił wrażeniami ze swoimi najbliższymi, będzie mówił o wielkości i potędze Polski na podstawie tego, co widział i słyszał. Dostarczmy więc temu żołnierzowi tematów do rozważać, by mógł się stać dalszym ogniwem w propagandzie przez nas szerzonej.

W. W.

# Jak urządzać obchód 20-lecia

**Spod prasy drukarskiej ukazała się w ostatnich dniach aktualna książka Adama Galińskiego p. t. „1918 — 1938" — „Dwudziestolecie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej", zawierająca „materiały, fakty, cyfry i wiersze" na dzień 11 listopada. Z książki tej przytaczamy uwagi na czasie, jak urządzać obchód dwudziestolecia.**

*

Dzień 11 listopada jest świętem nie jednej warstwy, nie szkoły czy wojska, lecz całego narodu — wszystkich.

Nie można się wyrzec szablonowych akademij — będą więc w dalszym ciągu i odczyty, prelekcje — połączone z deklamacjami wierszy, produkcjami chóru, występami orkiestry itd.

Traktując je jako konieczność, jako zbiórkę ludzi, którzy pragną chwil kilka wspólnie przeżyć górnie, należy zmienić sam charakter święta i nadać inny ton samemu obchodowi.

Dzień 11 listopada święcić winniśmy jakimś czynem konkretnym, jakimś faktem, który sam przez się byłby dla społeczeństwa prawdziwym przeżyciem.

Oto kilka przykładów:

1) Na wsi — uporządkowanie drogi — zasadzenie drzewek — obwałowanie rzeki — przystąpienie do budowy domu ludowego — opieka nad grobami powstańców itd.

2) Zbiórka na sprzęt wojskowy, na FOM czy FON, zaopiekowanie się — szkoła bogatsza uboższą — opieka nad dziećmi z Polesia itd.

Dzień 11 listopada będzie jakby rachunkiem sumienia — jakby bilansem naszego dorobku — zdaniem sprawy z tego, cośmy zdziałali, a czego nie dokonaliśmy — rzuceniem planu pracy na rok następny.

Z takim planem wystąpi klasa poszczególna i cała szkoła, organizacje, związki, stowarzyszenia, całe społeczeństwo i całe państwo.

Zdać sobie dnia tego musimy sprawę z naszych błędów i niedomagań, dnia tego będziemy dążyli do znalezienia lekarstwa, wydobycia na jaw wartości uśpionych w narodzie polskim.

Dnia tego musimy się stać jednym narodem — musimy się zdobyć na jedność i zgodę — święcić dzień 11 listopada będą nie stronnictwa, rozdzielone programem i zasadami, lecz obywatele — starzy i młodzi.

Zdobądźmy się wreszcie dnia tego na radość i nutę wesela, na śmiech i pogodę. Umiejmy się cieszyć.

Niech każdy obchód dnia tego, niech wszelkie zebrania przepojone będą zawsze tą nutą radosną!

## Udział Federacji w obchodach 11 listopada

Zarząd Główny Federacji PZOO wydał do Zarządów Wojewódzkich następujący okólnik:

Zbliża się 20-ta rocznica odzyskania niepodległości. Rocznica ta, dzień święta narodowego, tak droga sercu każdego Polaka, winna być w tym roku szczególnie uroczyście obchodzona.

W związku z tym Zarząd Główny Federacji P. Z. O. O. zleca wszystkim zarządom wojewódzkim, aby w celu zorganizowania uroczystości obchodów:

1) nawiązały bezzwłocznie i bezpośrednio, bądź za pośrednictwem zarządów powiatowych kontakt z powstałymi już Komitetami Obywatelskimi obchodu Święta Niepodległości na terenie całego województwa oraz z powiatowymi komendantami F. P. Z. O. i Z. R. i uzgodniły z nimi udział Federacji P. Z. O. O. w tych uroczystościach;

2) w miejscowościach, gdzie dotychczas takie Komitety nie powstały, zarządy Federacji P. Z. O. O. winny zainicjować utworzenie Komitetów Obywatelskich obchodu Święta Niepodległości;

3) wydały okólnik za pośrednictwem zarządów powiatowych do wszystkich związków sfederowanych w województwach z podaniem programu uroczystości, uzgodnionych z lokalnymi Komitetami Obywatelskimi;

W okólniku tym należy zwrócić uwagę ,aby udział związków sfederowanych w pochodach i uroczystościach został należycie zaakcentowany. Sztandary związków historycznych w pochodach i defiladach winny zająć po za armią i władzami czołowe miejsca. W uroczystościach obowiązkowo powinni wziąć udział wszyscy członkowie związków sfederowanych, w miarę możności umundurowani.

4) w dniu 11-go listopada, w godzinach popołudniowych lub wieczornych zarządy związków sfederowanych winny zorganizować akademie, na program których złożą się: przemówienie prezesa, referat o znaczeniu Święta Niepodległości oraz o roli poszczególnych związków historycznych jaką odegrały w odzyskaniu Niepodległości.

Akademie te winny być utrzymane w duchu żołnierskim i urozmaicone deklamacjami o treści patriotycznej oraz śpiewami.

O przebiegu uroczystości należy przesłać Zarządowi Głównemu Federacji P. Z. O. O. sprawozdanie.

# Zakończenie prac Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości

Dekret Prezydenta Rzplitej wznawia nadawanie Krzyża i Medalu Niepodległości wyłącznie za ostatnią akcję powstańcza na Śląsku Cieszyńskim za Olza. Wnioski moga być zgła szane najpóźniej do dnia 31 stycznia 1939 r.

Wszystkie inne wnioski, nadesłane do dnia 31 grudnia 1937 r. Komitet rozpatrzył, a nadawanie odznaczeń, zgodnie z rozporzadzeniem Prezyd. Rzplitej o Krzyżu i Medalu Niepodległości, zostało zakończone z dniem 30 czerwca 1938 r.

Nie wszystkie nadesłane wnioski zostały uznane za kwalifikujace się do odznaczeń, gdyż cecha wyróżnienia sa większe zasługi. Po sumiennym zbadaniu przedstawionych wniosków w liczbie ok. 300 000 Komitet uznał za słuszne nadanie ok. 1.800 Krzyży z mieczami, ok. 35.000 Krzyży i ok. 51.000 Medali, razem około 88.000 odznaczeń.

Poza tym Komitet wyjaśnia:

1) Nadsyłanie obecnie nowych wniosków, uzupełnień do dawnych, lub odwołań o wyższy stopień odznaczenia jest bezcelowe, gdyż materiały te już nie mogą być rozpatrywane. Wyjątek stanowi powstanie za Olza.

2) Komitet nie może informować o motywach nadania, lub odmowy.

3) Komitet nie udziela informacyi o rentach, zaopatrzeniach i t. p., jak również nie wydaje zaświadczeń o służbie niepodległościowej.

4) Wobec ogromnej ilości wniosków, wynoszacych dziesiątki tysięcy aktów, które wpłynęły w obecnym roku, Komitet nie będzie mógł odpowiadać na nadsyłane do Biura zapytania co najmniej w ciągu kilku miesięcy.

# Niezłomny Legion

Piekna, gleboką w swoim założeniu rezolucje ogłosiło zebranie 4 placówek Okręgu Stołecznego Związku Legionistów, reprezentujących 3 pułki piechoty i formacje pozapułkowe. Po niezmiernie ideowym przemówieniu mjr. Felsztyńskiego uchwalono:

1) Zebrany w dniu 14. X. 1938 r. Legion, składajacy się z członków kół pułku 1, 3, 6 i formacyj pozapułkowych stwierdza, że nie od dziś a od dawna przełamane zostały i to na zawsze różnice między-pułkowe czy też miedzy-brygadowe.

2) Ziednoczone pułki legionowe spełniają i realizują u siebie i obok siebie idee zjednoczenia w myśl wskazań Naczelnych Władz Legionowych i Obozu Zjednoczenia Narodowego.

3) Zjednoczenie legionowe postanawia że nikogo nie zabraknie przy urnach wyborczych do Sejmu i że w poczuciu wysoko pojętej dyscypliny organizacyjnej każdy z nas odda swój głos na te osoby, które wskazane zostaną przez nasze Władze Legionowe.

Odstępców od tej zasady uważać będziemy za pomniejszycieli naszej siły, za jednostki szkodzące postulatom i uchwałom dzisiejszego Zjednoczenia Legionowego.

# POW

## Koło Warszawa-Południe

W dniu 20 października rb. odbyło się w lokalu Koła Zw. Peow. miesięczne bardzo liczne zebranie członków pod przewodnictwem prezesa Koła, ob. ppłk. Sokolewicza. Na zebraniu tym mgr Jan Kempfi wygłosił referat pt. „Program polityczny, społeczny i gospodarczy Obozu Zjednoczenia Narodowego".

Po referacie sekretarz Koła, ob. Roman Gołębiowski, przedstawił sprawozdanie z działalności Zarządu Koła za III kwartał 1938 r.

Najpoważniejszą praca Zarządu Koła w okresie sprawozdawczym było powołanie do życia Sekcji Młodzieży Peowiackiej, która obejmuje młodzież w wieku od 7 do 18 lat. Sekcja ta została podzielona na dwie grupy, tj. młodszych i starszych. Zadaniem utworzonej Sekcji jest kształcenie uczuć patriotycznych, budzenie dumy żołnierskiej ojców, utrwalenie kultu Komendanta Piłsudskiego i tradycji niepodległościowych, oraz utrzymanie stosunków koleżeńskich i towarzyskich.

W niedzielę, dn. 23 października rb. odbyło sie zebranie Młodzieży Peowiackiej z Koła Południe, w obecności prezesa Koła i Zarzadu. Do gromadnie przybyłych „milusińskich gości" przemówił w serdecznych słowach członek Zarządu Koła, ob. Roman Żochowski, po czym młodzież, po poczestunku słodyczami, bawiła się wesoło całe popołudnie.

W tym czasie, po Walnym Zieździe Delegatów w Wilnie, prezes Koła ob. ppłk. Wacław Sokolewicz został powołany do prac w Zarzadzie Głównym Zw. Peowiaków i objął w nim dział personalno-ewidencyjny.

Sprawozdanie zawierało ponadto dane, dotyczące stanu kasy oraz ilości członków i zmian ewidencyjnych.

# Historyczny Zjazd Peowiaków w Siedlcach

Peowiacy siedleckiego okregu urządzają 19 i 20 listopada r. b. historyczny zjazd byłych żołnierzy b. IX/III Okr. P. O. W. Program zjazdu przewiduje capstrzyk, nabożeństwo, pochód, załcżenie kamienia wegielnego pod pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego i Peowiaka, akademie i obiad żołnierski. Wszyscy byli żołnierze P. O. W. winni są zgłaszać swój udział, po karty uczestnictwa i zniżki kolejowe do właściwych swoich b. obwodów kół powiatowych.

# Nowy sztandar Puławiaków

Zarząd Okręgu Stołecznego Zwiazku specjalnie powołany Komitet Wykonawczy pod przewodnictwem gen. br. Zahorskiego Sergiusza komunikuje, iż w dniu 30 b.m. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Okregu Stołecznego Związku w'g nastepujacego programu:

Godz. 9-ta. Uroczysta Msza Św. i poświęcenie sztandaru w kościele Ś-go Antoniego przy ul. Senatorskiej 31 w Warszawie. Kazanie okolicznościowe wygłosi ks. prałat dr. Stanisław Trzeciak (członek okregu stoł Zw. Legion. Polskich formacji Puławskiej).

Godz. 9 min. 45. Uroczystość wbijania gwoździ przez uproszonych na chrzestnych sztandaru: 1) ministra gen. Kasprzyckiego i generałową Głuchowską; 2) ministra gen. Hubickiego i p. pułkownikową Wecką; 3) wiceministra dr. Nakoniecznikow-Klukowskiego oraz p. majorową Janikową oraz przez delegacje wszystkich zwiazków i stowarzyszeń, zgrupowanych w Federacji P. Z. O. O.

Uroczystość tę zakończy przekazanie sztandaru chorążemu sztandaru w okręgu stołecznego Związku.

Godz. 11 min. 30 Marsz do Grobu Nieznanego Żołnierza i złożenie wieńca.

Godz. 12 min. 30. Marsz do Belwederu i złożenie wieńca.

Uroczystości te zakończy obiad koleżeński w gospodzie Legionistów Polskich form. Puławskiej przy ul. Króla Alberta I Nr. 1.

# Inspektorzy Federacji

Prezydium Zarządu Głównego Federacji PZOO na posiedzeniu, odbytym dnia 24. X. br. pod przewodnictwem prezesa gen. Góreckiego dokonało wyboru nowych inspektorów-opiekunów poszczególnych Zarządów Wojewódzkich Federacji. Sprawują oni funkcję niejako łączników między tym pośrednim szczeblem organizacyjnym a władzami centralnymi Federacji. Na inspektorów tych wyznaczeni zostali:

województwo warszawskie i łódzkie — mec. Radlicki;

woj. białostockie, Gdańsk i Gdynia — p. Berger;

woj. poleskie, nowogródzkie i wileńskie — płk. Skorobohaty-Jakubowski;

woj. śląskie i krakowskie — mjr. Ludyga-Laskowski;

woj. lwowskie — płk. Barzykowski;

woj. lubelskie i kieleckie — p. Wojnar-Byczyński;

woj. poznańskie i pomorskie — mjr Przywecki;

woj. wołyńskie — mec. Wroncki.

# Federacyjne zawody strzeleckie

W dn. 18. września b. r. odbyły się we Lwowie Okręgowe Zawody Strzeleckie zorganizowane przez Okręgową Komendę Federacji P. Z. O. O. i Z. R.

W zawodach wzięło udział 21 zespołów 3-osobowych, a mianowicie: 5 zespołów Z. O. R., 8 zespołów O. Z. P. R., 8 zespołów Z. R.

Wyniki zawodów tych są następujące:

a) W strzelaniu zespołowym z kb. wojskowego na odległości 300 mtr. do tarczy H Nr. 6 — na możliwych 300 pkt. zdobyli: I miejsce — zespół Z. R. Kałuszu — osiągając 235 pkt. II — zespół Z. R. Lwów-miasto — 227 pkt., III zespół OZPR. Lwów — 220 pkt.

b) W strzelaniu zespołowym z kb. wojsk. na odległości 300 mtr. do sylwetki „biegnący w przód" — na możliwych 225 pkt. zdobyli: I miejsce zespół Z. R. Kałusz, osiągajac 205 pkt. II — zespół Z. R. Lwów (dzielnica), osiągając 195 pkt., III zespół OZPR. Lwów (miasto) — 195 pkt.

c) W strzelaniu z kbk. sport. — konk. na 600 pkt. możliwych. I miejsce zespół Z. O. R. Stryj, osiągając 500 pkt., II miejsce — Z. R. Kałusz— 468 pkt., III miejsce Z. R. Lwów (dzielnica) — 464 pkt.

W sumie wyników zespołowych z wszystkich konkurencji zdobyli na 1125 pkt. możliwych I miejsce zespół Koła Z. R. Kałusz — 908 pkt. (Mistrzostwo Okręgu), II miejsce Z. R. Lwów (dzielnica) — 886 pkt., III miejsce Z. O. R. Stryj — 823 pkt.

Najlepszymi strzelcami indywidualnymi okazali się: w strzelaniu ad a) na 100 pkt. możliwych — 1) st. strzelec Olender Kazimierz z Koła Z. R. Kałusz — 88 pkt., 2) podofic. Gordon Michał z Koła O. Z. P. R. Lwów — mierz z Koła Z. R. Lwów — 82 pkt. W strzelaniu ad c) na 200 pkt. możliwych — 1) ppor. Gonet Stanisław z koła Z. O. R. Stryj — 184 pkt., 2) podof. Palij Emil z Koła O. Z. P. R. Jaworów — 173 pkt., 3) st. strzel. Olender z Koła Z. R. Kałusz — 166 pkt.

# Z Komendy Naczelnej Związku Legionistów Polskich

— Na Szefa Wydziału Społecznego Komendy Naczelnej Zw. Legionistów Polskich został powołany ob. płk s. s. Skorobohaty - Jakubowski Jan.

— Wnioski na odznaczenie Krzyżem Zasługi można będzie jeszcze wnosić dodatkowo do końca 1938 r. Wnioski te, Oddziały Związkowe winny kierować do Komend Kół Pułkowych, które po skontrolowaniu i zaopiniowaniu przez Komendantów Kół Pułkowych będą je kierowały bezpośrednio do Prezydium Rady Ministrów na ręce dyrektora mjr J. Jagiełły.

# Nowa chorągiew powstańców wielkopolskich

Koło Powstańców Wielkopolskich przy Zakładach H. Cegielski, zawiązane zaledwie rok temu, w rocznicę swego istnienia, otrzymało piękną powstańczą chorągiew. W uroczystości tej wzięło udział 26 kół Zw. Powst. Wlkp. z chorągwiami.

Rozpoczęła ją rano zbiórka na boisku H. C. P., gdzie zebranych powitał p. Anioł. Następnie poczty i delegacje udały się w pochodzie do kościoła OO. Zmartwychwstańców, gdzie mszę św. odprawił ks. Szperka. Chorągiew powstańczą poświęcił ks. prałat-prepozyt P. Steinmetz, wygłaszając przy tym przemówienie.

Po mszy św., w czasie gdy oddziały udawały się na boisko H. C. P., delegacja powstańca złożyła wieniec na grobie Hipolita Cegielskiego, przy ul. Towarowej. Następnie na boisku, sekretarz koła p. Antkowiak odczytał akt erekcyjny, po czym nastąpiło uroczyste przekazanie chorągwi oddziałowi. Dyrektor Z. H. C. płk. Więckowski wręczył ją gen. Raszewskiemu, ten z kolei dyr. Słomińskiemu, dyr. Słomiński prezesowi Koła Cichemu a ten ostatni chorążemu Koła Sforze.

Defiladę prowadził w zastępstwie komendanta okręgu poznańskiego Zw. Powstańców Wlkp. por. s. s. Szykowny.

# W syberyjskich czapach



Poczty sztandarowe na Zjeździe Sybiraków
Pierwszy z lewej poczet nowego sztandaru w syberyjskich siwych czapach

# Kombatanci wobec wyborów

### BŁĘKITNI WETERANI

Stowarzyszenie Weteranów b. Armii Polskiej we Francji, placówka w Łucku nadesłała do przewodniczącego Okręgu Wołyńskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego p. K. Lewickiego w Łucku następującą rezolucję:

„Na nadzwyczajnym Walnym Zebraniu w dniu 25 września b. r. przyjęto rezolucję następującą:

My Weterani Ochotnicy Armii Polskiej, którzy czynnie przyczynili się do oswobodzenia kraju naszych ojców, oddajemy się całkowicie pod sztandar Obozu Zjednoczenia Narodowego, gdyż jesteśmy pewni jako starzy żołnierze, że tylko O. Z. N. może zespolić wszystkich Polaków.

Wobec powyższego zapewniamy W. Pana Przewodniczącego, że położymy na tym polu swą owocną pracę dla dobra Rzeczypospolitej i Obozu Zjednoczenia Narodowego".

### ZEBRANIE W TARNOPOLU

Połączone prezydia związków sfederowanych w Tarnopolu zwołały 25 ub. m. informacyjne zebranie swych organizacyj w sprawie wyborów. Przewodniczącym zebrania został wybrany dyr. Voit. Po zagajeniu przez nacz. Kopcia i przemówieniu dyr. Voita, zabrał głos wiceprez. Pawłowski, przewodniczący Obwodu Tarnop. O.Z.N., który w swym referacie przedstawił hasła O. Z. N.

Po dyskusji zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję następującą:

„Meldujemy Szefowi O. Z. N., że jak kiedyś spełniliśmy swój obowiązek żołnierski na polach bitew, tak obecnie wszyscy spełnimy swój obowiązek na polu obywatelskim i pójdziemy solidarnie do urny głosując na kandydatów O. Z. N.

Poza tym uchwalono rezolucję, zgłaszającą dyspozycyjność Federacji Naczelnemu Wodzowi dla obrony Śląska Zaolzańskiego.

# Związek b. uczestników Wojskowej Straży Kolejowej



**Wojskowa Straż Kolejowa w Stanisławowie.**

Członkowie Okręgu Stanisławowskiego z prezesem lwowskiej dyrekcji kolejowej płk. Grosserem (X) obecni na uroczystości poświęcenia sztandaru.

Ob. Józef Raszka z dniem 1 czerwca r. b. opuścił zajmowane stanowisko prezesa Zarządu Okręgowego Związku b. Uczestn. Wojsk Straży Kolej. R. P. w Katowicach z powodu przeniesienia służbowego. Kierownictwo Okręgu objął dotychczasowy zastępca — wiceprezes ob. Jan Górnik.

Dn. 2 sierpnia w Hajdukach (Okręg Katowicki) odbyło się pod przewodnictwem ob. Drasa — sekretarza Zarządu Okręgowego, pierwsze zebranie organizacyjno-informacyjne członków Związku b. Uczestn. Wojsk. Straży Kol. R. P. z tego terenu. Zebrani postanowili utworzyć w Hajdukach Oddział Związku i wybrali tymczasowy Zarząd Oddziału.

Z dniem 1 ub. m. ustąpił na własną prośbę ze stanowiska sekretarza Oddziału Kowelskiego Związku b. Uczestn. Wojsk. Straży Kol. R. P. (Okręg Radomski) ob. Turowski Ludomir.

W Katowicach odbyło się Walne Zebranie członków Oddziału Związku b. Uczestn. Wojsk. Straży Kolej. R. P.

Na zebraniu tym, po wyczerpaniu obszernego porządku obrad, przystąpiono na wniosek Zarządu Okręgowego Związku b. Uczestn. W. S. K., do wyboru Zarządu Oddziałowego Związku b. Uczestn. W. S. K. w Katowicach:

Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — ob. Karolczyk Antoni, wiceprezes — ob. Malcherek, sekretarz — ob. Drożdż Paweł, zast. sekret. — ob. Kleta Ludwik, skarbnik — ob. Poloczek.

W Samborze odbyło się doroczne Walne Zebranie członków Związku b. Uczestn. W. S. K. R. P.

Po wyczerpaniu porządku obrad przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Do Zarządu Oddziału Związku b. Uczestn. W. S. K. w Samborze weszli ob. ob. prezes — Kowaliczko Heronim, wiceprezes — Piątkowski Bronisław, sekretarz — Wałęga Leon, skarbnik — Michel Augustyn, zastępca — Rudnicki Karol, komendant — Domański Michał.

Dnia 3 lipca r. b. odbyło się w Warszawie doroczne Walne Zebranie członków Oddziału Warszawskiego i delegatów Okręgu Związku b. Uczestników Wojsk. Straży Kol. R. P. wybranych na Walne Zebranie przez Oddziały przynależne do Okręgu Warszawskiego.

Przewodniczył przybyły na zebranie dożywotni członek honorowy Związku i Prezes Zarządu Głównego Związku ob. Emil Rauer.

Po wyczerpaniu obszernego porządku obrad, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, do którego weszli ob. ob.:

Prezes — Wojkowski Antoni, wiceprezesi — Ostrowski Henryk, Karwowski Czesław i Pruszyński Eugeniusz.

Sekretarz — Wojciechowski Michał, zastępca — Lachowicz Bronisław, skarbnik — Goljasz Antoni, zastępca — Miłkowski Czesław, gospodarz — Złotkowski Zygmunt.

Członkowie Zarządu — Pietrzak Jan i Samojłuk Włodzimierz, zastępcy: Druś Adam, Kozłowski Wacław, Krępski Stefan i Andrzejaczek Stefan.

# Z placówek Zw. Ochotników

### POŚWIĘCENIE SZTANDARU

Dnia 30.X br. o godz. 10-ej rano odbędzie się we Włochach pod Warszawą poświęcenie sztandaru Związku b. Ochotników A. P. pod protektoratem gen. Bohaterewicza, prezesa Zarządu Głównego Związku.

Na chrzestnych rodziców zaproszeni zostali pp. prof. Szaniawska, Wojeńska i Stefańska, oraz pp. starosta Godlewski, insp. Pawłowski i Koeliden.

### INOWROCŁAW

Oddział Zw. b. Ochotn. A. P. w Inowrocławiu urządził na terenie miasta i powiatu inowrocławskiego publiczną zbiórkę nieużytków na rzecz miejscowych bezrobotnych, która dała czystego dochodu 425 zł. 80 gr., którą to sumę złożono do dyspozycji lokalnego komitetu Funduszu Pracy, za co oddział otrzymał listowne podziękowanie.

### GRODZISK MAZ.

Oddział Zw. b. Ochotników Armii Polskiej w Grodzisku Maz. upoważnił kol. Muchowicza Ignacego do organizowania b. ochotników na terenie Błonia, Leszna, Józefowa i Święcić, pow. błońskiego.

Kol. Muchowicz zaprosił kolegów na informacyjne zebranie, na którym utworzono Sekcję Związku w Błoniu.

Sekcja wzięła w opiekę groby poległych kolegów w czasie inwazji bolszewickiej, uporządkowała je, obsadziła kwiatami i dalej konserwuje te groby. W dniu Święta Żołnierza ubrano je kwiatami i złożono wieniec z napisem: „Cześć bohaterom" — Z. b. O. A. P.

### WŁOCŁAWEK

Oddział Związku b. Ochotników we Włocławku, istnieje od 1935 r. okazuje dużą żywotność organizacyjną. Skupia on w swym Oddziale około 300 członków. W roku ubiegłym zorganizowano Sekcje w powiecie: w gminie Śmiłowice w m. Lubień. Przewidziane są do zorganizowania Sekcje w kilku miasteczkach powiatu Włocławskiego i Lipnowskiego.

Zarząd Oddz. w osobach Prezesa Dr Szumera Franciszka i kol. kol. Ceutta Wincentego, Zabłockiego Karola, Bobiatyńskiego Franciszka, dokłada dużo starań nad akcją wyszkolenia wojskowego wśród członków. Przy oddziale istnieje Sekcja Kulturalno - Oświatowa. Co miesiąc urządzane są zebrania sprawozdawcze dla członków i przy okazji wygłaszane odczyty, ustalone programem Sekcji oświatowej.

Przewiduje się w najbliższej przyszłości umundurowanie plutonu reprezentacyjnego.

### ZAWIESZENIE ODDZIAŁU WILEŃSKIEGO

W dniu 1 października b. r. przybył do Wilna prezes Głównego Zarządu Związku b. ochotników Armii Polskiej w Warszawie g. Bohaterewicz, który w myśl uchwały Głównego Zarządu w obecności nowomianowanego prezesa Oddziału Wileńskiego ppułk. Andrzeja Bakuna i prezesa Komisji Rewizyjnej tegoż Oddziału Michała Jurewicza zawiesił w czynnościach p. o. prezesa Oddziału Michała Kowalskiego wraz z całym Zarządem.

Nowy zarząd obecnie składa się: prezes Andrzej Bakun, ppłk.; wiceprezes zarządu — Ludwik Kubasiewicz, major; sekretarz — Jan Bukowski, urzędnik, por. rez.; skarbnik — Stanisław Andruszkiewicz, bankowiec; zsat. skarbnika — Wal. Kwiatkowski; prof. i zastępca sekretarza — Leon Bobrowski, urzędnik.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: przewodniczący — Michał Jurewicz, rewident Izby Skarbowej; członkowie — Zenon Nowakowski, urzędnik; Adam Baczański, buchalter; Władysław Koźliński, adwokat i Zdzisław Świątecki, urzędnik.

Nowy Zarząd przyjmuje interesantów od 18 — 20 codziennie. Mieści się w Wilnie przy ul. Beliny nr. 9.



Zarząd Oddziału we Włocławku

# Związek Podoficerów Rezerwy

### KATOWICE

Nadzwyczajne zebranie Koła Katowice-Centrum Og. Związku Podoficerów Rez. uchwaliło, aby listopadowy zjazd okręgu śląskiego OZPR. odbył się w Karwinie, gdzie członkowie koła Katowice-Centrum dokonają wręczenia ciężkiego karabinu maszynowego dla pułku tam stacjonowanego.

### BORYSŁAW

W dniu 17 sierpnia b. r. odbyło się informacyjne zebranie Zw. Podoficerów Rezerwy w Borysławiu w lokalu własnym, przy udziale wiceprezesa Okręgu kol. Mariana Pająka jako Inspektora wyszkoleniowego, — i prezesa Zw. Legionistów inż. Kamińskiego.

Zebranie zagaił kol. Sobolewski, po przywitaniu gości, wiceprezes okręgu kol. Pająk w godzinnym referacie przedstawił zadanie w zakresie wychowania społeczno-obywatelskiego, jak również podkreślał sprawność naszego Związku i prace wyszkoleniowe Komendanta Zw. Łągawy Albina.

Świadczy to nie tylko o wysokim wyrobieniu społecznym, lecz także o głębokim uświadomieniu tak członków, jak i Zarządu. Bardzo licznie zebrani członkowie w podniosłym nastroju wysłuchali niezmiernie ciekawego referatu.

Następnie zabrał głos kol. Komendant Łągawa, który w swoim przemówieniu zobrazował działalność Zw. Podoficerów na terenie zagłębia naftowego.

Na zakończenie, zebrani uczcili parominutowym milczeniem pamięć Wielkiego Marszałka oraz odśpiewali „Nie rzucim ziemi". Okrzykami na cześć P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Śmigłego - Rydza, zebranie zakończono.

# ZWIĄZEK I RODZINA REZERWISTÓW
## w pracy codziennej

*Ze względu na powstanie z dn. 1.XII.1938 r. centralnego organu Z. R. „Rezerwista" w numerze dzisiejszym po raz ostatni ukazuje się stała rubryka p. n. „Związek i Rodzina Rezerwistów w pracy codziennej".*

*Te korespondencje z terenu, nadesłane do redakcji „Narodu i Wojska", których nie wydrukowano ze względu na brak miejsca dotychczas — ukażą się w dwutygodniku „Rezerwista".*

*Prosimy ogniwa Z. R. i R. R. o nadsyłanie następnych korespondencyj już do redakcji „Rezerwisty" — Warszawa, ul. Wiejska 19. Ważniejsze z nich będą się ukazywały również w „Narodzie i Wojsku" w dziale związków sfederowanych.*

*Referat prasowo-propagandowy Zarządu Gł. Zw. Rezerwistów*

### Nowy Zarząd Główny Z. R.

W dniu 20 b. m. w Warszawie odbyło się pierwsze zebranie Zarządu Głównego Z. R., wybranego na Walnym Zjeździe Delegatów Z. R. w Katowicach.

Zarząd główny Związku Rezerwistów ukonstytuował się w sposób następujący:

Prezes — Marian Zyndram-Kościałkowski, płk. rez., wiceprezes — płk. Stefan Dąbkowski, sekretarz generalny — Jan Walewski, skarbnik Juliusz Zagrodzki, referent organizacyjny — ppłk. Adam Borkiewicz, ref. wych. obyw. — Roman Tomczak, ref. pras. prop. — Stefan Szumowski, ref. op. społ. — dr. Stanisław Paczyński, ref. sportowy — mjr. Bolesław Studziński, ref. wczasów — dr. Jerzy Babecki, członkowie — Leopold Tomaszkiewicz, Stefan Wojnar-Byczyński, Jerzy Szumowski.

Ponadto w skład zarządu głównego z urzędu wchodzą: komendant główny Z. R. gen. bryg. Czesław Jarnuszkiewicz, przewodnicząca rady głównej Rodziny Rezerwistów Zofia Berbecka i kapelan naczelny Z. R. ks. dr. Jan Mauersberger.

Następnie Zarząd Główny omówił szereg aktualnych spraw organizacyjnych.

### Ostatni okólnik Zarz. Gł. Nr. 9/38

Z datą 1 listopada ukazał się Okólnik Zarządu Głównego Z. R. Nr. 9/38, rozesłany jak zwykle do wszystkich ogniw Z. R. i R. R. Jest to już ostatni okólnik, gdyż Walny Zjazd w Katowicach uchwalił likwidację dotychczasowej formy okólników i utworzenie w mającym wychodzić od 1.XII. b. r. organie centralnym Z. R. — dwutygodniku „Rezerwista" — t. zw. Działu Urzędowego, który będzie przynosił zarządzenia i wytyczne, omówione szerzej i w sposób przykładowy prócz tego w dziale redakcyjnym czasopisma organizacyjnego.

Okólnik Nr. 9/38 przynosi na wstępie odezwę władz Z. R. na dwudziestą rocznicę odzyskania Niepodległości, sprawozdanie z Walnego Zjazdu Z. R. i R. R. w Katowicach, plan pracy wych. obyw., szczegółowe zarządzenia w związku z powstaniem „Rezerwisty" i apel o poparcie pisma, system abonowania itp.

Do okólnika dołączone zostały afisze i prospekty „Rezerwisty" oraz broszura Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju.

Okólnik podpisany jest przez wiceprezesa Zarz. Gł. płk. Dąbkowskiego Stefana, sekretarza generalnego Z. R. J. Walewskiego i przewodniczącą Rady Głównej R. R. Z. Berbecką.

### Proporzec Koła Z. R. w Nowej Wsi

Koło Z. R. w Nowej Wsi (pow. katowicki) obchodziło uroczystość pięciolecia istnienia połączoną z poświęceniem i wręczeniem proporca.

Uroczystość rozpoczęła się porannym koncertem orkiestry Koła Z. R. z Rudy Śląskiej przy pomniku Powstańca Śląskiego. Następnie odbyła się zbiórka oddziałów przysposobienia wojskowego oraz licznych zaproszonych związków i delegacji na placu obok hali targowej. Komendę nad zgromadzonymi oddziałami P. W. objął ppor. rez. Siekierski, od którego odebrał raport i dokonał przeglądu przedstawiciel dowódcy pułku mjr Witkowski.

Po sformowaniu pochodu udano się do pomnika Powstańca, gdzie delegacja Koła złożyła wieniec. Po uroczystym nabożeństwie, w czasie którego odbyło się poświęcenie proporca, na stąpiło wręczenie proporca prezesowi Koła inż. Tittenbrunowi przez prezesa Zarządu Powiatowego w Katowicach inż. Szymańskiego, po czym oddziały z Kompanią Z. R. z bronią na czele przedefilowały przed trybuną, z której defiladę odebrał mjr Witkowski. Po defiladzie prezes Koła złożył w imieniu Koła wieniec przy pomniku powstańców.

Zgromadzono się następnie na sali, gdzie po powitaniu gości przez prezesa Koła przemówili przedstawiciele władz Związku inż. Szymański i dr Dąbrowa, przedstawiciel starostwa insp. Pieróńczyk i naczelnik gminy p. Fryc. Wspólny obiad żołnierski na sali i w ogrodzie zakończył uroczystość, po której wieczorem odbyła się jeszcze zabawa taneczna.

Całość uroczystości wypadła jak najlepiej, przy bardzo licznym udziale miejscowych organizacji i obywateli. Podkreślić należy że przy przyjęciu gości narówni z członkami Koła Z. R. pracowały członkinie Koła Rodziny Rezerwistów.



Zarząd Koła Z. R. Nowa Wieś z proporcem

### Odprawa referentów wych. obyw. w Brześciu n. B.

Dnia 26. IX. b. r. odbyła się odprawa powiatowych referentów wychowania obywatelskiego z całego Okręgu IX w Brześciu n. Bugiem.

Na odprawie, którą zagaił kmdt Okręgu Z. R. mjr. Sadowski, przybyło 13 delegatów z powiatów: Prużana, Drohiczyn Poleski, Biała Podlaska, Łuków, Siedlce, Bielsk-Podlaski, Radzyń-Podlaski, Baranowicze, Nieśwież, Stołpce, Włodawa; z 8 powiatów (w tym z miejscowego powiatu — Brześć n. B.) referenci w. ob. nie przyjechali.

Z odprawy można wywioskować, iż prace wychowania obywatelskiego rozwijają się zadawalająco, pomimo bardzo ciężkich warunków, w jakich Koła Z. R. zmuszone są pracować.

Najlepszym objawem ruchliwości jest wykaz Kół Z. R., które mają wykonany czyn obywatelski: usypało kopiec Marszałka.

Bielsk-Podlaski: Koło Z. R. Boćki wybudowało Dom Społeczny. Także Dom Społeczny wybudowało również Koło Z. R. w Narewce. Koło Z. R. Nurzec uporządkowało plac szkolny. Koło Z. R. w Białowieży kończy budowę Domu Rezerwisty.

Radzyń-Podlaski. Koło Z. R. Radzyń oddało 180 dni pracy, a Koło Z. R. Biała 90 dni pracy przy budowie stadionu sportowego.

Baranowicze — Koło Z. R. Baranowicze buduje teren sportowy wartości 15.000 zł. Koło Z. R. w Lachowiczach zbudowało strzelnicę sportową, a Koło Z. R. w Darewie uporządkowało cmentarze poległych.

Nieśwież — Koło Z. R. w Derewnie brało udział przy budowie strzelnicy, oraz przy budowie Domu Ludowego.



Uczestnicy odprawy wych. obyw. Z. R. w Brześciu n. B.

Prużana — Koło Z. R. w Siechniewiczach wybudowało strzelnicę sportową. Koło Z. R. Pieniążki naprawiło kawałek drogi, Koło Z. R. Linowo naprawiło most.

Drohiczyn — Koło Z. R. w Motolu, uporządkowało ulicę i wysadziło ją drzewami. Koło Z. R. w Drohiczynie założyło spółdzielnię „Rezerwista" i utworzyło 4 filie w powiecie.

Łuków — Koło Z. R. Niżyn wybudowało strzelnicę sportową. Koło Z. R. Jagodne brało czynny udział w budowie miejscowego Domu Społecznego.

Siedlce — Koło Z. R. w Niskach wybudowało Dom Ludowy. Koło Z. R. Przesmyki wybudowało boisko. Koła Z. R.: Stok Ruski i Mordy założyły spółdzielnie. Koło Przesmyki Koło Z. R. Stołpce i Świerżeń wspólnie uporządkowały cmentarz poległych.

Włodawa — Koło Z. R. w Wereszczynie zmontowało latarnię łukową na placu. Koło Z. R. w Dorohusku wystawiło pomnik poległym. Koło Z. R. Ostrów zalesiło nieużytki gromadzkie. Koło Z. R. w Nadbużance ufundowało pomnik poległym w 1920 r.

Odprawę prowadził referent wych. ob. przy Zarządzie Okręgowym Z. R. w Brześciu n. B. kol. mgr. Kamiński Adam. Zarząd Główny Z. R. był reprezentowany przez insp. J. A. Szałaya. Obecny był również ppłk. Brożek, kierownik Okr. Urz. WF i PW, oraz przedstawiciele pokrewnych organizacji.

### Wspomnienia pośmiertne

W Krakowie zmarł Adam Pilch sekretarz Koła II. Był on przez kilka lat z rzędu sekretarzem i jako pracownik cichy, skromny, na każde zawołanie gotów, zaskarbił sobie uznanie u przełożonych, a miłość i szacunek u swoich. Był dobrym członkiem naszego Związku.

Cześć Jego Pamięci!

### Podziękowanie

By ożywić akcję referatu samopomocy członków Zarząd Koła ZR w Tomaszowie (pow. Brzeziny) zwrócił się z prośbą do Dyrekcji Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu o przydzielenie funduszu zapomogowego kasy pożyczkowej Koła.

Zarząd Dyrekcji doceniając znaczenie takiej placówki na terenie Koła liczącego z górą 600 członków przychylił się do prośby przydzielając 5000 zł.

Zarząd Związku tą drogą wyraża swe podziękowanie i prosi, by organizacji nasza była nadal pod troskliwą opieką, jak do chwili obecnej.

Zarząd Związku Rezerwistów
Koło Nr. II przy T. F. S. J.

# Jak obchodzono „Dzień Rezerwisty"

## w Stołpcach...

Po raz pierwszy obchodzone w dziejach naszego miasta święto organizacyjne Z. R. pod nazwą „Dzień Rezerwisty" przybrało okazałe i imponujące rozmiary.



Zbiórka oddziałów Z. R. w „Dniu Rezerwisty" w Stołpcach

Organizację obchodu przygotował specjalny Komitet Obywatelski.

Noc z dn. 1-go na 2-go października zastała większość oddziałów rezerwistów z odległych Kół i Placówek Z. R. (do 45 km.) w marszu lub zdążających na furmankach do Stołpców na koncentrację. O godz. 6-ej rano przed świetlicą miejskiego Koła Z. R. stanął batalion rezerwy.

Kwestię uzupełnienia umundurowania i pobrania broni przez czołową kompanię, oraz przydzielenia dowódców załatwiono w tempie istnie żołnierskim i już o godz. 8-ej rano Rodzina Rezerwistów gościnnie podejmowała strudzonych wojaków gorącą kawą i solidną porcją kiełbasy z chlebem.

Po krótkim odpoczynku batalion rezerwy w składzie 4-ch kompanii, poprzedzany orkiestrą Batalionu K. O. P. odmaszerował na plac rynkowy ulicami, udekorowanymi flagami państwowymi. Nastrój potęguje entuzjazm społeczeństwa z okazji powrotu na łono Ojczyzny Śląska Zaolzańskiego.

O godz. 10-ej dowódca całości por. rez. Tapert złożył na placu rynkowym raport dowódcy garnizonu mjr. Krajewskiemu, po czym odbył się przegląd batalionu przez starostę pow. Kowalskiego.

Następnie Prezes Zarządu Powiatowego Z. R. kol. Sokołowski wręczył uroczyście Kolom Z. R. w Mirze i w Zuchowiczach dyplomy założycielskie.

Przed pomnikiem Niepodległości nastąpiło złożenie wieńca przez prezesa Zarz. Pow. Z. R. kol. Sokołowskiego i przewodniczącą Rady Koła p. Bobrowiczową.

Do zebranych oddziałów wygłosił okolicznościowe przemówienie prezes O. Z. N. p. Krupski, zakończone okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego, Naczelnego Wodza Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i Śląska Zaolzańskiego.

Następnie odbyły się nabożeństwa w kościele rz.-kat. i w cerkwi prawosławnej. Podniosłe kazanie wygłosił ks. kanonik J. Dudziński, a w cerkwi ks. W. Gawrilow.

O godz. 12-ej odbyła się defilada przed pomnikiem Niepodległości.

Dziarska postawa defilujących oddziałów wzbudziła w tłumach publiczności prawdziwe uznanie.

Po godzinnym wypoczynku oddziały rezerwistów udały się do koszar batalionu K .O. P., gdzie w sali jadalnej staraniem członkiń Koła R. R. oraz korpusu oficerskiego i podoficerskiego przy pięknie udekorowanych stołach czekał na nich bardzo smaczny i obfity obiad żołnierski.

Członkinie Rady Koła R. R. i członkowie Zarządu Koła Z. R. pełniły obsługę na sali.

Czas obiadu żołnierskiego, godz. 14 zbiegł się szczęśliwie z historyczną chwilą wkraczania naszych wojsk na Śląsk Zaolzański.

Rozkazu Pana Marszałka Śmigłego-Rydza cała sala wysłuchała stojąc, następnie piękne przemówienie, łączące obchód święta rezerwistów z historyczną chwilą wkroczenia Wojsk Polskich na Śląsk Zaolzański wygłosił starosta Kowalski.

Prezes Zarządu Powiatowego Z. R. kol. Sokołowski złożył w imieniu wszystkich rezerwistów powiatu stołpeckiego uroczyste ślubowanie wytrwałej i ofiarnej pracy dla dobra i potęgi Państwa.

O godz. 16-ej po ukończeniu obiadu żołnierskiego udali się rezerwiści do kina w Ognisku Kolejowym, gdzie Zarząd Powiatowy Z .R. uzyskał bardzo znaczne zniżki dla nich na świetny film p. t. „Scypion Afrykański".

O godz. 19 min. 30 zaczęła się wieczornica w tym samym Ognisku, w czasie której odegrano 4 bardzo wesołe skecze.

Następnie w wypełnionej po brzegi sali Ogniska odbyła się zabawa taneczna pod dźwięki orkiestry wojskowej, która w bardzo miłym nastroju przeciągnęła się aż do rana i tylko potrzeba udania się do warsztatów pracy zmusiła obecnych do rozejścia się.

Rezerwiści z prowincji wracali do swych wiosek i miasteczek pełni zadowolenia z tak pracowicie spędzonego dnia, dumni ze swej organizacji, pokrzepieni na duchu i zachęceni do dalszej wytężonej pracy.

## w Sarnach...

„Dzień Rezerwisty" w Sarnach wypadł niezwykle uroczyście i był niemałą atrakcją w naszej kresowej mieścinie. W dużej mierze musimy zawdzięczać to Komendantowi Obwodu Z. R. mjr. Cyglerowi, który włożył wiele pracy, pomagając wydatnie Zarządowi Powiatu Z. R.

„Dzień Rezerwisty" poprzedzono rozplakatowaniem propagandowych ogłoszeń oraz wyświetleniem w kinie „Kasyno" krótkometrażowego filmu okolicznościowego. Święto Rezerwisty rozpoczęto w dn. 15 b. m. capstrzykiem, w którym wzięły udział miejscowe oddziały Z. R. i Z. S. z orkiestrą K. P. W. na czele. W dniu 16 b. m. o godz. 9.30 przy świetlicy Z. O. R. zarządzono zbiórkę, na którą przybyły oddziały Z. R. Koła sarneńskiego i miejscowy oddział Zw. Strzeleckiego, po czym odmaszerowano do kościoła. Kazanie okolicznościowe do rezerwistów wygłosił miejscowy ks. proboszcz podkreślając znaczenie organizacji Z. R. na kresach wschodnich.

O godz. 11-ej na strzelnicy KPW odbyły się zawody o Odznakę Strzelecką, w których wzięło udział 40 zawodników.

„Dzień Rezerwisty" w Sarnach wywołał zrozumiałe zainteresowanie u miejscowej ludności spełniając swe zadanie celowo przemyślanej imprezy propagandowej.

(mil.)

**Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna, to obowiązek i nakaz sumienia.**

## w Stryju...

(T) W dniach 1 i 2 bm. odbył się „Dzień Rezerwisty" połączony z uroczystością przyłączenia Zaolzia do Macierzy. W dniu 1 bm. ruszył przez odświętnie udekorowane flagami państwowymi miasto capstrzyk orkiestr wojskowej i kolejowej, po czym nastąpiła iluminacja frontonu budynku, w którym mieści się Koło Z. R.

W drugim dniu święta odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, które odprawił ks. prałat Cisło. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych z starostą pow. mgr. Harmatą i dowódcą garnizonu płk. dypl. Kocurem na czele oraz liczne delegacje związków kombatanckich ze sztandarami.

Po nabożeństwie do licznie zebranej publiczności przed kościołem wygłosił patriotyczne przemówienie prof. Czarniecki, nawiązując do historycznego dnia w którym wybiła godzina wyzwolenia ludu śląskiego, gnębionego przez 18 lat z woli obcych mocarstw. Składając na zakończeniu hołd naszej dzielnej Armii i Naczelnemu Wodzowi, apeluje do zebranych, aby się zjednoczyli i wstępowali do szeregów Związku Rezerwistów, którego członkowie na każdy rozkaz Wodza stoją w pogotowiu dla obrony naszych granic. Po odegraniu hymnu państwowego, uformował się pochód, który ruszył ulicami miasta.

U wylotu ul. Mickiewicza odbyła się defilada dobrze prezentujących się oddziałów Związku Rezerwistów, prowadzonych przez kpt. s. s. Janisza. Po defiladzie rezerwiści wzięli udział w żywiołowej manifestacji z okazji zjednoczenia Zaolzia z Rzplitą.

Po manifestacji odbyło się w koszarach śniadanie żołnierskie, na które przybyli płk. dypl. Kocur, prezes pow. Z. R. dr Skotnicki, delegaci związków kombatanckich z mjr. s. s. Bogusławskim na czele oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Do zebranych rezerwistów przemówili płk. dypl. Kocur i prezes Koła Z. R. mgr Reczyński.

Piękną uroczystość „Dnia Rezerwisty" zakończono w radosnym i miłym nastroju, w pełnej świadomości znaczenia zbrojnej siły naszego narodu, jaką tworzą armia czynna i rezerwiści.



Przemówienie prof. Czarneckiego do rezerwistów i zw. kombatanckich

## w Chromohorbie...

Koło Z. R. w Chromohorbie (pow. stryjski) obchodziło „Dzień Rezerwisty" w dniu 25 września b. r.

Gości przybyłych ze Stanisławowa i Stryja powitał sołtys gromady równocześnie sekretarz Z. R. kol. Kazimierz Kłodnicki, który w krótkich a dobitnych słowach nakreślił znaczenie rezerwy na kresach, po czym córka rezerwisty Weronika Łuczyńska wręczyła wicestar. Illasiewiczowi kwiaty.

Po odebraniu raportu przez ppłk. Brąglewicza z-cy dowódcy p. p. w Stryju od pow. kmdta Z. R. kpt. s. s. Janisza udano się do kościoła, gdzie uroczyste nabożeństwo odprawił miejscowy proboszcz, ks. Stankiewicz, wygłaszając podniosłe kazanie.

Po nabożeństwie z balkonu domu ludowego gdzie mieści się świetlica Z. R. przemówił do rezerwistów i ludności kol. mgr Jakub Bart. Następnie odbyła się defilada i wspólny obiad żołnierski. Po obiedzie dalszy ciąg uroczystości stanowiły zawody strzeleckie. Wieczorem zakończono „Dzień Rezerwisty" zabawą taneczną, która przeciągnęła się do białego dnia.

## w Drohobyczu...

Zarząd Powiatowy Z. R. w Drohobyczu, doceniając doniosłą chwilę w której Rzeczpospolita nasza rozszerzyła swe granice, objął programem święta „Dzień Rezerwisty" radosną manifestację z powodu przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Macierzy.

O godz. 8.45 zebrały się karne szeregi rezerwistów na rynku, od których prezes Z. R. kpt. rez. Stocki odebrał raport, po czym pochód w sile około 600 rezerwistów z orkiestrą „Polminu" na czele udał się na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafialnego, gdzie kapelan Z. R. ks. prałat dr Kazimierz Kotula wygłosił okolicznościowe kazanie.

Następnie pochód wrócił na rynek, gdzie prezes pow. Związku Rezerwistów, po rozdzieleniu nagród strzeleckich, wygłosił przemówienie.

Następnie pochód udał się przed koszary 11/6 p. s. p. w Drohobyczu, gdzie rezerwiści, a za nimi ogromne rzesze społeczeństwa manifestowały na cześć armii a kpt. rez. Stocki na ręce dowódcy garnizonu zameldował gotowość służby rezerwistów na każde wezwanie Naczelnego Wodza.

## w Biniewie...

Koło Związku Rezerwistów w Biniewie, powiatu ostrowskiego w ramach obchodzonego święta organizacyjnego „Dnia Rezerwistów" w dniu 2 bm. urządziło poświęcenie nowowybudowanej strzelnicy małokalibrowej.

Strzelnica małokalibrowa z wałami ochronnymi i pawilonem pobudowana na gruncie własnym, wyprószonym w tamt. gromadzie stworzona została wyłącznie własnym wysiłkiem Zarządu i członków Koła Związku Rezerwistów w Biniewie.

Wykonując ten piękny czyn obywatelski rezerwiści tamt. bezinteresownie przez długi szereg tygodni pracowali nad jej wybudowaniem. Czyn ten zasługuje tym więcej na wyróżnienie, że rezerwiści Koła Biniewo przeważnie robotnicy rolni zrozumieli potrzebę istnienia strzelnicy, z której dla celów szkoleniowych korzystać będą mogli i ludzie okolicznych gromad, stojący poza szeregami Związku Rezerwistów.

## w Baranowiczach...

„Dzień Rezerwisty" według zapodzianego programu w dniu 24 października rozpoczął się nabożeństwem w kościele parafialnym. O godz. 11 m. 30 nastąpiła defilada Koła Z. R. Baranowicze, prowadzona przez ko-



Oddziały baranowickiego Z. R.

mendanta powiatowego por. Rogulskiego.

Na czele kroczyły poczty chorągwiane, dalej pluton z karabinami Z. R. kompania nowoutworzonego Koła Z. R. uformowana spośród pracowników Przetwórni Mięsnej Firmy „Kresexport". Pochód zamykał oddział Rodziny Rezerwistów. Defiladę przyjmował starosta Karol Wańkowicz w otoczeniu władz wojskowych i burmistrza miasta.

Po odbytej defiladzie o godz. 12 na placu przed Ogniskiem nastąpiło ślubowanie członków Z. R. i Rodziny Rez.

Po odbytym akcie ślubowania p. starosta dokonał dekoracji Krzyżem Zasługi członków Z. R. Okolicznościowe przemówienia zostały wygłoszone przez p. starostę, prezesa Federacji p. Romana Horoszkiewicza i burmistrza miasta inż. Wolnika.

W trakcie obiadu żołnierskiego w sali Ogniska, który upływał w koleżeńskiej atmosferze, nastąpił radosny moment, gdy przez radio usłyszano słowa o wkraczaniu naszych wojsk na ziemię zaolzańską. Entuzjazm i wielka radość, jaka w tej dziejowej chwili panowała wśród Polaków, którzy w danym momencie znajdowali się nad Olzą również i nas ogarnęła wszystkich, bo jak Polska długa i szeroka wszystkie serca poskie jednym rytmem radosnym biły i witały braci-Ślązaków.

Obchód „Dnia Rezerwisty" wypadł imponująco, pozostawiając po sobie niezatarte wrażenie.

## w Borysławiu...

„Dzień Rezerwisty" w Borysławiu urządzony w tym roku dnia 2-go października, wśród uroczystego nastroju i powszechnej radości z powodu odzyskania Śląska Zaolzańskiego wypadł wyjątkowo wspaniale.

W przededniu uroczystości odbył się capstrzyk z orkiestrą przy licznym udziale publiczności. Miasto było pięknie udekorowane barwami państwowymi.

Podniosły nastrój społeczeństwa i piękna pogoda dały możność jak najlepszego wykonania programu uroczystości „Dnia Rezerwisty".

Po mszy polowej oddziały przemaszerowały przez miasto owacyjnie witane i oklaskiwane przez publiczność, po czym dowódca garnizonu odebrał defiladę. Całością dowodził komendant grodzki por. rez. inż. Bronisław Zaczek.

Do zgromadzonych oddziałów i publiczności przemawiali: ppor. rez. Mazanek imieniem O. Z. R., kier. kopalni Radłowski Adam imieniem społeczeństwa, zaś w imieniu Rady Gminnej prezes Związku Legionistów inż. Kamiński, który odczytał treść rezolucji przyjętej przez publiczność oklaskami i wysłanej następnie do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego, Marszałka Śmigłego Rydza i Ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka z wyrazami hołdu i uznania za akcję zaolzańską.

Na zakończenie uroczystości Związek Rezerwistów podejmował członków organizacji kombatanckich, hufców P. W. i zaproszonych gości obiadem żołnierskim.

## w Mławie...

W wigilię „Dnia Rezerwisty" t. j. 1 października o godz. 17 rozpoczął się zjazd do Mławy członków Związku Rezerwistów. Przybyło b. dużo rezerwistów. W tym dniu o godz. 20 — 21 odbył się uroczysty capstrzyk z pochodniami i orkiestrą. Miasto przybrało odświętny charakter. Nie było domu w Mławie, bez wywieszonej w tym dniu flagi państwowej, jako widoczny symbol jednakowych uczuć wszystkich Polaków. Ludność gremialnie wylegla na ulice miasta i brała żywy udział w pochodzie, wznosząc gromkie okrzyki na cześć rezerwistów i armii.

Dn. 2 października po ćwiczeniach nocnych, porządek dzienny uroczystości „Dnia Rezerwisty" był całkowicie wypełniony. Ogólnie uroczystość ta obchodzona była w Mławie po raz pierwszy i niebywale uroczyście.

Wystąpienie zewnętrzne zwartych oddziałów rezerwistów w tym dniu ich dyscyplina i prezencja wobec władz i społeczeństwa stały na wysokim poziomie.

## w Karniszewicach...

Uroczystości „Dnia Rezerwisty" w Karniszewicach (pow. łaski) rozpoczęto nabożeństwem w kościele Mariackim w Pabianicach. Podczas nabożeństwa ks. prob. superior Szadko wygłosił podniosłe kazanie, podkreślając zbieg święta rezerwistów z wielką, radosną chwilą dziejową, kiedy Śląsk Zaolzański wraca do Polski.

Po nabożeństwie członkowie naszego Koła i Rodziny Rezerwistów powrócili do lokalu w Karniszewicach, gdzie przewodnicząca Koła R. R. kol. Z. Bierschenkowa wręczyła Kołu Z.R., ufundowany przez członkinie R. R. karabinek sportowy. Prezes Koła kol. J. Malinowski podziękował za tak piękny dar.

Na własnej strzelnicy odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o mistrzostwo Koła. Pierwsze miejsce zajął kol. Leon Rabiega, II — Bartoszek Władysław, III — Olejnik Bolesław.

W miłym i podniosłym nastroju spędziliśmy cały czas wiwatując na cześć Pana Prezydenta R. P., wodza Naczelnego, prezesa zarządu gł. Z. R. ministra Zyndram-Kościałkowskiego, min. Becka, posła dra Wolfa i braci zaolzańskich. Dzięki zainstalowaniu przez kol. Piecha radioaparatu, mieliśmy możność przeżywać z całym narodem polskim tak radosne i nigdy nie zapomniane chwile wkraczania Wojsk Polskich na Zaolzie. Następnie kol. Olejnik i p. prezes O. Z. N. Kolasa wezwali wszystkich rezerwistów, by w karnym ordynku z swymi rodzinami stanęli do urn wyborczych, oddając swe głosy na kandydatów wiernych ideologii Wielkiego Marszałka. Na zakończenie wysłano depesze: do Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, prezesa zarządu gł. Z. R. min. Kościałkowskiego i do dra Wolfa w Cieszynie.

O godz. 18-ej odbyło się przedstawienie amatorskie. Kol. kol. Bierschenkowa, Madejówna, Malinowska, Mikołajczyk oraz bracia Wojtczakowie odegrali komedię „Panna Rekrutem". Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, na której w miłym nastroju bawiono się ochoczo do północy.

## R. R. w Radzyniu Podlaskim

Samodzielne Koło R. R. w Radzyniu Podlaskim, przez swą żywą, wszechstronną a dokładną w szczegółach pracę, może służyć jako przykład dla pragnących zapoznać się z naszą organizacją.

W dziedzinie wychowania obywatelskiego i kulturalno-oświatowej na szczególne uznanie zasługuje akcja odczytowa, obejmująca całokształt zagadnień państwowo - społecznych oraz organizacyjnych Z. R. i R. R.

Opieka Społeczna prowadzona jest z nastawieniem na opiekę nad dzieckiem. Obok doraźnie stosowanego obdarowywania żywnością i odzieżą, w okresie letnim od 7.7. do 20.8. br. zorganizowano rodzaj półkolonii z obfitym dożywianiem, z których skorzystało 34 dzieci członków Z. R. i R. R. W drugiej połowie półkolonie prowadzono wspólnie z Kołem Z. P. O. K., które powiększyło liczbę dzieci uczęszczających do 74.

Na podkreślenie zasługuje bardzo bliska i serdeczna współpraca z Kołem ZR.

Działalność Koła R. R. w Radzyniu Podlaskim zdobyła sobie uznanie i przychylność miejscowych władz i społeczeństwa.

Materialnym dowodem popularności R. R. na miejscowym terenie było powodzenie zorganizowanej w ub. karnawale zabawy towarzyskiej, z której dochód pozwolił na zakupienie radioaparatu do świetlicy Z. R. i R. R. oraz ufundowanie 10 kompletów mundurowych dla rezerwistów.



Na półkoloniach R. R. w Radzyniu Podlaskim

## Kurs p. do o. k. Rodz. Rez. w Radomiu

Rada Powiatowa Rodziny Rezerwistów w Radomiu, przy współudziale miejscowej Rodziny Policyjnej i Związku Strzeleckiego, zorganizowała 6-tyg. kurs przysposobienia do obrony kraju.

Kierownictwo ogólne kursu spoczywało w rękach przewodniczącej Rady Powiatowej R. R. p. F. Lisickiej i prezesa Zarządu Powiatowego Z. R. p. mjr. Muchy. Obsadę instruktorską uzyskano z miejscowego P. C. K. i L. O. P. P.-u.

Kurs ukończyło 67 słuchaczek.

Na uroczystość zamknięcia przybyli: przedstawiciel garnizonu wojskowego, prezes oddziału LOPP oraz inni zaproszeni goście.

Słuchaczki kursu samorzutnie zebrały między sobą kwotę zł. 42, którą po przemówieniach, przewodnicząca Rady Powiatowej RR, wręczyła p. notar. Falkiewiczowi, prezesowi oddziału LOPP na cele obrony Państwa.



Z uroczystości zakończenia kursu p. do o. k. R. R. w Radomiu

## Z Koła Nr 1 Z. R. w Krakowie

Dnia 10 b. m. prezes Koła Nr. 1 Z. R. w Krakowie kol. Stanisław Wilczyński wygłosił referat w świetlicy Koła na temat: „Rozbudowy organizacji Z. R. i gospodarstw piętrowych w Polsce" ,przy dużej frekwencji członków, którzy zbierają się dwa razy w tygodniu t. j. we środy i soboty, słuchając radia, zakupionego przez Zarząd dla świetlicy.

W dyskusji na różne tematy bieżące, jak sprawa zatrudnienia bezrobotnych członków Z. R. zabrał głos kol. Meus, długoletni członek Koła. Przedyskutowano sprawę umundurowania członków. Prezes apelował, by lepiej sytuowani członkowie zakupili sobie mundury. Zgłosiło się 15-tu członków, którzy oświadczyli gotowość sprawienia sobie munduru, zaś najbiedniejszym członkom mundury zakupi Zarząd Koła. W ciągu dyskusji wyłoniła się sprawa „czynu obywatelskiego". Kol. Domnik Roman wystąpił z wnioskiem odniesienia się do władz państwowych o zezwolenie na wysadzenie drzewkami alei pod kopcem Marszałka J. Piłsudskiego. Członkowie zgłosili gotowość wykonania zamierzonej pracy własnym sprzętem.

Następnie rozdano najbiedniejszym członkom zapomogi doraźne jak cukier, mąka, słonina i t. p.

W końcu komendant Koła ppor. Boruch Jan, przy odprawie członków poruszył sprawę kompanii chorągwianej na Zjazd delegatów w Katowicach. Z pośród zgłoszonych członków wybrano 72-ch.

Nadto komendant wygłosił pogadankę na temat obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej i zorganizował kurs przeciwgazowy dla rodzin członków, który trwać będzie 4-ry tygodnie.

# Krętactwa Czechów w sporze z Węgrami

W dziewięć dni po zerwaniu rokowań w Komarnie, rząd czesko-słowacki zdecydował się wreszcie na wystosowanie do rządu węgierskiego odpowiedzi na ostatnią notę Budapesztu.

W odpowiedzi tej Czechosłowacja godzi się na natychmiastowe zwrócenie Węgrom następujących miejscowości: Nowe Zamki, Ławice, Łuczeniec, Rymawska, Sobota, Rożniewa Cop., Berehowo, Sewlius; — natomiast odmawia zwrotu Nitry, Koszyc, Użhorodu i Mukaczewa.

Rząd węgierski zaproponował:

1) wojska węgierskie w jak najbliższym czasie zajmą terytoria, na odstąpienie których Praga wyraziła zgodę;

2) na terytoriach spornych odbędzie się plebiscyt, który zadecyduje o przynależności państwowej tych ziem;

3) jeśliby rząd czesko-słowacki nie zgodził się na plebiscyt, rząd węgierski proponuje oddanie spornych terytoriów pod arbitraż 3 mocarstw, a mianowicie Włoch, Niemiec i Polski.

I rozpoczęło się oczekiwanie. Początkowo odpowiedź miała być doręczona posłowi węgierskiemu w nocy z 24-go na 25-ty. Potem rząd praski prosił o zwłokę.

W odpowiedzi tej, doręczonej posłowi węgierskiemu w Pradze wieczorem dnia 26-go rząd praski zaprzecza jakoby się zgodził na odstąpienie Węgrom jakiegokolwiek terytorium. Zdaniem Pragi wszystkie żądania Węgier są sporne i wszystkie powinny być rozpatrzone przez arbitrów, bo zasadę plebiscytu rząd czesko-słowacki uważa za nie prowadzącą do celu.

Jeśli chodzi o arbitraż, to Praga godzi się na arbitrów włoskiego i niemieckiego. Jeśliby natomiast Węgrzy domagali się aby w komisji arbitrażowej zasiadł także przedstawiciel Polski, to Czecho-Słowacja pragnie widzieć tam także przedstawiciela Rumunii.

W nocie, wystosowanej dnia 27 ub. m. rząd węgierski stwierdził przede wszystkim, że Czecho-Słowacja, nie zgadzając się na plebiscyt, zaprzecza głoszonej przez siebie zasadzie o prawie samostanowienia narodów.

Co do terytoriów spornych, to rząd węgierski zgodził się na oddanie ich pod arbitraż niemiecko-włoski z tym, że będzie on miał charakter mediacyjny.

Na to rząd praski znów odpowiedział, że nie godzi się na odstąpienie Węgrom ani kawałka ziemi bez arbitrażu i że domaga się, aby sprawa została oddana pod arbitraż w ciągu 24 godzin.

Jak widzimy — w odpowiedzi na dobrą wolę i anielską wprost cierpliwość Węgrów, rząd praski odpowiedział zwlekaniem i krętactwem.

*

Jednocześnie na terenie Rusi Podkarpackiej rząd czeski przy pomocy niesłychanych metod terroru usiłował stłumić coraz wyraźniej przejawiającą się wśród miejscowej ludności wolę powrotu do Węgier.

Ukoronowaniem tej akcji, która wywołała oburzenie całego cywilizowanego świata, było aresztowanie premiera rządu karpatoruskiego Brodijego, za to, iż zgodnie z wolą ludności domagał się w Pradze przeprowadzenia na Rusi plebiscytu.

Na jego miejsce rząd praski powołał sczechizowanego Ukraińca ks. Wołoszyna, który urzędowanie zaczął od złożenia przez telefon (!) przysięgi na wierność miejscowemu czeskiemu komisarzowi policji. Wygląda to na żart, a jednak tak było istotnie.

Na razie jednak oczy całych Węgier zwrócone są na Rzym, gdzie od dwóch dni minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentrop obraduje z włoskim ministrem hr. Ciano.

O przebiegu rozmów nie wydano dotychczas żadnego komunikatu, jednak wolno przypuszczać, że wyniki obrad zadowolą Węgrów całkowicie.

W ciągu ostatnich dni w całej Europie przeważył ostatecznie pogląd, że przyłączenie Rusi do Węgier i stworzenie w ten sposób wspólnej granicy polsko-węgierskiej jest jedyną możliwą formą ustabilizowania pokoju w Europie środkowej.

## Nie chcemy ani jednej gminy słowackiej

Najbliżej nas interesująca sprawa rewindykacyj polskich, rozwiązywana będzie według zasad określonych przez historyczną notę polską, przyjętą przez rząd czeski. Jak wiadomo nota przewidywała plebiscyt w obszarach Czecho-Słowacji, zamieszkałych przez ludność polską, a nie zajętych przez wojska polskie w pierwszych dniach października.

W grę wchodzi powiat frydecki na Śląsku Zaolzańskim, dalej Spisz, Orawa i powiat czadecki. Łączna powierzchnia tych obszarów, nie licząc powiatu frydeckiego, wynosi 2.400 km. kw. ze 120.000 mieszkańców.

Żądania polskie oparte są na podstawach ściśle etnograficznych, t. zn. chcemy otrzymać te tylko ziemie, które zamieszkałe są przez Polaków.

Ostatnio ze strony czeskiej wysunięto pewne sugestie w kierunku zaniechania plebiscytu i ustalenia granicy na podstawie pertraktacyj bezpośrednich.

Z polskiego stanowiska i takie rozwiązanie jest dopuszczalne, o ile Czesi potrafią przejawić dobrą wolę i zrozumienie sytuacji. Bo nie mogą tu mieć miejsca żadne targi, żadne dyplomatyczne gierki na zwłokę. Cały naród polski jak w krytycznych dniach września stoi twardo na stanowisku zwrotu przez Czechy polskich ziem. I tylko polskich. Nie chcemy ani jednej gminy słowackiej, nie chcemy wprowadzać wojska tam, gdzie nie wyjdą mu na spotkanie polskie serca.

Jedynie Praga w swoim zaślepieniu nie rozumie sytuacji i z niebezpiecznym uporem maniaka rozdmuchuje ognisko zapalne, jakim jest w obecnej sytuacji Ruś Podkarpacka.

# TYGODNIOWA KRONIKA WYDARZEŃ

### W KRAJU

— Na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się uroczysta promocja Prezydenta Mościckiego, Marszałka Śmigłego-Rydza i min. Becka na honorowych doktorów Uniwersytetu Jana Kazimierza. W tym celu zjechał do Warszawy cały senat w osobach 20 profesorów. Na przemówienie rektora Bulendy odpowiedział Pan Prezydent RP., m. in. nawiązując do jednomyślności narodu w sprawie zaolzańskiej:

**„Mieliśmy już sporo dowodów, że, jeśli chodzi o takie momenty nadzwyczajne wielkiej wagi, jak ten ostatni, to wówczas cały nasz Naród jest zjednoczony i opanowany tymi samymi uczuciami.**

**Mam wiarę, że stopniowo Rząd nasz będzie mógł korzystać z tych wyczuć naszego Narodu także i przy sprawach, które, jakkolwiek zazwyczaj ważne, jednak takich momentów przełomowych, takich nagłych zrywów nie przejawiają.**

**Jestem pewny, że do tego dojdzie, a wówczas wszystkie prace, które się dla rozwoju naszego Państwa i w dążeniu do jego potęgi podejmuje, będą się mogły znacznie szybszym tempem posuwać".**

— W obecności Pana Prezydenta odbyła się w powiecie szamotulskim (Wielkopolska) uroczystość poświęcenia nowych osad, utworzonych z parcelacji rządowej w Nowej Wsi i Biezdrowie. Poświęcenia dokonał ks. kard. Hlond.

Na terenie rozparcelowanych majątków, które obejmowały 2119 ha ogólnego obszaru, utworzono 72 osady rolnicze o powierzchni 7—14 ha, nabyte przez dawną służbę folwarczną, 25 osadników z wojew. krakowskiego, reemigrantów, absolwentów szkół rolniczych i miejscowych nabywców, 4 osady rzemieślnicze, 2 działki urzędnicze, 2 działki na cele społeczne i 61 działek dodatkowych.

— Marszałek Śmigły-Rydz wziął udział w odsłonięciu pomnika ks. Kordeckiego w jego wsi rodzinnej Szczytnikach. Na akt ten przybyli także: kardynał Hlond i premier Sławoj Składkowski. Pomnik ma 18 m. wysokości.

— Rada m. Trok uchwaliła nadać ministrowi Kościałkowskiemu godność obywatela honorowego tej gminy. Pan minister odpowiadając na przemówienie burmistrza Zajączkowskiego, rzekł:

„Gdy w 1919 r., mając zaszczyt i szczęście być w sztabie ścisłym Wodza Naczelnego, wkraczałem przy Jego boku przez Ostrą Bramę do Wilna, nie mogłem spodziewać się wówczas, że spadnie na mnie to szczęście, że krok w krok, idąc na rozkaz Komendanta Józefa Piłsudskiego naprzód, dojdę, odwojowując to, co do Polski należało, poprzez Rudniki, Sorok, Tatary, poprzez Pogiry i Stare Troki, aż zatrzymałem oddziały swe w Trokach Nowych".

— Kaszubski batalion Obrony Narodowej wystąpił z inicjatywą pobrania w Pucku i okolicach ziemi z pobojowisk historycznych na polskim wybrzeżu i przekazania jej do Muzeum Wojska w Warszawie. Ziemia pobrana będzie w samym Pucku, pod którego murami obronnymi kilkakrotnie toczyły się zacięte walki i z kilku innych jeszcze pobojowisk.

— W Gdyni odbyła się żałobna uroczystość przekazania rodzinie urny z prochami zmarłego w Ameryce zasłużonego bojowca d. Frakcji Rewolucyjnej P. P. S. śp. Aleksandra Damastego. Urnę z prochami na prośbę zmarłego wyrażoną przed śmiercią przewieziono do Gdyni na jednym z polskich transatlantyków z Chicago, gdzie śp. Damasty zmarł w 1935 roku. Aktu przekazania prochów dokonał komisarz Rządu Sokół w obecności delegacji Zw. Legionistów, Zw. Peowiaków i organizacji b. wojskowych. Wręczając urnę siostrze zmarłego p. Kulisowej, komisarz Sokół wygłosił przemówienie, charakteryzując w nim postać zmarłego, odznaczającego się w akcjach bojowych w czasie lat rewolucji niezwykłą odwagą i ideowością. Śp. Damasty (pseudonim „Daniel") był bojowcem PPS. Frakcji Rew., jednym z najczynniejszych w latach rewolucji na ziemiach b. Królestwa Polskiego. W r. 1908 został powołany przez Józefa Piłsudskiego do grupy tych bojowców, którzy dokonali napadu pod Bezdanami.

— Premier Składkowski wydał okólnik, polecający ministerstwom zwrócić uwagę na to, by przy rozwiązywaniu stosunku służbowego (rozwiązaniu umowy o pracę, przeniesienie w stan spoczynku itp.) władze przełożone rozpatrywały możliwość przedłużania czasu służby w tych wypadkach, w których przedłużenie to, nie kolidując z interesem służby, mogłoby stanowić podstawę do uzyskania uprawnień do medalu.

Zdarzało się bowiem, że funkcjonariusze ci zwalniani byli na kilka tygodni, a nawet na kilka dni przed otrzymaniem prawa do medalu „Za Długoletnią Służbę".

### W GDAŃSKU

Senat Wolnego Miasta Gdańska wydał rozporządzenie, wprowadzające powszechny obowiązek służby bezpieczeństwa w Gdańsku. Do służby tej obowiązani są mężczyźni, obywatele gdańscy, w wieku od lat 18 do 25, którzy są w pełni sił fizycznych i umysłowych. Na podstawie rozporządzenia Senat może również powoływać mężczyzn w wieku od lat 25 do 50 dla przejściowego wzmocnienia kontyngentów służby bezpieczeństwa. Obowiązani do służby będą odbywali ćwiczenia periodyczne.

### SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE

— W 125 rocznicę zgonu księcia Józefa Poniatowskiego odbyła się w Lipsku uroczystość odsłonięcia odnowionego pomnika księcia Józefa w obecności ambasadora R. P. Z kraju przybyli na tę uroczystość m. in. reprezentanci pułku ułanów im. ks. Józefa Poniatowskiego mjr Krzeczunowicz, rtm. Jakubowski oraz prof. Henryk Mościcki.

Po otwarciu wystawy harcerskiej poświęcony został sztandar Polskiego Zjednoczenia Pracy, po czym delegacje złożyły wieńce pod odnowionym pomnikiem. Wieczorem odbyła się akademia.

— Francuski minister robót publicznych de Monzie w rozmowie z ambasadorem R. P. wyraził zadowolenie, iż mógł skonstatować doskonałą postawę, jaką zajęły masy pracowników polskich we Francji w czasie ostatnich ciężkich chwil, jakie przeżył naród francuski, pomimo oskarżeń wysuwanych w związku z niektórymi fałszywie podanymi i przekręconymi incydentami. Incydenty te, wykorzystane przez elementy wywrotowe w niczym nie naruszyły pełnego zaufania i szacunku, jakim się oni cieszą w okręgach, w których się osiedlili.

### ZA GRANICĄ

— Czechosłowacja wypowiedziała pakt wzajemnej pomocy z Sowietami.

— Projekt nowej konstytucji czechosłowackiej został przez Słowaków odrzucony jako krzywdzący ten naród. Projekt przewiduje utworzenie rządu centralnego w Pradze, w którym zasiadałoby 21 ministrów, z czego 5 słowackich, oraz wspólnego centralnego sejmu, złożonego z 200 posłów, z których 140 z krajów czeskich a 50 ze Słowacji. W Czechach jeden poseł przypadałby na 46.000 a w Słowacji na 62.000. Dla całego państwa miałby być jeden wspólny sąd konstytucyjny, sąd najwyższy i najwyższy trybunał administracyjny.

— W czasie kongresu radykałów w Marsylii wybuchł pożar w wielkich magazynach, położonych w centralnej dzielnicy tego miasta. Magazyny spłonęły doszczętnie. Pożar ogarnął również sąsiadujący bezpośrednio hotel, w którym zatrzymało się wielu uczestników kongresu radykalno-socjalnego. Specjalny komisarz, który został na czas kongresu przydzielony do tego hotelu, dostał się do apartamentów Daladiera i Bonneta, aby wydostać akta, jakie tam się znajdowały.

Istnieje podejrzenie, że magazyny zostały podpalone przez komunistów, którzy nie chcieli dopuścić do wrogiego dla siebie stanowiska kongresu. Podczas pożaru zginęły 4 osoby a 60 jest rannych. Prefekt tego departamentu został zawieszony w urzędowaniu.

— Prezydent Turcji Ataturk wraca do zdrowia.

— W Antiochii został zastrzelony w czasie sprzeczki przez sierżanta tureckiego porucznik francuski Chabaud. Przechodząc mostem w Antiochii, spotkał on trzech żołnierzy tureckich, którzy mijając go nie oddali honorów wojskowych. Oficer francuski zwrócił im uwagę na niewłaściwe zachowanie się, co zostało przyjęte przez żołnierzy tureckich drwinami. Por. Chabaud oświadczył, iż złoży skargę u wyższych władz wojskowych tureckich. Trzej żołnierze tureccy podeszli do stojącego na moście sierżanta i opowiedzieli mu o incydencie. Wkrótce potem dogonili oficera i wywołali ponowną sprzeczkę. W czasie sprzeczki podoficer turecki dał trzy strzały, które trafiły por. Chabaud. Po przewiezieniu do szpitala porucznik zmarł.

## Na Śląsku Zaolzańskim

— Prezydent R. P. powołał na posłów do Sejmu Śląskiego 4 przedstawicieli Zaolzia, a mianowicie: dr. Franciszka Bajorka, koncypienta adwokackiego we Frysztacie, ks. Józefa Bergera, pastora w Cieszynie zachodnim, Augustyna Łukosza, emerytowanego funkcjonariusza kolejowego w Łąkach i Rudolfa Paszka, dyrektora szkoły wydziałowej w Jabłonkowie.

Uroczyste wprowadzenie nowych posłów do Sejmu Śląskiego odbyło się już w Katowicach.

— Min. Beck przyjął delegację ludności polskiej z Zaolzia, która złożyła mu hołd za jego tak owocną akcję dyplomatyczną.

— Biskup polowy ks. Gawlina dokonał objazdu Zaolzia, wygłaszając po drodze kazania patriotyczne.

— Gen. Bortnowski otrzymał złotą szablę w upominku od wojska z podległej mu grupy operacyjnej „Śląsk". Wręczenie tej szabli odbyło się w sposób bardzo uroczysty.

— Związek Polaków w Czechosłowacji uchwalił połączyć się z Obozem Zjednoczenia Narodowego.

— Wychodzą na jaw rozmaite sprawy z lat poprzednich, ilustrujące postępowanie władz czeskich wobec Polaków na terenie Zaolzia.

Na podstawie dokumentów, znalezionych przez władze polskie, zdołano ustalić faktyczny powód licznych aresztowań wśród Polaków w Trzyńcu w r. 1936. W roku tym w wielu szkołach w okolicy Trzyńca wybijano systematycznie szyby. Czesi wskazywali na Polaków, jako na sprawców tej akcji. W wyniku śledztwa żandarmeria aresztowała wówczas około 20 działaczy polskich, przeważnie hutników z Trzyńca, mimo, iż poszlaki wskazywały, że szyby wybili Czesi. Aresztowano niewinnych działaczy polskich, którzy zostali zwolnieni z pracy, a następnie siedzieli w Mor. Ostrawie przeszło miesiąc w więzieniu.

Obecnie natrafiono na niezbite dowody, że wybijanie szyb w szkołach czeskich było prowokacją samych Czechów. Prowokacji tej z wiedzą ówczesnych władz dopuszczał się Czech Jan Feigel, dozorca hutniczy w Trzyńcu. On wybijał szyby, a następnie zrzucał winę na niewygodnych Czechom z powodu pracy narodowej Polaków, których w konsekwencji pozbawiano chleba. Feigel tuż przed wkroczeniem wojsk polskich do Trzyńca zbiegł do Czechosłowacji.

— Do dnia 26 b. m. wyprowadziło się z terenu Śląska Zaolzańskiego około 1500 rodzin czeskich.




### REMIS Z NORWEGIĄ

W niedzielę dn. 23. 10. odbył się w Oslo na stadionie W. P. od dawna oczekiwany mecz międzypaństwowy Polska - Norwegia, zakończony dość korzystnym dla nas wynikiem 2:2 (0:2).

Piłkarze norwescy uchodzą za bardzo dobrych. Pamiętne było ich zwycięstwo nad Niemcami na Olimpiadzie 1936 r., ostatnio zdobyli oni Puchar Północy przed Szwecją i Finlandią. Z Polską grali trzy razy: u siebie w Oslo, gdzie Polska wygrała 4:3 (było to już 10 lat temu), na Olimpiadzie, gdzie pokonali nas oni w walce o 3 miejsce, no i ostatnio w Warszawie 2:2.

Mecz z Norwegią był 89 spotkaniem polskiej reprezentacji piłkarskiej. Wygraliśmy dotychczas 33 mecze, zremisowaliśmy 16 i przegraliśmy 40. Stosunek bramek 200:195. „Jubileuszową" dwuchsetną bramkę dla Polski strzelił Wilimowski. Bramka ta zdobyta w ostatnich minutach gry dała nam remis. Mecz z Norwegią miał przebieg emocjonujący. Do przerwy prowadzą goście 2:0, drużyna polska gra chaotycznie, ataku nie widać, pracuje jedynie pomoc. Zapowiada się poważna przegrana. Po przerwie gramy z wiatrem, który tego dnia był dosyć silny. Sytuacja zmienia się dopiero pod koniec gry, bo w 27-ej minucie. Punkt dla Polski zdobywa Piec. Teraz następuje wspaniały zryw Polaków. Wśród potężnego krzyku 30.000 widzów piłkarze nasi zaczynają atakować. Norwegowie, którzy zdawało się — mają już zwycięstwo w kieszeni — załamują się. Na 4 minuty przed końcem pada druga bramka dla Polski. Meczu nie przegraliśmy.

— We Wrocławiu rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Wrocławia i Poznania. Mecz zakończył się zwycięstwem Wrocławia 3:2, chociaż Poznań prowadził już po przerwie 2:1.

— W Karwinie na Śląsku Zaolzańskim odbył się wczoraj mecz piłkarski między reprezentacjami Śląska Górnego i Śląska Zaolzańskiego.

Zwycięstwo odniosła drużyna górnośląska w stosunku 7:5 (2:1). Mecz miał przebieg niezwykle emocjonujący. Na pięć minut przed końcem stan meczu brzmiał 5:5. Dwie bramki strzelił w ostatniej chwili — Majcherek.

### PIĘCIOBÓJ WOJSKOWY

W ogólnej punktacji pięcioboju nowoczesnego wojska (rozgrywanego w Warszawie) mistrzostwo zdobył ppor. Batog (WKS Śmigły, Wilno) 16,5 pkt. Na drugim miejscu znalazł się por. Kochański (Legia, Warszawa) 44 pkt., 3) kpt. Mielniczuk (WKS Pińsk) 51.

Tegoroczne mistrzostwa w pięcioboju nowoczesnym wojska dały wyniki, jakich nie spodziewało się kierownictwo zawodów, ani sami zawodnicy. W niektórych konkurencjach osiągnięto wyniki na poziomie olimpijskim z r. 1936.

### JUBILEUSZOWE ZAWODY ARTYLERII KONNEJ

Na stadionie konnym w Łazienkach w Warszawie zakończono czterodniowe zawody konne artylerii konnej, organizowane przez związek jeźdźiecki „Sport konny" przy kole oficerów artylerii konnej.

W konkursie „Militari" zwycięstwo odniósł zespół daku z Podbrodzia, zdobywając puchar przechodni. Nagrodę Pana Prezydenta R. P. dla najlepszego jeźdźca w konkursie dokładności zdobył por. Piątkowski z daku im. gen. Bema w Warszawie.

# Informacje służbowe „Polski Zbrojnej“

### Stopnie oficerskie w rezerwie.

**— Czy szeregowiec rez. r. 1909, który uzyskał świadectwo dojrzałości po odbyciu obowiązkowej czynnej służby wojskowej, może ubiegać się o nadanie stopnia ppor. rez.?**

— Nie może? Prawo do awansu na ppor. rez. przysługuje wyłącznie podchorążym rez., tj. obywatelom, którzy po myśli art. 51 ustawy o powsz. obow. wojsk. odbyli skróconą czynną służbę wojskową z tytułu posiadania odpowiedniego cenzusu naukowego.

Zgodnie z paragrafem 206 rozporządzenia wykonawczego ministra spraw wojskowych do w. cyt. ustawy (Dz. Ust. R. P. Nr. 83/34) świadectwo ukończenia zakładu naukowego, uprawniającego do skróconej czynnej służby wojskowej, powinno być przedstawione bądź bezpośrednio na poborze wojskowemu członkowi komisji poborowej, bądź też właściwemu pow. kmdtowi uzup. na 14 dni przed terminem wcielenia do szeregów. Przedstawienie takiego świadectwa po tym terminie, jak również uzyskanie świadectwa w czasie czynnej służby wojskowej, nie uprawnia do skróconej czynnej służby wojskowej.

Zgodnie z przepisem art. 69 par. 1 dekretu Prezydenta Rzplitej o służbie wojskowej oficerów (Dz. Ust. R. P. Nr 20/37 poz. 128) i par. 87 rozp. wyk. M. S. Wojsk w sprawie wykonania tegoż dekretu (Dz Ust. R. P. Nr 68/37 poz. 514) — podporucznikiem rez. może być mianowany w czasie pokoju żołnierz, który prócz innych warunków posiada odbyte przynajmniej jedno ćwiczenia wojskowe.

### Ulgi w opłatach szkolnych

— Jakie zarządzenie reguluje wysokość opłat szkolnych w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących i komu przysługuje prawo korzystania z ulgowej taksy administracyjnej?

— Okólnik Min. W. R. i O. P. Nr. 85 z dnia 14. 6. 1934 (I. R. 4547/34), ogłoszony w Dz. Urz. tego ministerstwa Nr. 6—7 poz. 96.

Z ulgowej taksy administracyjnej w wysokości 50 proc. normalnej taksy korzystają dzieci czynnych funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych, pobierających uposażenie służbowe lub wynagrodzenie ze skarbu państwa, o ile wykazują postępy w naukach dostateczne i sprawowanie dobre, z zastrzeżeniem, że rodzice ich nie posiadają znaczniejszego majątku.

Dzieci rodziców niezamożnych, o ile wykazują postępy w naukach dostateczne i sprawowanie dobre, mogą korzystać z częściowego lub całkowitego zwolnienia od taksy administracyjnej; w wyjątkowych wypadkach również i dzieci czynnych funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych mogą korzystać z częściowego lub całkowitego zwolnienia od ulgowej taksy. Zwolnienia takie muszą się jednak mieścić w granicach dozwolonej normy.

Całkowite zwolnienie od taksy administracyjnej stosuje się w pierwszym rzędzie w odniesieniu do dzieci niezamożnych inwalidów wojennych oraz niezamożnych kawalerów „Virtuti Militari” i odznaczonych krzyżem lub medalem niepodległości.



# Program Radia na 2 tygodnie

**Czwartek, dn. 3.11.** — 6.30 Audycja poranna. 11.00 Audycja muzyczna dla szkół powszechnych. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą. 15.15 „Moja Basia kłamie”. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.15 Odczyt. 16.35 Pieśni Mendelsohna i Schuberta. 17.10 Koncert myśliwski. 17.50 Pingwin. 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 O tytułach utworów muz. 19.00 Muzyka tan. 21.00 Nasze wielkie i małe inwestycje. 21.10 Ze śpiewem i tańcem przez Polskę. 21.45 „Eliza Orzeszkowa”. 22.00 Koncert dawnej muzyki. 23.05 Koncert muzyki polskiej.

**Piątek dn. 4.11.** — 6.30 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla szkół. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Audycja dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.30 Recital skrzypcowy. 17.05 Litwa współczesna. 17.20 Recital śpiewaczy Witasa. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Srebrne lichtarze” — sł. Szaniawskiego. 19.00 Koncert rozrywkowy 21.00 Chór Pol. R. 21.15 Koncert symf. 22.30 Czy ludzkość ulega degeneracji. 22.40 Muzyka z płyt.

**Sobota. dn. 5.11.** — 6.30 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla szkół. 12.03 Audycja poł. 15.00 Słuchowisko dla dzieci 15.30 Muzyka. 16.30 Koncert z Krakowa. 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 „Pociąg w nieznane” — koncert rozrywkowy z Katowic. 21.00 „Wieczna tęsknota” — operetka. 23.15 Muzyka taneczna.

**Niedziela, dn. 6.11.** — 7.15 Audycja poranna. 9.15 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 11.45 „Muzyka lekka w programach radiowych”. 12.03 Poranek symfoniczny z Wilna. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.40 Audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Recital skrzypcowy. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.30 Płyty. 21.00 Radio-kabaret. 21.40 Kukułka Wileńska: „Wesele Robinsona”. 22.10 Muzyka taneczna.

**Poniedziałek, dn. 7.11.** 6.30 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla szkół. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Pogadanki dla kupców i rzemieślników. 13.30 Audycja muzyczna dla gimnazjów. 15.00 Audycja dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.30 Polskie miniatury fortepianowe. 17.00 „Droga handlowa: Śląsk — morze”. 17.25 Koncert solistów. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Koncert rozrywkowy. 18.48 **„Jak się tworzyła Legia Akademicka w r. 1918”,** wspomnienia uczestników: gen. Sawickiego, płk. Ziemnickiego i in. 19.00 **Audycja żołnierska.** 19.30 Koncert rozrywkowy. 21.00 Recital skrzypcowy. 22.00 Płyty.

**Wtorek, dn. 8.11.** — 6.30 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla szkół. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Powieść dla młodzieży 15.30 Muzyka obiadowa. 16.25 Pieśni polskie. 17.10 Recital skrzypcowy. 17.30 Z pieśnią po kraju. 18.00 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Kompleks wielkości i kompleks małości. 22.17 Sonaty na skrzypce i fortepian.

**Środa, dn. 9.11.** — 6.30 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Wesołe uwertury z płyt. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Audycja dla dzieci i młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.15 Czy dziecko powinno mieć własne pieniądze. 16.30 „Sylwetki lutnistów staropolskich”. **17.00 „Powrót J. Piłsudskiego z Magdeburga”** — odczyt. 17.15 Miniatury kwartetowe. 17.40 Audycja w dniu Święta Straży Granicznej. 18.00 Audycja dla wsi. 18.40 „Jednostka czy zbiorowość”. 19.00 Koncert rozrywkowy P. R. 21.00 Opowieść o Chopinie. 21.45 Poezja wieku złotego. 22.00 Koncert z płyt.

**Czwartek, dn. 10.11.** — 6.30 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla szkół. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Po 20-tu latach” — pogadanka dla młodzieży”. 15.15 Muzyka obiadowa ze Lwowa. 16.15 „Stalowa Wola” — pogadanka dla młodzieży licealnej. 16.35 „Piękna nasza Polska cała” — audycja zbiorowa. 17.35 „Mikrofony na ulicach W-wy 10 listop. 1918 r.” — fikcyjna transmisja z przeszłości. 18.05 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 **PRZEMÓWIENIE PANA PREZYDENTA R. P. PROF. IGNACEGO MOŚCICKIEGO.** 18.45 „Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego” — suita muz. **19.30 „200 lat żołnierza polskiego”** — audyc. słowno-muzyczna. 20.00 Koncert muzyki polskiej. 21.00 „Polska wschodzi”. 21.00 Capstrzyk — audycja zbiorowa rozgłośni P. R. 22.30 Kwadrans literacki. 22.50 Ojczyzna — psalm Nowowiejskiego. 23.05 Koncert propagandowy muzyki polskiej.

**Piątek, dn. 11.11.** — 6.30 Audycja poranna. „11 Listopada”. 7.15 „Od Mazurka Dąbrowskiego do I-ej Brygady” — aud. muz. 8.15 Muzyka polska. 8.45 W 20-tą rocznicę odzyskania Niepodległości Polski — transmisje uroczystości z W-wy i rozgł. regional. 13.00 Muzyka obiadowa. 14.30 **„Wojsko polskie w pieśni ludowej”** — aud. muz. 15.00 „Polska w dn. 11 listopada 1918 r.” aud. zbiorowa. 16.00 „Dzień wolności — dzień radości” — koncert rozrywkowy. 18.00 Symfonia Polski Odrodzonej — montaż liter. muzyczny. 19.00 Przemówienie. 19.15 Polska muzyka — koncert. 20.00 Uroczysty koncert z Filharmonii Warsz. 22.15 „Wielkości, komu nazwę tę przydano” — aud. lit. muz. 22.45 Koncert ork. wojskowej.



Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 35 m. 5. (Federacja), tel. 694-78. Konto czekowe P. K. O. Nr. 22.566.

Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr. — Numer 20 gr. — Ogłoszenia: cała strona 900 zł., pół str. 500 zł., ćwierć str. 250 zł. — 1 m/m szerokości 1 szpalty — redakc. — za tekstem 1 zł. Należność za ogłoszenia płatna zgóry.

Wydawca: Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny — Redaktor: Władysław Dunin-Wąsowicz, mjr. s. s.

Drukarnia Współczesna, Sp. z o. o. Warszawa, Szpitalna 10.